



**KRZYSZTOF THEMESL**

Krawiec

**W I E D E Ń**

I. Graben 29, Trattnerhof

w Bazarze.

Pierwszorzędna firma wiedeńska!

**Robes & Confections**

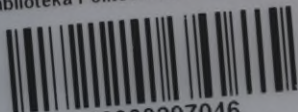
Hautes-Nouveautés w jedwabiach i materyach wełnianych.

**Wilhelm Jungmann & Neffe**

c. k. austr. i k. włoski  dostawca nadworny

Wien, Stadt, Albrechtplatz Nr. 3.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000297046



Najwytworniejszy Magazyn  
gotowych sukni dla mężczyzn i chłopców.

Wielki wybór materij dla zamówień podług miary.

Wykonanie w przeciągu 12 godzin.

Stałe ceny.

Skład komisyjny

**M. & J. Mandl**

WIEDEŃ, I., Stefansplatz

Dom Thoneta (Thonethaus).

Fabryka haftów, materij kościelnych

i

Paramentów kościelnych

**ZAMBACH & MÜLLER**

dostawców Jego Eminencyi księcia Prymasa Węgier.

WIEN,

✻ I., Stefansplatz 5. ✻

Polecenia godną jest księgarnia następców Oskara Franka  
pp. **FRIEDLAENDERA & BAMBERGERA**,  
I., Kärntnerring 2 zaopatrzona w dzieło polskie i rossyjskie.

Pierwszy i Największy Skład  
Prawdziwych Francuzkich i Angielskich Perfum  
i artykułów toaletowych.

Ceny stałe a najniższe, zamówienia załatwiam za zaliczeniem  
pocztowem. Korespondencya w języku polskim, nie-  
mieckim lub francuzkim. Woda Kolońska wyrabiana  
przez **Zeno a Co** w Londynie, po złr. 1, 2, 4.

**Parfumerie Zeno**

Nr. 7 am Graben w Wiedniu.  
Filia: Mariahilferstrasse 75.

Prawdziwe szylkrotowe grzebienie  
i harnadle,

także imitacye. Olbrzymi wybór i najtaniej u

**M. Brauna, Wiedeń (od r. 1870),**

I., Bognergasse 9, obok Grabenu.

Ogniotrwałe żelazne

**K A S E T Y**

do przyśrubowania,  
jakoteż

używane i nowe  
ogniotrwałe

**M O S Y.**

Najtaniej  
u **S. Bergera**  
Wiedeń,

Bräunerstrasse 10.



**WIEDŃ I JEGO OKOLICE.**



# WIEDEŃ I JEGO OKOLICE

oraz

podróż Dunajem z Passau przez Linz, Wiedeń do Budapesztu

i

treściwy przegląd

**ZNACZNIEJSZICH MIEJSC KĄPIELOWYCH.**

Napisał

**G. SMÓLSKI.**

---

**Przewodnik ilustrowany**

z rycinami i najnowszym planem Wiednia.

Wydawca: P. STEINER.

(Nowe wydanie poprawne.)

---

CENA:

W oprawie z planem Wiednia 1 zlr. w. a. = 1 rubl. = 2 marek.

---

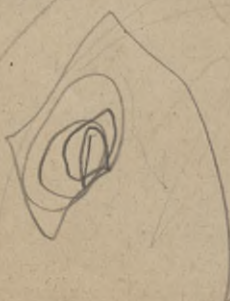
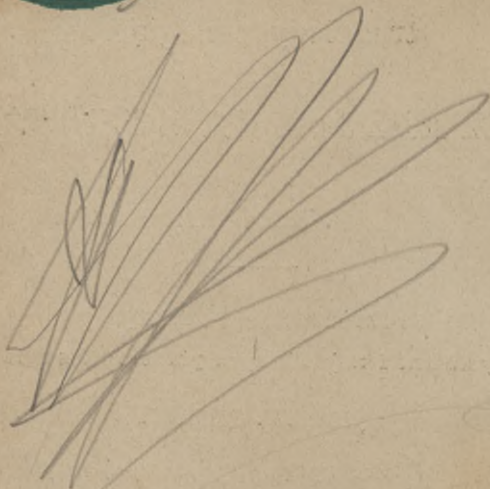
**WIEDEŃ 1890.**

---

Nakładem wydawcy. — Tłoczył Hugo Hoffmann, Wiedeń, VII., Breitgasse 2.



41161



Akc. Nr K 2706/60



## Słowo wstępne.

Znaczny ruch polskiej podróżującej publiczności, koncentrujący się przeważnie w Austrii, względnie w Wiedniu, był najgłówniejszym powodem do napisania dziełka niniejszego, zwłaszcza, że wielka część naszych podróżujących rodaków albo wcale nie zna języka niemieckiego, lub też włada nim niedostatecznie i tym sposobem przy równoczesnej nieznajomości stosunków bywa często na rozmaite trudności i przeszkody narażoną. Autor powyżej wymieniony, mieszkając od lat kilkunastu stale w Wiedniu i znając jak najdokładniej stosunki miejscowe, pragnie, żeby z tej jego znajomości i nabytych doświadczeń skorzystał ogół polski. Przy układzie książki nie trzymaliśmy się utartego szablonu podręczników podróży, co, zdaje nam się, nie powinno być takowej wyjść na niekorzyść. Podróżujący znajdzie w niej mimo to wszelkie potrzebne wskazówki i objaśnienia. Nasza część informacyjna nie zawiera jednak rozwlekłych opisów, które zwykle, zamiast pouczyć, tylko nudzą czytelnika. Staraliśmy się w miarę sił wyczerpnąć przedmiot w ściśle zwięzłym przedstawieniu. Obawiamy się atoli, że może chęć nie stanie w zupełności za uczynek.

Zewnętrzna strona naszej książki okazuje, że wydawnictwo nie szczędziło kosztów, ażeby takowej nadać przyzwoity wygląd, mogący ją postawić w równym rzędzie z podobnymi wydawnictwami w innych językach. Zwracamy w szczególności uwagę na ryciny „typów wiedeńskich“ w rozdziale „Życie wiedeńskie“, pomiędzy którymi znajdują się niektóre pochodzące z ręki sławnego rysownika wiedeńskiego Schliessmann'a, reszta zaś jest reprodukcją zdjęć fotograficznych wiedeńskiego fotografa Otona Schmidta, za jego specjalnem pozwoleniem.

**A u t o r.**

## I.

# W i e d e ń.

**Ogólne uwagi.** Pomiedzy wielkimi stolicami europejskimi zajmuje Wiedeń z pewnością nioposlednie miejsce. Piękność wspaniałej *Ringstrasse* i architektoniczne bogactwo nowszych gmachów publicznych i prywatnych kontrastujące z starożytnym wyglądem niektórych kościołów, dawniejszych budynków monumentalnych, domów, ulic a nawet pewnych części miasta środkowego, nadają stolicy państwa austriackiego charakterystyczne znamię i rozmaitość, jakiej może gdzieindziej przyszłoby szukać napróżno. Szczególny jednak urok Wiednia polega na jego przeslicznem otoczeniu krajobrazowem, czego, śmiało rzec można, żadne większe miasto europejskie, leżące na płaszczyźnie, nieposiada. U podnóża Alp rozściela się Wiedeń „nad pięknym, modrym Dunajem“, który wijąc się wspaniale, nibyto szeroka srebrzysta wstęga u stóp zielonych, na wierzchołkach zaś zbielonych śniegiem gór — odgranicza strefę krajów alpejskich od równiny, rozścielającej się na lewym brzegu Dunaju w nieskończoność kobiercem łąk kwiecistych i pól falujących zbożem. Piękność miasta i przyrody czyni pobyt we Wiedniu przyjemnym i miłym, do czego też przyczynia się nie mało uprzejme i wesołe usposobienie Wiedeńczyków.

Kawiarnie wiedeńskie stanowią osobliwość, jakiej bezwzrunkowo żadne inne miasto w świecie nie posiada. Napoje są w większych lokalach dobre, usługa bardzo uważająca. Wiedeń posiada bowiem kilka kawiarni, które wydają rocznie za samą prenumeratę czasopism po sześć, a nawet i więcej tysięcy guldów. W wielu kawiarniach znajdują się pisma polskie.

Kuchnia wiedeńska jest zdrowa i w regule smaczna. Każdy hotel ma restaurację. Kuchnie hotelowe górują nad innymi. Przyznać jednak trzeba, że dawniej posiadał Wiedeń lepszą i o wiele tańszą kuchnię.

Bardzo wzięte są piwiarnie, odwiedzane szczególnie wieczorami. Różne gatunki piwa można w nich dostać: wiedeńskie,

czeskie, bawarskie i salcburskie. Pogorszenie się piwa schwechackiego otworzyło konkurencyi zamiejscowej drogę do Wiednia. Najulubieńszym napojem jest piwo pilzneńskie („Pils“) i bawarskie.

W restauracjach, piwiarniach i kawiarniach istnieje zwyczaj przy płaceniu dawać na piwo garsonowi, co zowie się „*trinkgelder*“ (od 2—10 kr.).

Specyalnością wiedeńską są także *fiakry*, eleganckie karety z dzielnymi rumakami, które zwykle w najprędzszym *klusem* przebiegają ulice miasta. Właściwością Wiednia można nazwać także — wczesne udawanie się na spoczynek, z czego wynika, że ulice tylko podczas dnia są ożywione, zaś po godzinie 10 wieczorem prawie zupełnie puste. Nocnego życia tak dobrze, jak nie ma w Wiedniu. Pod tym względem stanowi tylko karnawał wyjątek. Życie na przedmieściach jest tańsze, a może nawet i ruchliwsze.

Zresztą odsyłamy łaskawego czytelnika do informacyjnej części książki, gdzie w alfabetycznym porządku ułożone znajdzie wszystkie główne praktyczne wskazówki i objaśnienia.

**Położenie.** Wiedeń, w obrębie dawniejszych rogatek, stolica i rezydencya Austrii, leży pod 40° 12' północnej szerokości i 16° 23' zachodniej długości z Gr. i tworzy punkt ogniskowy, w którym cztery orograficznie różne dzielnice: kraje alpejskie, czesko-morawskie góry i terasy, Karpaty i płaszczyna wyższego Dunaju stykają się razem ze sobą. W wielkiej, szerokiej dolinie Dunaju rozprzestrzenia się miasto z swojemi przedmieściami, od brzegów niemal rzeki aż pod same stoki gór i pagórków „*Wienerwald*“, stanowiącego rodzaj przedniej straży niebotycznych Alp. Wieniec gór, zielonych lasów i mnóstwo winnych ogrodów otacza w półkolu miasto aż pod sam Dunaj, nad którego brzegi z jednej strony spada stromo w toń fal błękitnych góra Leopolda, stojąca jak siostrzyca obok Łysej Góry (*Kahlenberg*); z drugiej zaś wznoszą się góry: *Laaerberg* i *Wienerberg*. Tym sposobem ma Wiedeń bardzo korzystne pod względem fizycznym położenie, obfitując w piękności przyrody w najbliższym swem otoczeniu. Najwyższy punkt miasta przy rogatce *Westbahnlinie* wynosi 205 m. nad powierzchnią morza, podczas kiedy środkowe miasto (plac św. Stefana) wznosi się nad tą powierzchnią tylko 166 m.

**Klimat** Wiednia z powodu bliskości Alp jest bardzo niestały. Zmiany powietrza są częste. Średnia temperatura wynosi 10° C. Powietrze jest więcej suche, niż wilgotne. Wiatry, często bardzo silne, należą, tak samo jak kurz, do specyalnych właściwości tego miasta, przez co pobyt dla cierpiących na płuca łączy ze sobą niekiedy niebezpieczeństwa.

**Podział miasta.** Miasto Wiedeń, dzieli się właściwie na dziesięć dzielnic (*Bezirke*): I. Środkowe miasto, II. Leopoldstadt, III. Landstrasse, IV. Wieden, V. Margarethen, VI. Mariahilf, VII. Neubau, VIII. Josefstadt,

IX. Alsergrund i X. Favoriten. Dzielnice te tworzą gminę wiedeńską i leżą z wyjątkiem X. dzielnicy w obrębie downiejszych rogatki (*innerhalb der Linien*), który to obręb oddzielnym był od dalszych przedmieść wokoło wałem i rowem podmurowanym (*Linienwall*) na 4 m. wysokości i 13 kilom. długości, jako też 17 rogatkami. Obecnie zniesiono wał graniczny i tym sposobem przyłączono do właściwego Wiednia wszystkie dalsze przedmieścia. Dzielnice poszczególne posiadają poniekąd swoje odrębne znamiona charakterystyczne pod względem wyglądu i ludności. W środkowym mieście skupia się arystokracja rodowa i pieniężna, urzędy, większe zakłady handlowe i ruch obcych; *Leopoldstadt* jest siedzibą przeważnie handlu, dlatego także punktem ogniskowym izraelskiej ludności; *Landstrasse, Wieden i Josefstadt* zamieszkałe są przeważnie przez urzędników, studentów i osoby żyjące z renty, podczas kiedy *Margarethen, Mariahilf, Neubau i Favoriten* mieszczą w sobie najwięcej zakładów fabrycznych i warsztatów rękodzielniczych, zaś na *Alsergrund* znajdują się instytucje medyczno-chirurgiczne z wszystkim, co do tego należy. W bezpośredniej styczności z miastem, pozostają teraz dalsze przedmieścia (*Vororte*) tworzące, każde dla siebie, odrębną gminę. „*Vororte*“ zamieszkuje biedniejsza ludność robotnicza. Okalają one Wiedeń ze wszystkich stron. Na północy leży: *Floridsdorf i Jedlersee*; ku wschodowi: *Simmering*; w kierunku północno-zachodnim: *Gaudenzdorf, Ober-Meidling, Unter-Meidling, Sechshaus, Fünfhaus, Rudolfshheim, Hietzing, Penzing, Lainz, Speising i Breitensee*; ku zachodowi: *Neu-Lerchenfeld, Ottakring, Hernals, Dornbach*; w kierunku północno-zachodnim: *Währing, Ober-Döbling, Unter-Döbling, Weinhaus, Gersthof, Pötzleinsdorf, Heiligenstadt, Nussdorf, Ober-Sievering, Unter-Sievering, Grinzing*. Nad nowo uregulowanym Dunajem zaś buduje się „*Donaustadt*“. Obręb gminy wiedeńskiej i „*Vorortów*“ zajmuje razem 14967 hektarów, z których przypada na właściwy Wiedeń 5557, zaś na *Vororte* 9410, z ludnością liczącą razem około 580.000 mieszkańców.

**Ludność Wiednia** w obrębie rogatki wynosi wedle obliczenia w połowie r. 1886 w przybliżeniu 820.000 głów. Przyrost ludności wynosił w latach 1880—1890 rocznie 1·17<sup>0</sup>/<sub>10</sub>. *Vororte* (pomiędzy temi *Hernals* z 65.000, *Währing* z 51.000, *Ottakring* z 43.000, *Fünfhaus* z 42.000 ludn. — urzędowo zwane „*wsiami*“), liczą razem około 580.000 głów. W *Vorortach* wynosi przyrost ludności rocznie 4·75<sup>0</sup>/<sub>10</sub>. Wiedeńczyków jest w stolicy austriackiej nie więcej jak 25<sup>0</sup>/<sub>10</sub>, która to liczba w *Vorortach* redukuje się do połowy. W niektórych bowiem dalszych przedmieściach za rogatkami przeważa ludność czeska nad niemiecką, co mając na uwadze i opierając się na innych pewniejszych jeszcze danych, można śmiało przypuszczać, że Słowianie stanowią w Wiedniu z *Vorortami* co najmniej 28<sup>0</sup>/<sub>10</sub> ogólnej ludności. Na przedmieściu *Favoriten*

OGÓLNY WIDOK WIEDNIA.



(X. dzielnica) mają Czeši narodową szkołę normalną, którą zbudowało i wyposażyło wiedeńskie czeskie stowarzyszenie szkolne „*Komenský*“ z własnych funduszków przy pomocy praskiej „*Maticie školské ústřední*“. Czechów samych jest we Wiedniu prawie tyle, jak prawdziwych Wiedeńczyków, co z pewnością stanowi charakterystyczne znamię stolicy austriackiej. Znaczny zastęp tworzą we Wiedniu poddani węgierscy. W liczbie ich przeważają także Słowianie: Słowacy, Kroaci i Serbowie. Z innych narodowości jest stosunkowo najwięcej Włochów.

**Szkoły** stoją we Wiedniu na wysokim stopniu rozwoju i doskonałości. Wyższych zakładów naukowych jest 5, mianowicie: wszechnica (326 profesorów i docentów i 5721 słuchaczy, pomiędzy temi na: wydziale medyko-chirurgicznym 1455, jurydycznym 1269, filozoficznym 766 i teologicznym 231), politechnika (95 sił nauczycielskich i 978 słuchaczy), wyższa szkoła rolnictwa i leśnictwa (42 nauczycieli, 340 słuchaczy), akademii sztuk pięknych (25 nauczycieli i 313 uczniów) i wyższa szkoła handlowa (35 naucz. 782 uczinów). Szkół średnich posiada Wiedeń 20: gimnazyów 13 (nauczycieli 232, uczniów 3792), szkół realnych 14 (nauczycieli 253, uczniów 3084), realnych gimnazyów 2 (nauczycieli 61, uczniów 922); seminariów nauczycielskich 6 i 146 szkół normalnych pięcio- i ośmioklasowych z 3068 nauczyc. i nauczycielkami i z 76844 uczniami obojga płci. Roczne utrzymanie szkół normalnych kosztuje 2611 mil. złr. Prócz powyższych zakładów naukowych i szkół wielkie mają znaczenie, szczególnie dla przemysłu i rękodzielnictwa szkoły specjalne przemysłowe i zawodowe, pomiędzy któremi pierwsze zajmuje miejsce szkoła dla artystycznego przemysłu (*Kunstindustrie*) „Austriackiego Museum“, z osobnemi kursami dla architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa, cyzelerstwa, snycerstwa, ceramicznej dekoracji i rysunków. Następnie państwowa szkoła przemysłowa z kursami dla budownictwa, budowy machin ślusarstwa budowlanego, stolarstwa budowlanego, cieślaństwa i kamieniarstwa, z specjalnemi kursami dla palaczy, nadzorców maszyn i kierowników lokomotyw. Przygotowawczych kursów przemysłowych jest 33 z 121 nauczycielami i 13761 uczniami, a rękodzielniczych szkół dla chłopców terminatorskich i czeladników 9 z 94 nauczycielami i 3159 uczniami, zaś rękodzielniczych szkół zawodowych 15, jako to: dla tkackiego przemysłu, dla zegarmistrzów, tokarzów, drukarzy, złotników i rytowników, szkoła zawodowych rysunków dla blacharzy, stolarzów; szkoła zawodowa dla murarzy i kamieniarzów, specjalny kurs dla stolarzów robiących meble i budowlanych, szkoła farbiarska, zawodowa szkoła korporacji fryzjerów, takąż szkoła golarzy, szkoła zawodowych rysunków dla powroźników i kołodziejów i szkoła rysunków i modelowania dla budowniczych.

Swoją drogą posiadają *Vororte* podobne szkoły, których jest 17. Dodajmy do tego 57 prywatnych szkół dla robót kobiecych, prywatne szkoły specjalne, szkoły handlowe, prywatne i publiczne instytuty wychowawcze; szkoły wojskowe, których razem jest liczny zastęp, a będziemy mieli pobieżne wyobrażenie o tem, jak olbrzymi aparat jest w ruchu dla podnoszenia oświaty, przemysłu, handlu i rękodzielnictwa w Wiedniu.

**Historya.** Dziejopisarze niemieccy dają Wiedniowi keltycki początek przed dwoma tysiącami lat, na co jednak żadnych dowodów przytoczyć nie umieją. Keltycyzm ten atoli stanowi głównie tylko maskę podsuniętą z ich strony, dla zakrycia słowiańskiego pochodzenia stolicy państwa austriackiego, które to pochodzenie ujawnia się lapidarnie, pomimo wszelkich stronniczych retuszu historycznych, w samej nazwie miasta. Kiedy bowiem Rzymianie w I. wieku wzniesli nad brzegami Dunaju, w tem samym miejscu, gdzie obecnie leży Wiedeń, *castellum* dla zabezpieczenia swego panowania od północy przeciw napadom „barbarzyńców“, dali mu nazwę *Vindobona*, co widocznie wskazuje na Wędów-Słowian, których osady podówczas rozciągały się od Adryatyku i Alp norwjskich daleko po za Dunaj, jak to dowodzi Szafarzyk i inni dziejopisarze. Że cała Dolna Austrya i część Górnej należały do osad słowiańskich, temu nie zaprzeczają nawet i niektórzy niemieccy historycy mając na uwadze słowiańskie brzmienia najstarszych nazw miejscowości w tych krajach, zupełnie słowiańskie, które przechowały się, częściowo skażone, aż do czasów obecnych. Później zamieniono nazwę kastelu z *Vindobona* na *Vindomina*. Trzynasty a potem dziesiąty legion rzymski miały w tem *castrum staticum* swoje leże. Tu zmarł r. 180 cesarz rzymski Marek Aureljusz. Z końcem trzeciego wieku podniesiono osadę do rzędu miast municypalnych. *Vindobona* kwitnie później jako siedziba rzymskiej cywilnej i wojskowej władzy, aż do napadu Hunów pod Atylą w piątym wieku, którzy ją niszczą do szczętu. Odtąd niema o niej już żadnej wzmianki w historii aż do czasu, kiedy Karol W. łanie potęgę Awarów i w r. 791 organizuje kraj między górami *Wiener Wald* a rzeką *Enns* jako wschodnią marchię graniczną (*Ostmark*, z czego pochodzi *Oesterreich*, Austrya). Kraj ten przechodzi jako lennictwo na pewną rodzinę hrabiów frankońskich. Kiedy w r. 955 pobito Madjarów koło Augsburga, zaczyna Wiedeń znowu grać rolę jako warowna miejscowość. Jednak dopiero w pierwszej połowie dwunastego wieku znajdują się w dokumentach wzmianki o Wiedniu jako o *civitas*. Ważną chwilą dla Wiednia było oddanie panowania nad marchią wschodnią przez cesarza Fryderyka I. domowi *Babenberg'ów*, z których margrabia Leopold zwany „Świątym“ staje się odnowicielem Wiednia. Syn jego Henryk II. zwany „*Jasomirgott*“, już jako książę Austrii przenosi



z Łysych Gór rezydencyą swą do Wiednia, budując sobie zamek na placu *am Hof*. Kładzie on także kamień węgielny pod kościół św. Stefana i rozszerza obwód miasta. Leopold VII. z tego domu buduje nowy zamek na tem samym miejscu, gdzie obecnie stoi zamek cesarski i przyczynia się także bardzo wiele do podniesienia i rozwoju miasta. Po wymarciu dynastji Babenbergów dążyło stronnictwo papieżkie do rozdzielenia marchii wschodniej i styryjskiej (Styryi), zespolonych razem, pomiędzy Węgry i Czechy, co pobudziło zatrwożonych mieszczan do udania się z prośbą o obronę co cesarza, który jednak nie okazywał chęci takowej zadość uczynić. Wątpliwe zachowanie się cesarza spowodowało ich potem do przyłączenia się do stronnictwa tej szlachty austryackiej, która dążyła do oddania dzierżaw Babenbergów pod panowanie księcia Przemysła Otokara, syna króla czeskiego Wacława, co też i nastąpiło istotnie. Radośnie witany przez stany, duchowieństwo i mieszczan, odbył książę Otokar dnia 9. grudnia 1251 wjazd swój do stolicy austryackiej. Wiedeń oswoił się prędko z nowym władcą, który popierał zarówno interesy duchowieństwa, jako też szlachty i mieszczan, nienaruszając w niczem istniejących praw i wspierając nadto hojnemi darowiznami uboższą ludność. Zarazem były dążności jego skierowane ku podniesieniu i rozszerzeniu miasta, co też świetnie uskutecznił. Nadto wzmocnił on znacznie przez wzniesienie nowych murów warownych stan obronny miasta, i stawiał szpitale i domy przytułków dla ubogich. Dlatego z zapałem bronili mieszczanie wiedeńscy miasta przez kilka miesięcy przeciw królowi węgierskiemu Beli I, popierali mężnie Otokara, który od r. 1254 nosił już koronę królewską, przeciw Węgom w bitwie pod Kressenbrunn, jakoteż w wojnach z lat 1271 i 1273. Przemysł Otokar, twórca potężnego państwa, od gór karkonoskich sięgającego aż do morza adryatyckiego, podniósł Wiedeń do nigdy niebywalej świetności i znaczenia, ułatwiając tem mimowiednie dzieło swemu największemu wrogowi Rudolfowi z Habsburg, który powołany na tron cesarski pobił go i zniszczył w bitwie pod *Weissenbach*, gdzie też król czeski stracił i życie. Rudolf zagarnął dawne kraje Babenbergów: Austryę, Styryę i Krainę dla swego domu. Mieszczanie wiedeńscy i szlachta austryacka nie bez oporu przeszli pod panowanie Habsburgów mając w żalobnej pamięci dobrego i potężnego króla. Odtąd stał się Wiedeń siedzibą dynastji habsburskiej i stolicą państwa, ciągle się powiększającego i wzrastającego w siły, do czego głównie przyczynił się cesarz Maksymilian I. podejmując świetnie we Wiedniu króla węgierskiego Władysława Jagiellończyka, jego syna Ludwika, króla czeskiego i Zygmunta I., króla polskiego i podwójnie doprowadzając do skutku małżeństwo: swej wnuczki z Ludwikiem i znowu córki Władysława z swoim wnukiem (1515). Małżeństwa te przyniosły później domowi Habsburgów Czechy,

Morawę i Węgry. Z powodu takiego zwortu rzeczy powstała przypowieść:

*Bella gerant alii, tu felix Austria nube*

*Nam quae Mars aliis, dat tibi regna Venus.*

Po śmierci cesarza Maksymiliana I. wzrosło niezadowolenie we Wiedniu, tak dalece, iż przyszło do powstania i wypędzenia panującego. Habsburgowie zdobyli jednak miasto i uśmierzyli rokosz. Burmistrz ówczesny Marcin Siebenbürger i wielu innych, którzy wybitny brali udział w powstaniu, nałożyli głowami. W r. 1529 po wzięciu Belgradu i po bitwie pod Mohaczem, stanęli Turcy pod dowództwem sułtana Solimana poraz pierwszy pod murami Wiednia oblegając miasto od 21 września do 15 października. Obroną Wiednia był wówczas habria Niklas Salm, któremu udało się pobić Turków i zniewolić ich do zaniechania oblężenia. Potem następują dla Wiednia ciężkie czasy jezuitckich wpływów na tok spraw państwowych, szczególnie zaś na wychowanie publiczne. Z tem zaczęły się równocześnie ścieśniania dawniejszych swobód i praw obywatelskich i ucisk zarobkujących. Tylko jako rezydencya cesarska stał Wiedeń pod Ferdynandem I. i Maksymilianem II na wyżynie świetności. Dwór rozwijał przepych wytworny. Urządzano wspaniałe turnieje i uroczystości. Zamek cesarski doznał znacznego powiększenia przez dobudowania. Jeszcze świetniejszym było życie dworskie pod cesarzem Leopoldem I, który z zazdrością spoglądał na blask otaczający dwór francuski, usiłując mu pod tym względem dorównać. Wkrótce jednak nadsięgnęły czarne a groźne chmury nad świetność cesarskiego dworu i nad przemożny wpływ Jezuitów dzierżących, ku największemu niezadowoleniu ludności, prawie całą władzę państwową w swem ręku. Wielki wezyr Kara Mustafa nadsięgnął bowiem na czele 200.000 Turków pod Wiedeń zagrażając zupełnem zniszczeniem nie tylko krajom państwa Habsburgów, lecz całemu chrześcijaństwu. Zbawcą w tej okropnej potrzebie był król Jan Sobieski z swoim rycerstwem, dając odsiecz Wiedniowi na dniu 12 września 1683. Niemieccy dziejopisarze starają się ująć zasługę królowi Janowi III, co posuwają tak daleko, iż fałszują po prostu fakty historyczne twierdząc nawet, że naczelne dowództwo miał nie król Jan III., lecz książę lotaryński Karol. Fałsz ten został przez polskich historyków dostatecznie zbity. Jeżeli jednak sprawę tę podnosimy na tem miejscu, czynimy to jedynie dlatego, ażeby skonstatować, że śp. cesarzewicz austriacki Rudolf w dziele swem obecnie wychodzącem: „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie“ (*Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild*) wyraźnie powiada na str. 26, że „naczelne dowództwo nad całą armiją odsieczową miał król Jan Sobieski“. O doniosłości zwycięstwa

powiada cesarzewicz dalej: „Niezmierzniemi (*unermesslich*) były polityczne następstwa tego zwycięstwa. Ośmieleni świetnem tem powodzeniem prowadzili dalej książę Karol Lotaryński a po nim książę Eugeniusz Sabaudzki zwyciężką wojnę przeciw Turkom.... Austria i Niemcy oswobodzone zostały trwale od niebezpieczeństwa tureckiego a Wiedeń uwolnionym od trudnego posłannictwa, służenia chrześcijaństwu za przedmurze“. To uwolnienie stanowi też głównie węgielny kamień dzisiejszej świetności i olbrzymiego rozwoju. Od tego bowiem czasu zaczął dopiero Wiedeń kwitnąć. Marya Teresa i syn jej Józef II. dużo czynili dla podniesienia stolicy, która zawdzięcza im wielką część swych monumentalnych gmachów zdobiących miasto. Wpływ duchowieństwa ciężył ołowiem na ludności aż do czasów cesarza Józefa II, który go narazie ukrócił znosząc wiele klasztorów nie tylko we Wiedniu, lecz w całym państwie i obracając fundusze tychże przeważnie na cele humanitarne. Z jego wstąpieniem na tron zaczął w ogóle wiać inny duch z góry, duch liberalny, topiący jak tchnienie wiosennego ciepła lody dotychczasowego systemu rządowego i panujących stosunków. Ani słowa, że cesarz ten, jako człowiek wielce humanitarny, podnoszący oświatę ogólną a nadto odznaczający się wyższym poziomem myśli, zajmuje zaszczytne stanowisko na kartach dziejów austriackich. Z drugiej jednak strony nacechowane są rządy jego, obok wielkiej tolerancji religijnej, nietolerancją narodową. Szczególnie wobec austriackich narodów słowiańskich okazywał on się systematycznym germanizatorem a ta jego dążność przeszła w spuściznie jako tradycya na stronnictwo niemieckich centralistów, wysuwających naprzód i teraz jeszcze „*ideę jozefińską*.“ Okres czasu aż do r. 1815 wypełniają wojny z Francją. W r. 1805 kapitulował Wiedeń przed Napoleonem I. po raz pierwszy, w cztery lat później zaś po raz wtóry. Francuzi opuszczając po drugim wiedeńskim pokoju (1809) stolicę Austrii zabrali ze sobą dużo dzieł sztuki i zburzyli część wałów obronnych. Wprawdzie naprawiono mury, ale od tego czasu, przestał Wiedeń być fortecą. Po kongresie wiedeńskim zaczął się podnosić dobrobyt i liczba ludności. W r. 1800 wynosiła liczba ludności 200.000, w r. 1846 zaś więcej jak dwa razy tyle. Pamiętnym na zawsze pozostanie w Wiedniu r. 1848, pełen zaburzeń i rozruchów które w części ks. Windischgratz, w części przywołany na pomoc ban kroacki Jelacicz w jesieni tegoż roku stłumili. Nie długo potem zrezygnował Ferdynand „*dobrotliwy*“ na korzyść Franciszka Józefa I, obecnie panującego cesarza, któremu Wiedeń swój wygląd obecny głównie ma do zawdzięczenia. Pod jego bowiem rządami zburzono wały i bastjony, oddzielające w około środkowe miasto od przedmieść, a na ich miejscu zbudowano wspaniałą *Ringstrasse*, z wszystkimi jej monumentalnymi gmachami. Budowa *Ringstrasse* rozpoczęła się w r. 1863.

**Parlament** czyli **Rada Państwa** składa się z dwóch izb, mianowicie: izby panów i izby poselskiej. Członkowie pierwszej (liczba ich nie jest stale oznaczoną, obecnie jest ich 230), są wyłącznie mianowani przez cesarza, względnie przez rząd i dzielą się na cztery kategorie: członków domu cesarskiego, dziedzicznych, dożywotnich i mianowanych na podstawie wysokiego dostojenstwa kościelnego. Polskich członków izby panów jest dwudziestu. Sala posiedzeń znajduje się w gmachu parlamentu (I. Franzensring). **Izba posłów** złożona jest z 353 wybieralnych członków. Wybory są ważne na lat sześć i przedsięwzięte są w czterech kuryach: w większej posiadłości, okręgach miejskich, izbach handlowo-przemysłowych i w okręgach gmin wiejskich. Cenzus wyborczy ustanowionym jest wedle płaconych podatków. Większa posiadłość ma stosunkowo najwięcej, gminy zaś wiejskie i niektóre miasta, pomiędzy temi Wiedeń, najmniej przedstawicieli parlamentarnych w stosunku do liczby wyborców. Większa posiadłość, miasta i izby handlowo-przemysłowe wybierają bezpośrednio, zaś gminy wiejskie pośrednio, przez prawyborców (*Wahlmänner*). Uprawnionym jest do wyboru każdy obywatel pełnoletni, który płaci najmniej 5 złr. rocznego podatku. Wszyscy inni nie mają prawa głosowania. Wedle krajów rozdziela się liczba posłów jak następuje: Czechy (5,529.122 mieszkańców) 92; Bukowina (570.295 mieszk.) 9; Dalmacya (471.645 mieszk.) 9; Dolna Austria (2,298.995 mieszk.) 38; Galicya (5,926.172 mieszk.) 63; Górna Austria (754.521 mieszk.) 17; Gorycyja (209.538 mieszk.) 3; Istrija (285.810 mieszk.) 4; Kraina (479.978 mieszk.) 9; Karyntya (345.056 mieszk.) 9; Morawia (2,138.341 mieszk.) 36; Salzburg (162.041 mieszk.) 5; Styryja (1,204.051 mieszk.) 23; Szląsk (563.355 mieszk.) 10; Tryest (141.709 mieszk.) 4; Tyrol (797.524 mieszk.) 18; Vorarlberg (107.649 mieszk.) 3; Z porównania liczby ludności poszczególnych krajów wynika, że Galicyja należy do krajów posiadających najmniejszą liczbę posłów w stosunku do ludności; niemieckie kraje jak Salzburg, Vorarlberg i t. d. mają stosunkowo trzy razy więcej posłów. Wedle stronnictw dzieli się izba posłów na 9 klubów parlamentarnych, mianowicie: *połączona niemiecka lewica, niemiecko-narodowy związek, narodowo-niemieccy antisemici, klub liberalnego środka, klub środka* (niemieccy klerykałiści) *klub prawego środka* (rozmaite narodowości), *Trento* (Włosi z południowego Tyrolu), *klub czeski* (liczy 57 członków), *koło polskie* (liczy 56 członków), *klub młodoczeski* (liczy 9 członków) *klub rusiński* (liczy 3 członków). Klub niemiecko-austryacki liczący 85 członków, należy do opozycji. Prócz powyższych 9 zorganizowanych klubów istnieją jeszcze frackye drobniejsze, jako to: grupa demokratów pod przewodnictwem dr. Kronawettera; reszta posłów nie należy do żadnego stronnictwa i tworzy zastęp tak zwanych „dzikich“ lub zasiada na ławie ministrów, z których 4 posiada mandaty poselskie.

**Przemysł, rękodzieła i handel.** Jeżeli się mówi o przemyśle wiedeńskim, trzeba koniecznie mieć na uwadze całą okolicę Wiednia, ponieważ większa część fabryk „wiedeńskich“ leży w kilkumilowem, a często i większem jeszcze oddaleniu od miasta, podczas kiedy kierownictwo, zarząd interesu i apretura ostateczna wyrobów, w Wiedniu mają swoją siedzibę. Anormalny ten stosunek tłumaczy się jedynie względami oszczędności, ponieważ na wsi i czynsz i robota są tańsze. Produkcya *en masse* w wielkich zakładach fabrycznych prowadzona z nakładem wielkiego kapitału oddziaływała bardzo niekorzystnie na tak zwany „mały przemysł“ czyli rękodzielnictwo, które dawniej bez konkurencyi fabrycznej znajdowało się w Wiedniu na najwyższym szczeblu rozkwitu. Różwój przemysłu fabrycznego przygniatał czym raz więcej rękodzieła, co przed kilkoma laty wywołało w Wiedniu silną agitacyę ze strony drobniejszego mieszczaństwa przeciw wyzyskowi wielkiego kapitału, która to agitacya skłoniła rząd i parlament do reform na polu ustawodawstwa przemysłowego, ścięśniających wolność zarobkowania przez wskrzeszenie dawniejszych cechów rzemieślniczych i zaprowadzenie tak zwanego „wykazu uzdolnienia“. Wątpliwe te środki „ochrony pracy“ majstrów w niczem właściwie nie dotknęły konkurencyi fabrycznej a miały chyba ten skutek, że reakcyę ekonomiczną podniesiono w Austrii do zasady kierującej w sprawach handlowo-politycznych państwa. Z ścięśnieniem bowiem wolności zarobkowania przyszły także wygórowane cła ochronne, co razem zaciężyło ołowiem na masach pracującego ludu. Drobnny przemysł zaś tylko w części skierował swoją czynność na właściwą drogę zwracając się do wyrobu artykułów zbytkowych i na polę przemysłu artystycznego, gdzie fabryczna konkurencyja mało tylko oddziaływała. Tym sposobem wydoskonalily się i uszlachetnily wyroby przemysłu wiedeńskiego torując sobie równocześnie drogę do zbytu wywozowego. Pod tym względem przypada największa zasługa działalności „austriackiego muzeum dla sztuki i przemysłu“, która wykształciła całą młodszą generacyę uzdolnionych i zręcznych pracowników. Nie mało też przyczynily się do podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa specjalne szkoły zawodowo-przemysłowe i pisma fachowe, umiejętnie redagowane, których (prawie każda gałąź ma swój organ osobny) wychodzi znaczna liczba we Wiedniu. Z poszczególnych gałęzi przemysłu celuje Wiedeń i okolica mianowicie w następujących: w fabrykacyi maszyn odznaczającej się w ostatnich latach wielkim postępem, przez co też przywóz odnośnych wyrobów z zagranicy znacznego doznał ograniczenia; w wyrobie najwyborniejszych chirurgicznych, jako też matematycznych, fizykalnych i optycznych instrumentów; instrumentów muzycznych; kas ogniotrwałych z wywozem do wszystkich części świata; w wyrobach z brązu (260 zakładów), złota, srebra i klejnotów (610 pracowni zatra-

dniających 2500 robotników); w piwowarstwie (olbrzymie browary: w Schwechat, St. Marx, Hütteldorf i Liesing), chociaż w ostatnich latach piwa czeskie, a w części i bawarskie wielką czynią piwu wiedeńskiemu konkurencyę nie tylko co do wywozu, lecz nawet i w samym Wiedniu, gdzie wielką znajdują konsumcyę; w wyrobach materyj do obicia; w fabrykacyi kwiatów sztucznych; sukni męzkich, wywożonych w wielkiej ilości na wschód, szczególnie zaś w wyrobach skórzanych wszelkiego rodzaju, które nie mają sobie równych gdziekolwiek indziej. Pod względem handlu zajmuje Wiedeń, w części już dla swego korzystnego położenia nad Dunajem i w ognisku sieci dróg żelaznych, nie tylko pierwsze w państwie austriackiem stanowisko, lecz jest w ogóle jednym z ważniejszych *emporyów* handlowych na kontynencie. Wszystkie drogi żelazne, które z północnej Szwajcaryi, z Paryża, Londynu i od Renu prowadzą do Morza Czarnego, muszą dotykać doliny Dunaju przez Wiedeń. Z północnych Niemiec, z okolic Wezery i Łaby, idą także wszystkie szlaki przez Czechy na Wiedeń. W linii Odry i Morawy (March) skupiają się wszystkie drogi z północy Europy: główne połączenie Petersburga z Włochami idzie prosto przez Wiedeń, gdzie krzyżują się także linije Paryż, Londyn i Konstantynopol. Na tem położeniu, jeżeli już pominiemy inne warunki, polega handlowo-polityczne znaczenie stolicy austriackiej. Od czasu dualistycznego przekształcenia monarchii Habsburgów zyskał Budapeszt pod względem handlowym dużo kosztem Wiednia, zwłaszcza, że Wiedeń nie umie wyzyskać należycie swego położenia nad Dunajem pomimo wydania wielu a wielu milionów na jego regulacyę. Najgłówniejszemi przedmiotami handlu wiedeńskiego są: zboże i mąka (zbyt węgierskich produktów i ruch *transito* rosyjskiego zboża przez Wiedeń do południowych Niemiec, Szwajcaryi i Francyi), wino, nasiona, bydło, drzewo, węgle kamienne, wyroby żelazne i w ogóle kruszcowe, nafta, chemikalie i farby, cukier, smalec, spirytus, wełna, skóry, wyroby tkane, bielizna, suknie, obuwie, rękawiczki, wyroby tokarskie, guziki z perłowej macy, wyroby galanteryjne z skóry, porcelana i szkła.

**Prasa.** We Wiedniu wychodzi nie mniej jak 631 pism czasowych, pomiędzy temi 16 codziennych, 175 fachowych, 57 literackich, beletrystycznych i humorystycznych. Rozwój prasy wiedeńskiej datuje się od r. 1848. Wielkie dzienniki polityczne, jak: *Neue Freie Presse*, *Neues Wiener Tagblatt*, *Wiener Tagblatt*, *Fremdenblatt*, *Presse* i *Illustr. Wiener Extra-Blatt* stoją na wysokim stopniu doskonałości, zarówno pod względem redakcyjnym, jakoteż administracyjnym i technicznym. Aparat redakcyjny jest bardzo skomplikowany. Personel stale zaangażowanych redaktorów i współpracowników przechodzi u niektórych dzienników liczbę 30, prócz tego cały legion „ekster-nistów“ miejscowych i zamiejscowych korespondentów czynnym

jest dla wiedeńskiej prasy codziennej. Każdy ważniejszy dział dziennika ma osobnego redaktora, który znowu posiada swoich współpracowników. W wielkich dziennikach jest naczelny redaktor kierownikiem artykułów wstępnych mających swoich specjalnych pisarzy, którzy nad to nic innego nie piszą. Sprawy zagraniczne, mała kronika, rozprawy sądowe, sprawy gminne, część ekonomiczna, teatr literatura i sztuki piękne, feljeton, każdy z tych działów ma swego osobnego redaktora, a nadto są fachowi krytycy literaccy, dramatyczni, muzyki i malarstwa, jako też zawodowo-naukowi redaktorowie dla poszczególnych działów i gałęzi umiejętności, które raz w tygodniu stanowią stałą i osobną rubrykę w dzienniku. Z szczególną starannością uprawianą jest niwa feljetonu. W większych dziennikach biorą w niej udział najznakomitsi pisarze. Już to w ogóle dziennikarstwo wiedeńskie absorbuje prawie wszystkie lepsze siły literackie, co ma w następstwie ten skutek, że dziedzina książkowej produkcji literackiej nie wykazuje dużo rzeczy posiadających trwałą i większą wartość. W feljetonie uprawianym jest także i romans. Pod tym względem prócz tłumaczeń lepszych romansów francuzkich przynoszą wiedeńskie dzienniki same mierne, często bardzo słabe rzeczy. Miejscowe romansopisarstwo, aczkolwiek posiada licznych przedstawicieli, stoi na nader niskim i nieudolnym poziomie. W ogóle posiada Wiedeń wielu nadzwyczaj cennych pisarzy zawodowo-naukowych, rekrutujących się przeważnie z profesorów wszechnicy, ludzi szcycących się sławą europejską. Bardzo zdolnie, zręcznie i ruchliwie prowadzonym jest w dziennikach wiedeńskich dział sprawozdawczy. O wiedeńskim reporterze można powiedzieć, że słyszy i widzi jak trawa rośnie. Wszystko podchwytuje on w lot, rozwałkowane długo i szeroko, upiększa, dodaje nie tylko soli atyckiej, ale i dosyć pieprzu, *apretuje* sensacyjnie i puszcza wytwór swego nadmiernego poczucia obowiązku z szybkością telegraficzną w łamy dziennika, zalewając nim przy ważniejszych zdarzeniach całe kolumny. Morderstwa, katastrofy i inne głośniejsze wypadki stanowią żniwo dla miejscowej reportery, która najdrobniejszy szczegół traktuje tak wyczerpująco, jak gdyby od tego zależało zbawienie ludzkości. *Non plus ultra* pod względem reporteryj przedstawią lokalne dzienniki, jak „*Tagblat*ty“ i „*Extrablatt*“. Na uwagę szczególną zasługuje także część ekonomiczna większych dzienników obfitująca w zajmujące i z wielką znajomością rzeczy pisane artykuły i „notatki“. Niestety są dzienniki wiedeńskie w większej części własnością albo banków albo też spółek akcyjnych, zaczem służą one przeważnie interesom wielkiego kapitału. Równie też daje się czuć korupcyja w stosunku do instytucyj pieniężnych, towarzystw kolei żelaznych, asekuracyjnych i innych. Część ekonomiczna stanowi w każdym wiedeńskim dzienniku źródło znacznego dochodu. Przy ogromnych ciężarach podatkowych, jakimi w Austrii jest prasa obarczona, nie mógłby

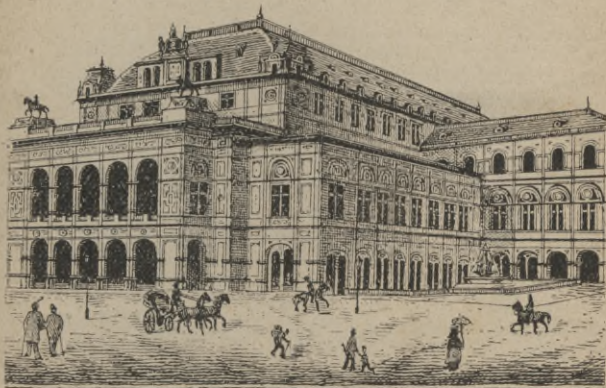
istnieć żaden z większych dzienników, nawet przy' znacznej liczbie przedpłacicieli, bez nadzwyczajnych dochodów. Ażeby dać wyobrażenie, jak wielkim jest podatek nałożony na prasę, wystarczy przytoczyć, że prócz kaucyi, podatku zarobkowego i dochodowego, opłaca dziennik mający n. p. 50.000 abonentów nie mniej jak 3.000 zhr. tygodniowo tytułem stempla dziennikarskiego. Nadto bardzo wielkie są wydatki redakcyjne. „*N. F. Presse*“ ma rocznych wydatków około miliona guldenów. Mniejsze dzienniki, jak „*Deutsche Zeitung*“, spotrzebowują dziennie 1000 zhr. Forsą wiedeńskich dzienników są ich „prywatne“ lub „specyalne“ doniesienia w dziale telegramów, kroniki miejscowej, spraw wewnętrznych i zagranicznych, dziale ekonomicznym, a nawet w rubrykach: „z izby sądowej“ i „teatr, literatura i sztuka“. Na te doniesienia składają się najrozmaitsi korespondenci miejscowi i zamiejscowi, „specyalni“ i „nadzwyczajni“; „najlepsze źródła“, „osoby wysoko postawione“, „strony najlepiej poinformowane“ i przeszło tuzin litografowanych korespondencyj, wychodzących codziennie „jako rękopis“ wyłącznie tylko dla dzienników. Istnieje litografowana korespondencya dla: „wypadków policyjnych“, „spraw dworskich“, „parlamentarnych“, „osobistych“, „gminnych“, „bankowych“, dla „ruchu realności“ i. t. d. Wiadomości polityczne i niepolityczne, spływają ze wszęch stron do łam dziennika, jak potoki i rzeczuczki do koryta większej rzeki. Tylko przy takiej specyalności i wielostronności źródeł zewnętrznych i sił redakcyjnych mogą większe dzienniki wiedeńskie zawierać tyle obfitości i wszęchstronności materyału. Tygodniowe pisma, z wyjątkiem fachowych i kilku innych, przedstawiają w ogóle wielką moralną i duchową niepoczesność. Odstreczająca i nader wstętna korupcyja zagnieżdziła się w większej części tygodników i dwutygodników, szczególnie „ekonomicznych, finansowych i asekuracyjnych“. Prócz kilku pism humorystycznych, jak „*Kikeriki*“, „*Figaro*“, „*Floh*“, „*Neue illustrierte Zeitung*“ i „*Hans Jörgel von Gumpoldskirchen*“ żadne z pism tygodniowych nie jest we Wiedniu poczytnem. Największą liczbę nakładu ma „*Tagblatt*“ (47.000), potem „*Extrablatt*“ (36.000), i „*N. F. Presse*“ (28 000); wszystkie inne pisma codzienne, mają od 2.000—8000 czytelników. Między wydawcami wiedeńskich dzienników zajmuje wybitne miejsce, jako publicysta p. *Maurycy Szeps*, kierujący redaktor „*Tagblatt'u*“ urodzony w Galicyi i dobrze językiem polskim władający.

**Teatry.** Pierwsze miejsce zajmują pomiędzy wiedeńskimi teatrami obydwa teatry dworskie: *Hufburgtheater* i *Hofoper*. Pierwszy posiada klasyczny repertoar i uprawia niwę lepszej francuzkiej i niemieckiej komedyi salonowej i dramatu społecznego. Posiada liczny i doborowy personel artystyczny, złożony w większości swej z sił pierwszorzędných i celuje przedewszystkiem znakomitem *ensemble*. Teatr ten posiada wielkie tradycye arty-



styczne. Od dawna nosi on nazwę „pierwszej sceny niemieckiej“. Nowy gmach teatru dworskiego znajduje się przy *Franzensring* naprzeciwko nowego ratusza. Zbudowanym jest wedle planów architektów: Semper'a i Hasenauer'a w stylu renesansowym. Urządzenie wewnętrzne teatru jest wytwornem w najpełniejszym słowa znaczeniu. Schody znajdujące się w skrzydłach budynku po obydwóch stronach zdobne są w przepyszne freski. Godnym widzenia jest *foyer* na pierwszym piętrze. Artyzm i bogactwo ornamentalne współzawodniczą tu ze sobą. Nowy teatr dworski i parlament są niezawodnie największą ozdobą Wiednia.

Opery dworskiej dyrektorem jest obecnie Jahn, kapelmistrzem orkiestry Hans Richter. Opery i balety wystawiane bywają z wielką zewnętrzną okazałością dekoracyj i kostiumów. Dochody nie pokrywają wydatków; niedobór dopłaca kasa cesarska.



OPERA NADWORNNA.

Szczególnie wyborną jest orkiestra opery złożona z samych artystów. Prócz szeregu znamienitych śpiewaków i śpiewaczek do partyj solowych posiada wiedeńska opera nadzwyczaj dobry chór. Gmach opery leży przy *Opernring*. Zbudowany jest w stylu wczesnego renesansu francuzkiego wedle planów *van der Null'a* i *Siccardsburg'a*, po ich śmierci przez architektów *Storck* i *Guggitz* (1861—1869). Sala mieści w sobie 3000 osób. Gmach jest wewnątrz bardzo bogato i gustownie dekorowany z portretami medaljowemi, biustami, figurami i *freskami* *Schwind'a*. Ostatnie mieszczą się w otwartej *loggia* od głównego frontu. Plafon sali i kurtynę zdobią malowidła *Rahl'a* i *Laufberger'a*. Z „*burgiem*“

współzawodniczy poniekąd nowo zbudowany teatr „*Deutsches Volkstheater*“ przy *Bellariastrasse*. Na zewnątrz nie wygląda on okazale, wewnątrz zaś jest pięknie i bardzo praktycznie urządzone. Repertuar urozmaicony, dużo nowości. Ceny niskie. Przedmiejskie teatry: *Carltheater* przy II. Praterstr. i *Theater an der Wien* przy VI. Magdalenenstr. kultywują przeważnie operetki, mniej zaś ludowe krotkowile zwane „*posse*“ i dramaty ludowe, które dawniej panowały na przedmiejskich scenach wiedeńskich, a obecnie tylko w *Josefstädter Theater* przy *Josefstädter Hauptstr.*, w teatrze ludowym w *Rudolfsheim* a w lecie w *Fürst-Theater* w Praterze mają swoje schroniska. *Posse* stanowi specjalność wiedeńska, która z czasem przeszła na sceny innych miast niemieckich. Wiedeń posiada cały szereg pisarzy „*possy*“, pomiędzy temi był najpłodniejszym O. F. Berg, który nie mniej jak 160 takich sztuk ludowych napisał, mających w swoim czasie wielkie powodzenie. Głównym przedstawicielem dramatu ludowego, posiadającego nierównie większą artystyczną wartość, był *Anzengruber*. Teatry przedmiejskie mają kilku dobrych komików. Wiedeń nie posiada obecnie więcej teatrów, jak powyżej przytoczone. Dawniej istniały prócz tych: *Stadt-Theater*, *Komische Oper*, *Strampfer Theater*, *Grey-Theater*, z których dwa pierwsze uległy pożarowi (*komische Oper* 1880, *Stadttheater* 1884), zaś dwa ostatnie z powodu złych interesów zamknąć musiały swe podwoje. Publiczność wiedeńska stosunkowo mało bardzo ucześnieza na przedstawienia teatralne, dlatego przedsiębiorstwa sceniczne mają do walczenia często z trudnościami. Powodem tego oziębienia dla sztuki dramatycznej są w części wygórowane ceny biletów, w części zaś konkurencya *Volkssängerów*, wędrujących z jednej sali restauracyjnej do drugiej i znajdujących zawsze bardzo chętnych i licznych słuchaczy. Repertuar „*Volkssängerów*“ składa się z „*kupletów*“ humorystycznych barwy miejscowej, z piosenek, często bardzo „*pikant*“, śpiewanych z odpowiednią gestykulacją przez nadobne „*frajlajny*“; z komicznych monologów i fars jednoaktowych. Towarzystw *volksängerowskich*, zowiących się także „*Singspielhalle*“ jest dużo. Do najlepszych należą: *Seidl* i *Wiesberg*, *Guschelbauer* i *Louise Montag*, *die lustige Mirzl*, *Krischke* i *Meyer*, *Kriebaum*, *Nowak* i inni. Kto chce poznać dokładnie *genre* wiedeńskiego ludu („*weaner schan*“ — „*weaner hamu*“), ten powinien zwiedzić przedstawienia „*Singspielhalle*“, gdzie przy piwie i jedzeniu bawią się przewybornie Wiedeńczycy z rodzinami swemi, klaszcząc w dłonie i śmiejąc się do rozpuku; gdzie jest największa „*heca*“ (*d'höchste Hetz und G'stanz*) i gdzie też dramatyczna muza ludowa w osłonie mgły kłębiącego się dymu z cygar wdzieczy i mizdrzy się zalotnie do pod- i rozochoconej publiki. „*Singspielhalle*“ są wiedeńskimi teatrami ludowymi, które posiadają swoich własnych pisarzy i własną też literaturę. Niektóre kuplety

są nadzwyczaj dowcipnie, zabawnie, gładko i dobrze pisane. W rodzaju tym celują jako pisarze: *Wiesberg*, *Schmitter*, *Lorenz* i inni. *Wiesberg* należy do rzędu lubianych wiedeńskich pisarzy ludowych. Jest on współpracownikiem *Extrablatt'u* i „*Kikeriki*“. Nadto posiada Wiedeń jeszcze *Etablissement Ronacher* i *Orpheum*, rodzaj *café chantant*, zamknięte często w lecie.

**Muzyka.** Sława Wiednia jako miasta muzycznego jest od dawna ustaloną. Wystarczy wymienić nazwiska: *Gluck*, *Haydn*, *Mozart*, *Beethoven* i *Schubert*, ażeby zaznaczyć stanowisko, jakie stolica austriacka zajmuje pod względem klasycznej muzyki. Wiedeńskie konserwatorium muzyczne jest natchnione duchem tej klasycznej muzyki, owiane nimbusem wielkich tradycji. Dyrektorem konserwatorium jest *Helmesberger*. Sezon koncertowy w zimie bywa corocznie znakomitym. Prócz solistów zdobyły sobie także zasłużony rozgłos koncerty orkiestralne, jako to: orkiestry dworskiej opery, towarzystwa przyjaciół muzyki (filharmoniczne), kwartetu *Helmesbergera* i „florentyńskiego.“ Kościelna muzyka stoi równie na wysokim szczeblu doskonałości. Śpiewane i grane mszy odbywają się w niedziele w dworskiej kaplicy i kościołach: minorytów, augustynów, św. Piotra i innych. Orkiestry wojskowe koncertują codziennie w kilku miejscach. Prócz klasycznej i poważnej muzyki może Wiedeń poszczycić się i lepszym rodzajem, pełnym niezrównanego powabu. Walec wiedeński posiada już dawno sławę europejską. *Lanner* i *Strauss* ojciec nie pozostali bez następstwa. Trzech braci *Straussów* (synów): Jan, Józef i Edward, *Fahrbach* syn i ojciec, *Ziehrer* i inni, wylali z swych skrzypek całą powódź czarujących, melodyjnych a uroczych tonów walcowych i polkowych (*Weaner Tanz*), wedle których biją rażno i rytmicznie serca ludu wiedeńskiego. Z popularnych melodii „tańców wiedeńskich“ powstała przed laty kilkunastu wiedeńska opereta, mająca obecnie swych głównych przedstawicieli w Janie *Strauss*, *Suppé* i *Millöckerze*.

**Malarstwo i rzeźbiarstwo.** Malarstwo wiedeńskie odświeżyło się i odżyło w r. 1848, co jest zasługą działalności malarzów *Rahla* i *Führich'a*. Dwie te osobistości nie byłyby jednak zdołały rozwinąć malarstwa do tego stopnia, na jakim ono dziś stoi, gdyby zewnętrzne, sprzyjające okoliczności i warunki nie były im przyszły w pomoc, których źródła szukać należy głównie w ruchu artystycznym, jaki z powodu rozszerzenia miasta przez zburzenie wałów i okopów warownych powstał. Pomiedzy malarzami nowszych czasów najznakomitszymi są koloryści: *Makart*, (zmarły przed kilku laty *Griepenkerl*, *Eisenmenyer* i *Gaul*, trzej ostatni uczniowie *Rahla*. Prócz tych słyną jeszcze: *Angeli* (portrecista), *Canon* (również zmarły nie zbyt dawno nazywający się istotnie *Straszrybka*, pochodzenia polskiego, urodzony na Ślązku), *Pettenhofen*, *Alt*, *Hofmann*, i inni. Rzeźbiarstwo zaczęło się

rozwijać i wydoskonalać również przy zwiększającym się ruchu budowlanym we Wiedniu. Do najznakomitszych rzeźbiarzy zaliczają się we Wiedniu: *Gasser, Fernkorn, Pitz, Kundtmann i Zambusch.*

**Architektura i gmachy monumentalne.** Jeszcze więcej, jak malarstwo i rzeźbiarstwo, rozwinęła się sztuka architektoniczna w Wiedniu po zniesieniu okalających miasto murów i okopów obronnych, wraz z bastyonami i bramami, kiedy na tej wielkiej powierzchni zaczęto budować *nowy Wiedeń* z wspaniałą Ringstrasse i mnóstwem monumentalnych gmachów. Jednakowoż prócz nowożytnego rozwoju architektury posiada stolica państwa austriackiego także swoją świetną przeszłość architektoniczną, która sięga w odległe czasy średniowieczne. Z rzymskiej *Vindobony* nie pozostały żadne szczątki budowlane na powierzchni ziemi. Z wykopalisk tylko starych rzymskich zabytków można w ogólnym zarysie przedstawić sobie obraz pierwotnie istniejącej tu osady rzymskiej. Z powodu kilkakrotnego zniszczenia przez pożary i oblężenia zachowały się z średnich wieków, w całości lub w części niektóre tylko budowle kościelne, co jednakże wystarcza do oceny rozwoju sztuki, szczególnie od czasu, kiedy cesarze niemieccy z domu Habsburg tu mieli swoją siedzibę. Najstarsze zabytki średniowiecznej architektury sięgają w Wiedniu pierwszej połowy XII. wieku. Znajdujemy takowe w szczególności w kościołach Stefana, Ruprechta, Piotra, Michała, w kościele „*unserer Fran an Gestade*“, w klasztorze szkockich benedyktynów i w zamku cesarskim. Większa część tych zabytków przypada na czas, kiedy styl romański przekwitał i zaczął już ulegać nowo występującemu stylowi gotyckiemu. Znamiona tego przechodowego stylu przedstawiają wybitnie poszczególne partie w środkowym trakcie fasady kościoła Stefana i Michała. Liczne fundacye religijne XIV. wieku i rozwój niektórych klasztorów wprowadziły przy nowych budowlach styl gotycki jaki spotykamy w tylnej części kościoła Stefana i w założeniu bocznych wież; przy kościele „*Maria Siegentirche*“, kaplicy Salvatora, kościołach zakonu niemieckiego i Johannitów i w kościołach karmelitów, minorytów. Wiek XV. przyniósł mało budowli. Późniejsza gotyka nie występuje w żadnym większym dziele samobistnie.

Kościół Michała powstał w r. 1219. Przedstawia on najstarszą budowlę w poważnych formach stylu romańskiego. Tylko później przebudowana wieża jest w stylu gotyckim.

Najznakomitszą kościelną budowlą Wiednia jest katedra św. Stefana (*Dom zu St. Stefan*). Początki jej sięgają r. 1137. Pierwotna budowa była w stylu romańskim wzniesioną. Pierwsze i bardzo ważne zmiany w budowie przedsięwzięto w r. 1258 po pożarze, co zarazem dało powód do rozszerzenia i powiększenia kościoła. Właściwą odbudowę dokonano dopiero w r. 1276. Trwała



KATEDRA SW. STEPANA.

ona z przerwami aż do r. 1562. Olbrzymią wieżę zbudował czeski architekt Jan z Prachatie (1433). Od r. 1839 rozpoczęto naprawę kościoła z zewnątrz. Obecnie kieruje reperacją architekt Schmidt. Epoka renesansu słabe pozostawiła na tym kościele ślady. W wiekach XVII. i XVIII. przekształcono tylko wewnątrz średniowieczne urządzenie i zastąpiono je ołtarzami, które są dotychczas, jako też usunięto malowidła na szkle, które zdobiły wszystkie okna. Z dawnych czasów pochodzi fasada kościoła z obydwoha wieżami pogańskimi, budowa krakowskiego architekty Wolcnera, przesłiczna kazalnica i małe organy. Długość kościoła wynosi 108 m., szerokość środka 10·6 m., boków 8·8 m., wysokość kościoła 27·2 m., zaś wieży 137·8 m. Na szczyt wieży prowadzi 533 schodów kamiennych, z kąd przedstawia się zachwycający przegląd całego miasta i okolicy w okręgu kilkunastomilowym. Pod kościołem znajdują się wielkie katakomby.

Kościół „*Maria Stiegenkirche*“ z jest rzędu drugą najpiękniejszą, dobrze utrzymaną gotycką budową Wiednia.

Przy kościele minorytów, również stylu gotyckiego, stanowi portal zresztą wcale nieozdobionej fasady dzieło sztuki znamienitej wartości.

W kościele augustynów zasługuje na szczególną uwagę grobowiec arcyksiężnej Maryi Krystyny, żony księcia Albrechta saskiego, w formie płaskiej piramidy z białego marmuru dłuta *Canovy*. Jest to skończone dzieło sztuki rzeźbiarskiej. Przedstawia grupę alegorycznych postaci pogrążonych w żałobie. Naprzód wchodzi w bramę grobowca cnota w towarzystwie dwóch dziewcząt, za nią postępuje dobroczynność, przedstawiona w dwóch figurach: w kobiecie prowadzącej ślepego mężczyznę. Po prawej opiera się o lwa anioł, obok którego leży tarcza księcia saskiego.

Do rzędu zabytków dawniejszej gotyki kościelnej należy także kościół I. (*am Hof*), zbudowany na początku wieku XV.

Kilka zabytków średniowiecznych zawiera w sobie zamek cesarski (*Hofburg*) od początku XIII. wieku siedziba panujących w Austrii. Jest to ogromny kompleks gmachów, przybudowywanych w rozmaitych wiekach a nietworzących harmonijnej całości. Prowe skrzydło zamku ku kościołowi Michała tworzy tak zwany „*Schweizerhof*“, najstarsza część jego, gdzie się znajduje skarbiec, prywatna biblioteka cesarza i kabinet starożytności i numizmatów, w podworzu zaś piękna gotycka kaplica z r. 1449. Inne części zamku noszą nazwy: *traktu leopoldyńskiego*, „*Amalienhof*“ i „*Reichskanzlei*“.

Z wiekiem XVI. przybył do Wiednia z sąsiednich Włoch styl renesansowy. Prawdziwie włoskim jest najstarszy w Wiedniu utrzymany pomnik tego okresu, trwającego prawie lat dwieście,

portal kaplicy Salwatora a następnie tak zwany *Stallburg*, prostokątny gmach, zbudowany 1529 przez cesarza Ferdynanda I. Do tej kategorii budowli należą dalej: dom burmistrza Thau przy I. *Bäckerstrasse* (1559), i drugi stojący obok dom „*Bischofshof*” pod l. 17 I. *Fleischmarkt*; skrzydło zamku cesarskiego, od zewnętrznego placu zamkowego, zbudowane w r. 1668 przez włoskiego



KOŚCIÓŁ ŚW. KAROLA.

architekcie Ottazio Burnacini, jako też pałace książąt: Lobkowicza i Stahrenberga. W XVII. wieku, po stłumieniu ruchu reformatorskiego, budowano we Wiedniu także dużo kościołów i klasztorów w stylu *barok*, pomiędzy którymi najwybitniejszym zabytkiem jest kościół jezuicki i uniwersytecki, imponujący wielkością i cennością użytego materiału. Na początku XVIII. zaczyna przeważać budowa kopułowa, jak to widać na kościołach: Piotra (1702), Karola (1715) i kościele i klasztorze Salezjanów.

Kościół Karola, zbudowany przez cesarza Karola VI, jest swojemi rozmiarami, rozdziałem światła i kosztownością materiału

wewnątrz, jakoteż wielce udatnem ugrupowaniem skrzydeł i przybudowań, świątynią w pełnem słowa znaczeniu wspaniała. Wielkie wrażenie sprawiają dwa słupy tryumfalne stojące przy fasadzie. Kościół ten budował *Fischer v. Erlach*, który wraz z swoim rywalem *Hildebrandtem* główną odgrywa rolę w ówczesnej historii budownictwa wiedeńskiego. Pod wpływem tych dwóch architektów powstała owa wielka liczba pałaców, wil i kamienic, która miastu do czasów obecnych nadaje pewne charakterystyczne znamię. Najgłówniejszemi dziełami pierwszego, z którym przy wielu budowach współpracował syn jego Józef Emanuel Fischer v. Erlach, są prócz kościołów Karola i Piotra, plany dla odbudowy *Burg'u* i cesarskiego pałacu letniego, w *Schönbrunn* pod Wiedniem, gdzie w latach 1805 i 1809 Napoleon I miał swoją główną kwaterę. Wspaniały i nadzwyczaj rozległy ogród w rodzaju francuzkim XVIII. wieku otacza pałac. Na wzgórzu 237 m. w głębi stoi *glorietta* z krytą kolumnadą i terasą na wierzchu, z kąd piękny przedstawia się widok na Wiedeń.

Do znaczniejszych dzieł Fischer'a zalicza się jeszcze pałac ks. *Schwarzenberga* przy *Schwarzenbergplatz* z prześlicznym, cienistym ogrodem; pałac ks. Eugieninsza Sabaudzkiego przy I. *Himmelpfortgasse* i pałac księcia *Trautson*. Znakomitem dziełem wspomnianego architektury *Hildebrandt'a* jest mianowicie pałac *Belvédère* przy III. *Rennweg*, gdzie się w wyższym pałacu obecnie mieści galerya obrazów, zaś w niższym zbiory ambrazyjskie (*Ambraser-Sammlung*), i pałac księcia *Kinskyego* przy I. *Freiung*. Z szeregu znakomitszych budowli pałacowych stylu barokowego należy jeszcze wymienić pałac ks. *Liechtenstein'a* przy IX. *Liechtensteinstrasse*, z pięknym ogrodem i galeryą obrazów zawierającą w 19 pokojach i salach 1400 malowideł, pomiędzy temi znaczące dzieła *Rubens'a* i *Van Dyck'a*, i dom ordynacki tejże rodziny. Pierwsza połowa XIX. wieku, epoka „skrzepłej biurokracyi“ w Austrii, mało ma do wykazania pod względem architektonicznym. Bramą z amkowa (1822) od strony *Ringstrasse* z kolumnadą doryjską i napisem u góry: „*Justitia regnorum fundamentum*“ i miniaturowa świątynia *Tezeusza* w *Volksgarten* z wielką grupą marmurową *Canovy* przedstawiająca zwycięstwo *Tezeusza* nad *Centaurem*, obydwie zbudowane przez architekta *Piotra Nobile*, oto wszystko, co ten jałowy okres w zakresie szlachetniejszego budownictwa przyniósł. Wprawdzie przypada na te czasy budowa *Franzensburg'u* w parku *laksenburskim* koło Wiednia, którego jednakże gotyka przechodzi w dziedzinę romantyzmu a jako taka pod względem szuki większej wartości niema.

Budynki jak: namiestnictwo dolno-austriackie, gmach krajowy (*Landhaus*), politechnika, główny urząd celny i inne pochodzące z tych czasów mają wprawdzie okazałą zewnętrzną, lecz



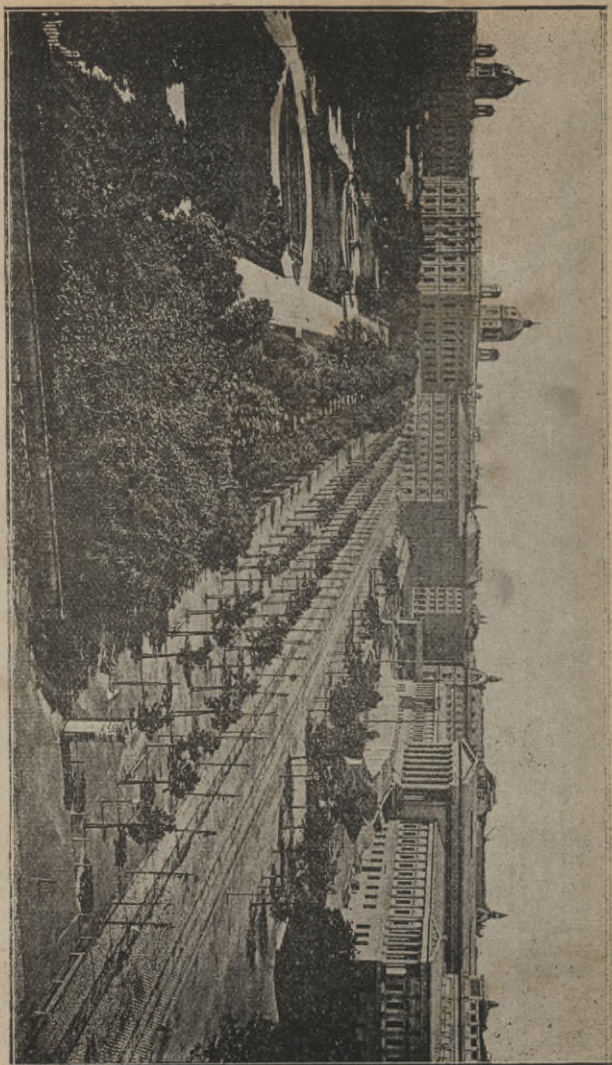
żadnego śladu w nich artystycznej indywidualności lub miejscowej charakterystyki. Dopiero rok 1848 oddał napowrót architekturę w ręce artystów budząc w twórczych duchach nowego czasu poczucie ludowości, której ona służyć, której istotę i właściwości ona uzmysławiać powinna. Rozstrzygającym było tu głównie olbrzymie rozszerzenie miasta po znesieniu fortyfikacji. Pierwszymi sym-



„VOTIVKIRCHE.“

ptomami budzących się sił architektonicznych były budowy: kościoła na *Lerchenfeld* (VII. dz.), kościoła św. Jana przy II. *Praterstrasse* i kościoła ewangelickiego w *Gumpendorf* przez architektów: *L. Förster'a* i *Hansen'a*. Późniejsze budowy kościelne *Schmidt'a* noszą na sobie znamiona pięknej gotyki zastosowanej do czasu i miejscowości. Pierwszą większą, czysto kamienną budowę w stylu gotyckim wykonał *H. Ferstel* przy *Votiv-*

Widok „KINGSTRASSE” z obydwojma muzeami nadwornymi, gmachem parlamentu i częścią „VOLKSGARTENU.”



*kirche*, istnem cacku ozdobnem swojego rodzaju, wzniesionej na pamiątkę uratowania cesarza Franciszka Józefa I. po atentacie w r. 1853. Budowa trwała od r. 1857—1879. Kościół przedstawia rozkwit średniowiecznej sztuki z przejrzystym lasem słupów, z śmiało w górę strzelającymi łukami i sklepieniami i fasadą z portalami — przyobleczoną w odmłodzone szaty. Front świątyni zdobią dwie smukłe, piękne wieże, mające 44 m. wysokości, z bogatą ornamentyką figuralną. Wnętrze zdobne jest obficie i ze smakiem w złoceń i żywe barwy. Okna (78) zawierają wytworne malowidła na szkle.

Olbrzymim i pięknym gmachem jest c. k. arsenał przy rogatce belwederskiej (X. dziel.), którego budową kierowali architekci *Van der Null, Sicardsburg, Rösner, Förster* i *Hansen*. Jest to osobliwość swojego rodzaju, w której się mieści muzeum zbroji, posiadające wiele bardzo drogocennych rzeczy. Gmach ma 690 m. długości i 480 m. szerokości.

Rozkwit nowszej architektury wiedeńskiej, objawiający się z początku sporadycznie, rozlał się z czasem szerokim strumieniem na całe miasto przez budowę *Ringstrasse*, przedstawiającej w swej całości wspaniałą mozaikę rozmaitych stylów, z których każdy ma swego osobnego, przedstawiciela w szeregu współczesnych architektów wiedeńskich. *Hansen* przedstawia greczyznę. *Schmid* jest zapalonym zwolennikiem średnich wieków. *van der Null, Ferstel, Hasenauer* i *Semper* są mistrzami renesansu, raz z więcej francuzkiem, to znowu z wybitnej rzymskim lub ogólnie włoskim charakterystycznym znamięm. Opera nadworna (p. rycine) rozpoczęła szereg budowy nowożytnych gmachów monumentalnych. Następują budowy: *Kursalonu* w *Stadtpark, Künstlerhaus'u*, akademii handlowej i gmachu towarzystwa muzycznego (*Musikverein*). Ostatni i pałac arcyksięcia Wilhelma budował *Hansen*, którego jednak najznakomitszem dziełem jest gmach parlamentu (1883), niemający może pod względem klasycznej czystości i skończonej piękności greckiego stylu sobie równego w całej Europie. Na froncie wznoszącym się na znacznem podwyższeniu, stoi portyk opierający się na słupach, z którym łączy się *atrium*. Wspaniały nad wszelki wyraz jest *perystyl* trzymany przez 24 słupów monolitowych. Izba posłów i izba panów tworzą dwa, na zewnątrz samoistne, bronzowymi grupami na wierzchu i płaskorzeźbami ozdobione budynki, które są ze sobą połączone niskimi skrzydłami. Sale posiedzeń wyłożone są marmurami i silnie złocone. Parlament jest bezsprzecznie najpiękniejszym gmachem Wiednia.

W pobliżu znajduje się pałac sprawiedliwości, w stylu niemieckiego renesansu zbudowany wedle planów *Willemann'a*. Potężną grupą budynków jest nowa wszechnica w stylu wczesnego renesansu tokańskiego, wzniesiona wedle planów *Ferstel'a*.

Pomiędzy parlamentem a wszechnicą strzela w niebo wysoką swoją wieżą nowy ratusz, wspaniały gmach w stylu włoskiej budowy pałaców z XIII i XIV wieku, zbudowany przez architekta *Schmidt'a*, w ogromnym czworoboku obejmującym 7 podwórców (wielkie podwórze środkowe z arkadami).

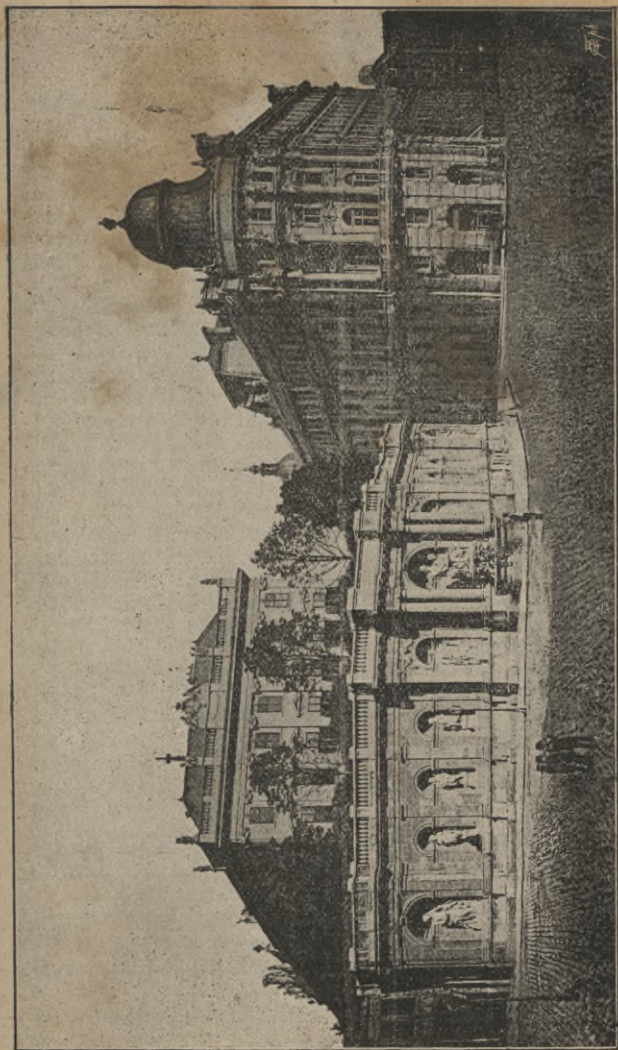
Przed ratuszem znajduje się piękny ogród (*Rathhauspark*), naprzeciw zaś stoi nowo zbudowany teatr dworski (*Burgtheater*), wedle planów *Semper'a* i *Hasenauer'a* w stylu pięknego renesansu. Wedle planów tych architektów zbudowane są także obydwa dworskie muzea. Nowego zamku cesarskiego olbrzymie mury



NOWY RATUSZ przy FRANZENSRING.

doprowadzone są dopiero do pierwszego piętra. Budowa trwać będzie jeszcze lat pięć. W pięknym gotyckim stylu wznosi się na tym samym miejscu, gdzie pożar w r. 1880 zniszczył „komiczną operę“ a w niej kilka set osób, „dom ślubowania“ (*Sühnhaus*) wystawiony kosztem cesarza przez architekta *Schmidt'a*. Prócz tych publicznych gmachów posiada *Ringstrasse* mnóstwo wspaniałych „pałaców czynszowych“, pomiędzy którymi „*Phillipshof*“ obecnie własność margrabiego *Pallavicini*, obok opery i pałacu arcyksięcia Albrechta, pierwsze zajmuje miejsce (p. rycine).

Wierzch narożnej fasady zwróconej ku operze zdoła ozdobić grupa Heliosa modelowana przez *Friedl'a* a odlana w artystycznej lejarni p. *Hernika* (Polaka) Wspaniałym gmachem jest także

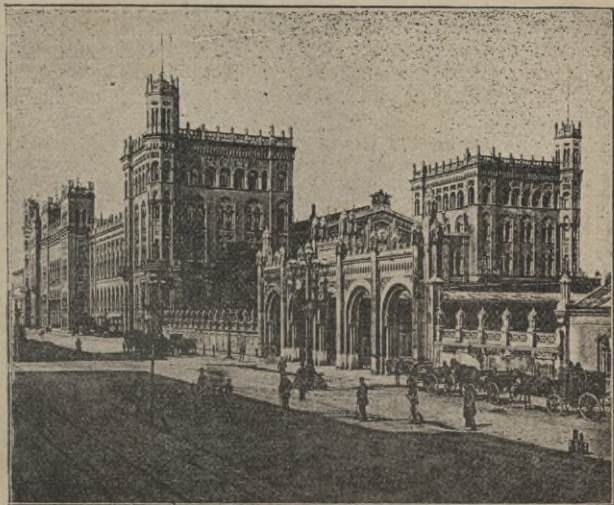


STUDNIA arcyksięcia ALBRECHTA i „PHILIPPHOF”.

„Heinrichshof“, „Hotel Imperial“ pałac arcyksięcia Wiktora Ludwika, dworzec kolei północnej „Central-Bad“ przy Weihburggasse.

**Zbiory i osobliwości.** Zamek cesarski (*Hofburg*) mieści w sobie: 1.) nadworną bibliotekę posiadającą 400.000 tomów i 20.000 rękopisów, pomiędzy temi bardzo ważne dla starszej literatury niemieckiej i znakomity zbiór wschodnich rękopisów, następnie archiwum muzyczne w 12.000 tomach. Między 6500 inkunabułami największą ma wartość psalterz z r. 1457 i najstarsze wydanie dzieła „*Biblia pauperum*“ z r. 1457. 2.) kabinet przyrodniczy i mineralogiczny; 3.) skarbiec (w *Schweizerhof*) zawierający ogromne kosztowności i wiele najosobliwszych przedmiotów historycznych, pomiędzy temi: austriackie insygnia tronowe i koronacyjne, znamienity „florentyński“ dyament 133 $\frac{1}{3}$  karatów ważący (ongi był on własnością Karola Śmiałego z Burgundu), talizman Wallenstein'a, tabakierkę Kaunic'a, szablę Harun-al-Raszid'a, sławną solniczkę roboty Benvenuto Cellini, insygnia Napoleona I. jako króla włoskiego, i srebrną, wyłaczaną kołysekę króla Rzymu ważącą 5 centnarów i wiele innych drogocennych i rzadkich rzeczy; 4.) kabinet starożytności i numizmatów, zbiory monet i medalów, pomiędzy temi dużo polskich (p. rozdział II. „*Pamiętki polskie we Wiedniu*“), starożytne i tegoczesne brzozy, *gemmy (camey i intaglie)*, kosztowności i t. p. W zamku *Belvedere* (górnym) pomieszczoną jest cesarska galerya obrazów, uporządkowana wedle szkół: na prawo włoskie, na lewo niderlandzkie szkoły z niektórymi francuzkami i hiszpańskimi obrazami. Na drugim piętrze znajdują się w czterech pokojach na prawo staro-niemieckie i staro-niderlandzkie szkoły, zaś w pokojach na lewo nowsze obrazy. Z włoskich mistrzów zastąpieni są: *Perugino, Fra Bartolomeo, Andrea del Sarto, Rafael, Correggio, Parmeggianino, Tycyan, Palma vecchio, Paweł Veronese, Lotto, Moretto* i inni. Przedstawiciele szkół niderlandzkich spotykamy następujących: *Jan'a von Eyck, Haarlens'a, Roger'a, van der Weyden, Dürer'a, młodszego Holbein'a, Rubens'a, Van Dick'a i Rembrandt'a*. W sali I. drugiego piętra na prawo znajduje się *Matejki* obraz historyczny: „*Rejtan*“. Dolny pałac belwederski zawiera zbiory antyków, egipskich starożytności i zbiory ambrazyjskie (p. rozdz. II. „*Pamiętki polskie we Wiedniu*“) zawierające najświetniejsze stare zbroje i rzadkości. Z innych galerij obrazów zasługują na uwagę: galerya obrazów akademii sztuk pięknych, posiadająca szczególnie znakomite okazy niderlandzkiej szkoły z XVII wieku i galerya obrazów hr. Harrach'a, w której prócz włoskich i niderlandzkich mistrzów znajdują się także płótna hiszpańskich malarzy, mianowicie: *Murilla, Velasquez'a, Juan'a, Careno i Spagnioletta*; galerya obrazów ks. Liechtenstein'a (znakomite malowidła szkół niderlandzkich); hr. Schönborn'a (*J. Brueghel, Van der*

*Neer, Cranach, Holbein, Rembrandt, Guido, Reni, Teniers, Rubens*) i hr. Czernina z 300 obrazami. *Albertina* (zbiory arcyksięcia Albrecht'a) przedstawiają wielkie bogactwo rysunków ręcznych (24.000 kartek, pomiędzy temi 150 Rafael'a, 160 Dürer'a i 150 Rubens'a), rysunków piórem i miedziorytów przeszło 200.000 sztuk (p. rozdz. II *Pamiętki polskie we Wiedniu.*) Obok znajduje się biblioteka składająca się z 40.000 tomów. Większą jeszcze jak biblioteka cesarska jest księżnica wszechnicza, bo posiadająca około 500.000 tomów. Wiele bardzo ciekawych archeolo-



DWORZEC KOLEJI POŁNOCNEJ.

giczno-historycznych rzeczy mieści w sobie zbrojownia miejska i muzeum broni w arsenale. Osobliwością swojego rodzaju są zbiory austriackiego muzeum dla sztuki i przemysłu, założonego w r. 1863 na wzór *South Kensington Museum* dla popierania działalności na polu artystycznego przemysłu. Jako jeden z środków nauki służą zbiory muzealne, przedstawiające stopniowy rozwój techniki i stylu. Zbiory obejmują jedenaście sal, mianowicie okazy: złotnictwa, wyrobów zduńskich i szklanych, mebli, małej plastyki, tkactwa, wyrobów z nieszlachetnych kruszców nowożytnych robót, wyrobów introli-

gatorskich, malarstwa ściennego, gipsowych odlewów architektonicznych szczegółów, dzieł ornamentalnych, naczyń, dzieł sztuki rysowniczej i reprodukcyjnej (odtworzącej) i t. p. W połączeniu z zbiorami jest także biblioteka zawodowa licząca 16.000 tomów. Muzeum orientalne posiada bogatą kolekcją wschodnioazjatyckich produktów. Geologiczny zakład państwowy pomieszcza znowu znaczne zbiory geologiczne, mineralogiczne i paleontologiczne.

Do osobliwości wiedeńskich trzeba w końcu zaliczyć jeszcze groby cesarskiej dynastji w katakombach kościoła kapucynów I. *Neuer Markt*, jakoteż „*Stock im Eisen*“ (drzewo w żelazie) przy placu tej samej nazwy pomiędzy Graben, Kärntnerstrasse i Stefansplatz. Jest to trzon drzewa obity całkowicie gwoździami. Miejsowa legenda przywiązuje dużo bajecznych podań do tego zabytku starożytnego, który ma pochodzić jeszcze z pogańskich czasów.\*)

---

\*) W IV. rozdz. „Informacje i adresy“ znajdzie czytelnik dokładnie oznaczony czas, kiedy można poszczególne osobliwości i rzeczy godne widzenia oglądać, jakoteż wszystkie dotyczące adresy.



## II.

# PAMIĄTKI POLSKIE I POLACY W WIEDNIU.

Najgłówniejszą i największą pamiątką polską we Wiedniu, którą zapisano trwale na kartach dziejów świata, jest niezawodnie odsiecz dana Wiedniowi przez króla Jana Sobieskiego i rycerstwo polskie podczas oblężenia tureckiego w r. 1683. Wielki ten fakt dziejowy nadto jest znanym powszechnie, ażebyśmy mieli przytaczać szczegóły jego na tem miejscu.

Polskie wojska walczące na prawem skrzydle armiji sprzymierzonej zajmowały, po zejściu z gór wyższych od strony góry Leopolda, lasy i wąwozy pomiędzy wioskami *Dornbach i Pötzleinsdorf*, dziś ulubione miejsce *willegiatary* i wycieczek, zkąd posuwając się ku wiosce *Weinhaus*, należącej obecnie do rządu dalszych przedmieść wiedeńskich, wyparły Turków po gorącej, kilkogodzinnej walce z głównej ich pozycyi przy *Weinhaus*, tworzącej w formie szanca, działami i licznem wojskiem obsadzonego i wysokim okopem obwarowanego, nieprzepartą przeszkodę do dalszego pochodu. Na tem miejscu widać dziś jeszcze bardzo wyraźnie ogromny, trawą porośnięty wał, noszący nazwę *Türkenschanze*.

Pomnika w Wiedniu nie doczekał się jeszcze dotychczas Jan Sobieski, natomiast liczne przechowały się pamiątki jego wielkiego czynu w rozmaitych zbiorach, archiwach i bibliotekach miejscowych, o czem poniżej szczegółowszą czynimy wzmiankę. Pamiątkę odsieczy Wiednia obchodzili obywatele wiedeńscy każdego roku dnia 14 (?) września. W procesyi, idącej z kościoła augustynów do kościoła Stefana, niesiono chorągwie miejskie, przy których bito się w latach 1529 i 1683. Cesarz Józef II. zniósł ten zwyczaj w sam dzień stóletniego obchodu.

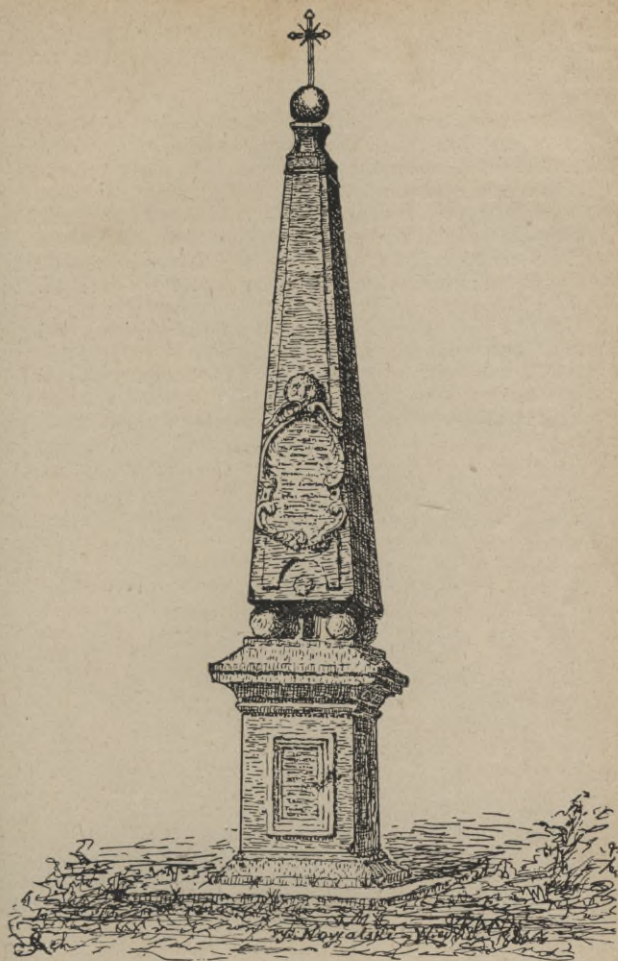
Jeden z współczesnych niemieckich poetów L. J. T. Elfrick („*Fünf Sonette über die Wienerische Victorie 1694*“) tak sławi króla polskiego:

„*Unsterblich grosser Held, dem Glück und Ueberwinden  
Stets auff dem Fusse, was hast Du gethan?  
Die ganze Christenheit sieht Deine Thaten an,  
Und kann sich nicht genug an diese Wunder finden,  
Fahr fort, des grimmen Feindes starken Arm zu binden,  
Schwing, grosser König schwing getrost, die Siegesfahn':  
Gott macht Dir über Wall und Schanzen selbst die Bahn,  
Wenn alle Teufel gleich in vollen Waffen ständen,  
Die Hunde kennen Dich, o Stern der Helden, schon,  
Du hast zum erstenmal bei Chozim sie geschlagen,  
Jetzt auff das neue gedämpft und wirst zu ihrem Hohn  
Sie dann aus Stambol selbst durch Deine Waffen jagen,  
Sie schreien jetzo schon, indem sie flüchtig gehn,  
Gott und dem König kann niemand widerstehn!*“

(Nieśmiertelnie wielki bohaterze, któremu zawsze towarzyszy szczęście i zwycięstwo, czegożes ty nie zdziałał? Całe chrześcijaństwo patrzy na twe czyny i nie umie się dość oswoić z temi cudami; prowadź dzieło dalej, ubezwładniaj ramię srogiego wroga, powiewaj, wielki królu, powiewaj z otuchą twoją chorągwią zwyciężką, Bóg sam toruje ci drogę przez wały i okopy, a gdyby nawet stanęli wszyscy djabli w pełnej zbroji, psy te znają cię już, o gwiazdo bohaterów: tyś pobił ich pierwszy raz pod Chocimem, obecnie ponownie poraził, a wypędzisz ich nawet, na pośmiewisko świata, twą bronią z Stambułu; oni dziś już krzyczą uciekając: Bogu i królowi nikt się oprzeć nie może!)

Pamiętki po Janie Sobieskim znajdują się we wszystkich bibliotekach publicznych, w zbiorach ambrazyjskich (*Ambrassersammlung*), w zbrojowni miejskiej (wielka chorągiew Mahometa i zbroje Jana III.) w zbrojowni cesarskiej (zbroje Jana III: przyłbica kończasta i pancerz żelazny z miernem wyłacaniem.) Wiadomo z listów Sobieskiego do żony pisanych, że po odsieczy Widnia zostały rzeczy królewskie u wiedeńskich jezuitów, od których zapewne dostały się do wspomnianego zbioru; w cesarskim gabinecie starożytności i numizmatów (21 medali złotych i srebrnych), w klasztornej zabudowaniu na górze Leopolda (obrazy przedstawiające odsiecz) i w zamku laxenburskim (obrazy).

Pamiętka odsieczy Wiednia święconą była także biciem różnych medali, na których, prawie wszystkich, zaszczytne znajduje się wspomnienie o królu polskim i jego wojsku. *Feigius* przytacza



OBELISK wystawiony w Schwechatie pod Wiedniem na pamiątkę spotkania się  
króla Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I.

w swem dziele napisy z niektórych tych medali. W *österr. Archiv* z r. 1831 znajdują się również opisy dwóch takich medali. Pierwszy z nich przedstawia widok miasta Wiednia nad Dunajem z obozem i okopem nieprzyjacielskim, napis wielkimi głoskami: „*Wien Gott bewacht. Der Türken macht liegt nun veracht.*“ W dwunasto wierszowem polu stoi: „*Diese Münze zeigt die A<sup>o</sup> 1683. 1<sup>4</sup>/<sub>4</sub> Jul. von Mahumed IV. belagerte Stadt Wien, welche aber durch Gott und der keys. poln. und Reichsvölker Tapferkeit den 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Sept. wieder davon befreyet worden*“; waży 12 dukatów w złocie, a 2 łuty w srebro; drugi wyobraża Turka skrobiącego się w ogoloną głowę, któremu orzeł zdarł buńczuk godności wezyrskiej i w górę z nim ulatuje, u nóg Turka leżą rozrzucone strzały, łuk, miecz i chorągiew z napisem arabskim: „*Leillahe illa Allah*“.)

Na pamiątkę spotkania się cesarza Leopolda I. z królem Janem III. w obozie za *Schwechat* pod Wiedniem dnia 15. września 1683, wystawiono obelisk tamże (p. rycinę), pojedynczy i z prostego kamienia, wznoszący się na wzgórzu przy drodze zaraz za wymienioną miejscowością. W owalu na obelisku jest następujący napis:

ANNO

GLor Josi Imperii

LEOPOLDI. XXVI.

DIE XV SEPTEMBRIS.

Dvo Longo maximi Evropae  
Monarchae. Idem Leopoldus  
Caesar Augustus et

Joannes 3<sup>us</sup> Poloniae Rex  
Liberate Prospere obsidioni

V(i)enna Acto in fugam ingenti Barbaro-  
rum Exercitu occupatis Eorundem

AEneis Tormentis Commeatvque

Reportatis Praeterea optimis

Spoliis Hoc loco inter suorum victri-  
cia Arma invicem Gratulabundi

convenere

Magna utrimque Electoris

Ducum Principum ae Magnatum  
comitiva.

o czynach walecznych ks. Jerzego Lubomirskiego, który jak wiadomo brał udział na czele osobnego oddziału Po-

laków w ówczesnych walkach z Turkami pozostając pod naczelnem dowództwem księcia lotaryńskiego, znajdują się tylko rozmaite wzmianki w kronikach i książkach. Książę Lubomirski przy wjeździe do Wiednia dnia 13 września 1683 odbierał przy boku króla dzięki od oswobodzonych mieszkańców Wiednia.

Znaną powszechnie i bardzo popularną w Wiedniu postacią legendową jest do dziś dnia Jerzy Franciszek Kulczycki, któremu Wiedeń dużo ma do zawdzięczenia z powodu usług, jakie oddał podczas oblężenia niosąc z miasta przez obóz turecki listy od hr. Stahremberg'a do księcia lotaryńskiego i odwrotnie. W wyprawach tych był mu pomocnym sługa jego Grzegorz Michałowicz. Po oswobodzeniu Wiednia przywołał pewnego dnia hr. Stahremberg Kulczyckiego do siebie, jak czytamy w jednym z dzieł starych, opisujących czyny i zdarzenia ostatniego, i taką miał z nim prowadzić rozmowę:

„Spełniliście“ — zagadnął komendant Wiednia Kulczykiego — „wasze poselstwo nad wszelki wyraz chwalebnie, dzielny człowieku; cały Wiedeń winien wam wdzięczność. Powiedzcież mi teraz, co mam uczynić dla was, ażeby wam odpłacić przynajmniej część długu za waszą ofiarność i odwagę“.

„Jasnie wielmożny i miłościwy pan“ — odparł Kulczycki — „uprzedza okoliczność, iż rzeczywiście chciałem uprosić łaskę, która całemu krajowi austriackiemu przynieść może korzyść. Miłościwy i jasnie wielmożny pan wie bez wątpienia, że w tureckim obozie znaleziono pomiędzy liczną a cenną zdobyczą pewną liczbę worów napełnionych sianem — zielonemi ziarnami“.

„Słyszałem coś o tem, ale nie wiem, do jakiego one służyć użytku.“

„Ja znam te ziarna. Z nich sporządza się napitek, który krew mile wzburza a przytem zmysłów nie mąci. Dajcie mi, miłościwy panie, te wory z ziarnami a ja zrobię z nich wyborny napitek, zwany kawą, który stanie się tak samo ulubionym u Wiedeńczyków, jak nim jest już od setek lat u Turków“. Starhemberg z uśmiechem na ustach uczynił zadość proźbie i tem położył kamień węgielny pod *kawiarnię wiedeńską*, która nie tylko jak najściślej żyła się z życiem wiedeńskim, lecz nawet jako „specyalność wiedeńska“ przeszła i do innych stolic europejskich. Przyjemności więc kawiarniane, jakich Wiedeńczycy używają, mają pomysłowości Polaka do zawdzięczenia, za co mu też i życzliwą zachowują pamięć, czego cowodem nazwanie ulicy jego imieniem *Kolschitzkygasse* w IV dzielnicy i wystawienie pomnika na domu narożnym przy *Kolschitzkygasse* i *Favoritenstrasse* nad kawiarnią p. Zwiriny, który pomnik Kulczyckiemu, wykonany przez rzeźbiarza p. Pendl a, odlany z kruszcu w artystycznej lejarni Polaka p. Hernika, — własnym, dość znacznym kosztem wystawił, za co mu też publiczne należy wyrazić uznanie i podziękowanie.

Kawiarnia p. Zwiriny, Wiedeńczyka, nosi teraz godło „zum Kolschitzky“. Zauważyć trzeba, że mylna zupełnie pisownia nazwiska Kulczyckiego nie jest bynajmniej winą p. Zwiriny, lecz wiedeńskiej rady gminnej, która pomimo reklamacyj ze strony polskiej, trwa uporeczywie przy błędnej pisowni tego imienia i nie chce zmienić przy nazwie ulicy „Kolschitzky“ na *Kulczycki*, a do nazwy ulicy musiał się zastosować p. Zwirina. Tak samo w IX dzielnicy mylnie napisaną jest nazwa ulicy Sobieskiego „*Sobieskygasse*“. Ignorancya idzie pod tym względem nawet tak daleko, że prawie wszyscy pisarze wiedeńscy, kiedy wspominają o Kulczykim — tak samo i prasa miejscowa — robią go Serbem (*Raize*), prawdopodobnie dlatego, że nosił strój wschodni. Feigius przedstawia Kulczyckiego w kołpaku, w górze okrągławym; w kurtce, spodniach szerokich i krótkich; za pasem nóż, pistolet i inne tureckie znamiona. Tenże Feigius wspomina także o pewnym Iwanie, który w czasie oblężenia Wiednia, zaszczytnie się miał odznaczyć, nie podaje jednak żadnych bliższych szczegółów, ani też jego nazwiska.

Kulczycki sprzedawał przez dwa lata kawę po ulicach nosząc na tacy imbryk i filiżanki a dopiero w r. 1685 w Leopoldstadt urządził pierwszą kawiarnio, zkąd ją następnie przeniósł do środkowego miasta „*pod niebieską flaszkę*“. Wiedeńczycy zrazu krzywili się pijąc kawę, ale z czasem przyzwyczaili się do „cierpkogorzkiego“ napoju, zwłaszcza, że w kawiarni krzątała się piękna gosposia, żona Kulczyckiego, a gospodarz był także nadzwyczaj uprzejmy i przyjacielski zowiąc każdego „*Bruderherz*“. Tłumaczył w ten sposób z polskiego „*serdeńko*“, używane dotychczas na Rusi galicyjskiej, zkąd on pochodził.

Z tych samych czasów jest w kościele Franciszkanów przy I. *Weihburggasse* jeszcze jedna pamiątka polska, mianowicie: nagrobek Stanisława Potockiego, starosty halickiego, który jako pułkownik brał udział w wyprawie wiedeńskiej pod Sobieskim i zaraz przy pierwszych utarczkach z Turkami w odsiedczy poległ mężnie na pobojuwisku pod murami Wiednia. Nagrobek ten znajduje się po lewej stronie wielkiego ołtarza, wyżej nieco nad stopniami. Wyobraża tablicę czworoboczną, która jest z kruszcui i pozłacaną. Wielkość jej wynosi mniej więcej jedną stopę szerokości, a półtory długości pionowej. Nad tablicą jest herb Potockich „*Pilawa*“ w gałązkach wawrzynowych, tworzących wieniec, w górze spięty koroną. Po obydwóch stronach wieńca znajdują się trupie głowy. Napis na nagrobku, względnie tablicy opiewa jak następuje:

## Vienna

Salve et Vale

## Haec tibi

Illustrissimus et Magnificus Stanislaus a Potok  
 In Stanislawow Potocki Haliciens<sup>sis</sup> Colomyzens<sup>sis</sup> Capitane:  
 Colonellus Reginae Majestatis Polonae  
 Praestitit.

## Dom

Sub avgustissimis Serenissimi invictissimi Joannis III  
 Regis Poloniarom Auspiciis  
 Castra Ottomanna Aggrediendo  
 Sangvine suo Marte et Morte in Obsidione  
 Tibi vilam paravit etc.  
 Obiit XII. Septemb: Anno MDCLXXXIII.

Nagrobek ten wystawili poległemu towarzysze broni: Jan Ponikiewski i Stanisław Poradowski.

W archiwach budowniczych wiedeńskich prowadzonych już od r. 713 (?) znajdujemy nazwiska budowniczych pochodzących z Polski. Archiwa te składają się z drewnianych czarnych tablic w kształcie szafek z drzwiczkami do zamykania, na których białą farbą olejną wpisani są wszyscy wiedeńscy architekci od najdawniejszych czasów. Każdy z nich ma swoją osobną kartkę, na której znajduje się jego imię lub nazwisko, znak, rok wstąpienia w majsterstwo i czasem szczególne zatrudnienie. Innych bliższych szczegółów niema. Przytaczamy imiona i nazwiska budowniczych i architektów pochodzących z Polski wedle chronologicznego porządku, jak one zapisane są na wspomnianych kartkach: *Hans v. Däntzig*, *Niclas v. Kraekhou* obydwu między r. 798—821(?), *Octavian Falkner v. Krakau* (1150), *Thobias v. Krakau* (1190—1202), *Jacob v. Däntzig* (1202—1252), *Carl v. Danzig* (1340—1345), *Josef v. Däntzig* (1345—1359), *Nicolaus v. Krakhou* (1524—1543), *Paul Khlöbl v. Krakhou* (1525). Z powyżej przytoczonych osobistości najznakomitszym był „*Falkner*“, którego nazwisko właściwe było *Wolcner*. Pisano je mylnie „*Falkner*“, *Walckner*, „*Wolkner*“ i prawidłowo *Wolcner*. Margrabia austriacki Henryk (*Jasomirgott*) powołał Oktawiana Wolnera przed r. 1144, jak piszą historycy, z Krakowa do wybudowania kościoła „wszystkich świętych“, stojącego na tem samym miejscu, gdzie obecnie wznosi się wspaniała katedra św. Stefana. *Codex Austr. Suppl. B. Leipzig* 1748 wspomina o tem słowami: „*Anno 1150*“ *ist die Kirche Allerheiligen von Heinrich I., Herzog in Oesterreich*,

*erbaut worden und ist darüber Bau- und Werkmeister gewesen Octavianus Wolckner von Krakau aus Polen und hat das ganze Werk aus Stein hauen und Mauern geführt*“ (W roku 1150 zbudował książę Henryk I. kościół wszystkich świętych, którego budowniczym i wykonawcą był Octavianus Wolckner z Krakowa w Polsce a który całe dzieło wznosił z ciosanego kamienia i murów“). Budowę kościoła skończono w r. 1168. W latach 1258 i 1276 został kościół ten znacznie uszkodzonym przez pożary. Do pogorzałych jego szczątków przybudowywano pomału coraz więcej, myśląc o wniesieniu wielkiej świątyni. Tym sposobem spustoszała Wolcnera budowa stała się węgielnym kamieniem terażniejszego kościoła św. Stefana, przy budowie którego marmury zdobiące wielki ołtarz sprowadzono z Polski. Szczątki dzieła Wolcnera znajdują się na głównym froncie kościoła: dwie małe wieże i to wszystko, co jest między nimi zewnątrz. Łatwo poznać można różnicę od późniejszych przybudowań po obydwóch stronach. Część ta kościoła, z kwadratowego wzniesiona kamienia, nacechowana jest znamionami starożytności i stylem ówczesnym bizantyńskim. Z tego powodu zowią się obydwie wymienione wieże „*Heidenthürme*“ (wieże pogańskie). Wysokość ich wynosi przeszło 33 sążni, są one kształtu ośmiokątnego; w górze mają ganki kamienne, które pierwotnie były drewniane. Dziełem Wolcnera jest także wielka brama od głównego frontu, nazwana olbrzymią („*Riesenthor*“), głęboko w murze wykuta. Na przodzie posiada kraty żelazne, które dawniej były drewniane; w głębi otworu znajdują się drzwi prowadzące do świątyni. Kabłąkowato ścięsniający się otwór tej bramy zbiega się na górze w kąt po wierzchu muru; wewnątrz zaś ściany jej tworzą ścięsniająca się także w kabłąk ku półkuli, którą przecina pionowo równoległych siedm słupów. Słupy powiązane w górze łukami. Między słupami ciągnie się horyzontalnie listwa, z różnemi dziwacznemi figurami; nad listwą zaś pomiędzy łukami jest szesnaście z kamienia wyciosanych figur przedstawiających apostołów i świętych. Nad samemi drzwiami znajduje się płaskorzeźba, wyobrażająca wizerunek Jezusa, kształtu okrągławego, trzymana przez dwóch kłęzących aniołów. Fronton kościoła odznacza się właściwością grup i figur poumieszczanych w otworach muru. Są to po części dziwolągi wyobraźni, jako to: skrzydlate żmije, smoki, walczące lwy i t. p., niekształtnie i nieregularnie ustawione. Znaczenia ich nie podobna odgadnąć. Po bokach „bramy olbrzymiej“, wznoszą się ładne kamienne okna zwane „*różannemi*“ (*Rosenfenster*“). Z roboty Wolcnera wewnątrz kościoła mało co pozostało. Zachowały się bowiem tylko szczątki wielkiego chóru kamiennego z ozdobami starożytnymi. Długość pierwotnie przez Wolcnera zbudowanego kościoła wszystkich świętych szła do miejsca, gdzie obecnie jest kazalnica. Prócz Wolcnera brał także udział w późniejszej bu-



dowie kościoła Stefana inny budowniczy z Krakowa, mianowicie *Kelbl (Khölbl)*, który zbudował też ganek kryty prowadzący z zamku cesarskiego do kościoła Augustynów.

Kiedy mówimy już o dawnych budowniczych i architektach z Polski przebywających swojego czasu w Wiedniu, nie należy zapomnieć o obecnych polskich architektach pracujących z odszczególnieniem przy budowie nowoczesnych gmachów monumentalnych w stolicy austriackiej. Są nimi głównie pp. Niedzielski i Kowacz. Pierwszy pracował pod kierownictwem sławnego architekta *Förstel'a* przy budowie nowej wszechnicy wiedeńskiej, drugi zajęty jest w pracowni architekta *Hasenauer'a* budującego nowy dworski teatr i dworskie muzea.

W r. 1515 był Wiedeń widownią świetnego przyjęcia Zygmunta I, króla Polski, brata jego Władysława, króla węgierskiego i Ludwika, króla czeskiego przez cesarza Maksymiliana I. Zjazd ten, który z pobudek politycznych nastąpił i zakończył się zaślubinami wnuczki cesarza Maryi z Ludwikiem czeskim a córki Władysława węgierskiego Anny z wnukiem cesarza — zaczął się już dnia 23. marca w Preszburgu, gdzie najpierw zjechali się obydwaj bracia, królowie Zygmunt i Władysław z dziećmi, a skończył się dopiero dnia 6. sierpnia w Wiedniu. Wjazd Zygmunta I. do Preszburga trwał godzin pięć; orszak królewski składał się z więcej jak półtora tysięcy koni i powozów, z znacznej liczby szlachty, kilku biskupów i mnóstwa wojskowych, służby i pachołków. ówczesni pisarze obszernie ten zjazd opisują, na który Hiszpania, Anglia i papież przysłali swoich pełnomocników. Maksymilian I. przeznaczył na przyjęcie trzech królów i ich świty 32 tysięcy złotych niemieckich, kwotę na owe czasy bardzo znaczną. Dnia 15. lipca udał się cesarz do zamku *Trautmannsdorf*, o czerty mile od Wiednia odległego, wyjeżdżając naprzeciw swych gości. W tym dniu król Władysław w *Bruck* nad Litawą, zaś Zygmunt I. w *Hainburgu* nocowali. Nazajutrz zjechali się monarchowie na łące przy lesie zwanym *An der Hart*. Orszaki monarchów z gwardyą obywatelską, mnóstwem księży i ludu wynosiły razem około 10.000 ludzi. Ludwik, król czeski siedział na koniu w suty rząd przystrojonym. Za nim siostra jego Anna jechała w poślacanym i malowanym rydwanie. Król polski przybył konno. Miał na sobie płaszcz szkarłatny i jedwabny kapelusz. Władysława dla podeszłego wieku niesiono w lektyce. Po ceremonialnem powitaniu i rozmowie udano się na łowy. Władysław nocował w *Trautmannsdorf*, Zygmunt w *Enzersdorf* nad rzeką *Fischą*, cesarz zaś podążył do *Laxenburga*. Na pamiątkę zjazdu posadzono na miejscu, gdzie się monarchowie spotkali ze sobą, trzy dęby, które dotychczas istnieją obok drogi wiedzącej do *Bruck*. Dnia 17 lipca zjechali się monarchowie wedle umowy do Schwechat koło Wiednia, dokąd przybyło jeszcze 1500

najbogatszych obywateli i kilku urzędników z poczem 600 giermków, dla powitania i z podarunkami, Ztąd nastąpił wspólny wyjazd do Wiednia przy towarzyszeniu 200 trębaczy, których odgłos przeraźliwy i głuszący, jak pisze współczesny *Cuspinianus*, powiernik cesarza, wielkie sprawiał na Niemcach wrażenie. Zygmunt i Ludwik jechali konno, w lektykach niesiono cesarza i Władysława, wszyscy otoczeni dygnitarzami swoich krajów. Ostatnia jechała powozem królewna Anna z *fracymmerem*. Oddziały jazdy poprzedzały i zamykały kondukt monarszy. Władysław z dziećmi i świtą stanął w zamku cesarskim, Zygmunt zaś zamieszkał w pałacu Huniady'ego przy *Kärntnerstrasse*, zwanym także *Hasenhans*. Na dworze cesarskim nastąpiło zapoznanie się wnuków cesarskich z dziećmi Władysława, gdzie wygłaszano różne mowy, na które ze strony polskiej odpowiadał najczęściej kanclerz koronny Piotr Tomicki. Z znakomitszych Polaków znajdowali się jeszcze przy królu: Łukasz Gurka, kasztelan sandomirski, Jan Lubraniec, biskup poznański i Krzysztof Szydłowiecki, kanclerz wielki koronny. Kilka dni upłynęło na oględzinach miasta i zwiedzaniu okolicy. Podczas tego czasu toczyli dygnitarze monarchów rokowania w sprawach państwowych. Zaślubiny odbyły się dopiero 22 lipca w kościele Stefana z rozwinięciem największego przepychu i okazałości. W prezbiteryum po prawej siedział cesarz na tronie, a obok niego królowie z gołymi pałaszami; po lewej duchowieństwo wyższe; w środku stały przy stolikach księżniczki: Marya, wnuczka cesarza i Anna, córka Władysława. Maryą zaślubiono Ludwikowi, którego cesarz ogłosił następcą i namiestnikiem swoim. W niebytności zaś wnuków cesarskich poślubił sam cesarz Annę dla jednego z nich, Karola lub Ferdynanda odzywając się do niej wedle bezimiennego autora dzieła: „*Zamenkung und versammlung der namhaftigen kays. Maj. und dreyer Kunigen zu Hungern, Beham und Poln*,” w te słowa: „Chociaż moja kochana dałaś mnie teraz słowo, że będziesz naszą małżonką, to przecież rzecz takowa stała się w imieniu naszych obydwóch nieobecnych wnuków, w myśli zaślubienia waszmości jednemu z nich, któremu przeto niniejszem waszmość w małżeństwo przyrzekamy. Ponieważ mój wnuk Karol ma odziedziczyć królestwa Kastylii i Aragonii, zaś mój wnuk Ferdynand koronę Neapolu, czego też oczekuję, przeto ogłaszamy i mianujemy waszmość królową i jakoteż chcemy waszmość jako taką mieć ukoronowaną.“ Poczem Maksymilian I. włożył jej złotą koronę na głowę. Po ceremoniale zaślubienia odbywały się na dworze cesarskim uczyty, turnieje, gonitwy i inne zabawy. Dnia 29 lipca odjechali monarchowie z swojemi dziećmi orszakami do *Wiener-Neustadt*, zktąd po kilkodniowym pobycie i końcowych naradach politycznych rozjechali się do domów. Król Zygmunt wrócił do Wiednia chcąc się ztąd udać przez Morawę i Szląsk do Krakowa, co z powodu uszko-

dzenia mostu na Dunaju mógł przedsięwziąć dopiero 6 sierpnia. Układy ówczesne, mianowicie zaś spowinowacenie się z królem Władysławem i Ludwikiem, przyniosły domowi cesarskiemu prawa do Węgier i Czech, które to królestwa po wczesnej i nie-szczęśliwej śmierci bezdzietnego Ludwika w bagnach Mohacz zostały wcielone wraz z Morawą i Ślązkiem podczas panowania Ferdynanda I. do krajów domu austriackiego.

W tym czasie miał polski szlachcic Skrzetuski założyć pierwszą drukarnię w

Wiedniu, chociaż z drugiej strony twierdzą, że już przedtem, bo w r. 1493

istniała we Wiedniu drukarnia zaprowadzona przez „niejakiego Winterburg’a.

Nie mogliśmy sprawdzić, która z tych dwóch wersji jest prawdziwą, dlatego zapisujemy obydwie.

rekę ma opuszczoną na dół, prawą zaś podniesioną do błogosławieństwa. Niżej rąk i kolan są cztery herby, orły jednogłowe Ziemowita, ojca jego, który nosił tytuł: *Dux Masoviae, Cujaviensis, Plonensis, ac dominus haeresque Vitznensis*, jak o tem pisze



POMNIK KSIĘCIA ALEKSANDRA  
MAZOWIECKIEGO  
w kościele św. Stefana.

W kościele Stefana znajduje się jeszcze jedna pamiątka polska, mianowicie nagrobek kardynała księcia Alexandra Mazowieckiego z roku 1444 (w zasłoniętej od chóru tak zwanego wiejskiego kapliczce po lewej stronie kościoła i ołtarza św. Antoniego) z czerwonego marmuru, pionowo stojący przy murze a wyobrażający w płaskorzeźbie wizerunek wymienionego księcia-kardynała wielkości naturalnej (p. ryć). Głowa kardynała leży na wezgielciu, twarz jego przedstawiona bardzo młodo. Ubrany jest w ornat kardynalski. Lewą

Naruszewicz. Kraje płyty marmurowej zapisane są w około głóskami gockimi, które bardzo trudno można odczytać. Napis brzmi:

„Anno Dni MCCCXLIII. scda. Mensis Junii  
D. Reverendiss. in Xto. Pr. etc. Illmus  
Princeps ac Dnus Alexander Dei gratia  
S. R. E. Cardinalis, Patriarcha Aquil.  
Administrator Eccle. Trident. Dux Maso-  
viae. Cujus aja vivat Deo.“

Książę Aleksander Mazowiecki był wujem cesarza Fryderyka III., zrodzonego z jego siostry „pięknej Żimburki“. żony arcyksięcia austriackiego Erensta. Miał być proboszczem kościoła św. Szczepana.

W tyle kościoła jezuickiego teraz zwanego „Am Hof“ przy I. *Kurrentgasse*, w pomieszkaniu księży tegoż kościoła znajduje się na pierwszym piętrze kapliczka świętego Stanisława Kostki, urządzona w tym samym pokoju, w którym tenże, będąc w konwikcie Jezuitów, zamieszkiwał.

W grobach cesarskich w podziemiu kościoła kapucynów spoczywają zwłoki królowej polskiej Maryi Eleonory, małżonki króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego a córki Ferdynanda III., zamężnej po raz wtóry z księciem lotaryńskim Karolem.

Zbiory wiedeńskie przechowują także dużo pamiątek polskich. W skarbcu cesarskim (*Schatzkammer*) znajduje się szachownica z drzewa, bardzo misternie i pięknie zrobiona, której wierzch nakrywki zdobią rżnięte również z drzewa popiersia królów: Władysława węgierskiego i czeskiego i syna jego Ludwika, Jagiełńczyków, z napisami:

„*Vladislaus Casimiri Poloniae Reg. Filius Hungariae et Bohemiae Rex 1517* i *Ludovicus Vladislai Filius Hungariae et Bohemiae Rex 1525.*“

W cesarskiej głównej zbrojowni przechowuje się zbroja wymienionego króla Ludwika II.: hełm i pancerz z golennikiem, ta sama, w której zginął w bagnach Mohaczu uciekając przed Turkami; siedm proporców polskich, jak się zdaje z czasów Fryderyka Augusta: trzy z atłasu czerwonego, trzy z niebieskiego a jeden z białego; wszystkie bogato śrebrem wyszywane, rękojeście drewniane, grube, z żelaznemi prętami, na wierzchu mosiądzem obite, z grotem tępym, jakby uciętym, przez co różnią

się znacznie od wszystkich innych; trzy chorągwie, zbroja króla Jana III. i dwa działa z napisem:

„*Legion 3ci pod komendą gen. Dąbrowskiego zdobył tę armatę na Prusach pod Tczewem dnia 23 lutego 1807 roku*“.

Najwięcej polskich pamiątek jest w *Ambrasersammlung* (niższy *Belvedere*) i w cesarskim kabinecie starożytności i numizmatów („*Münz- und Antiken-Cabinet*“). W *Ambrasersammlung* znajdujemy na prawo w I. izbie zbroji (*Rüstkammer*): a) naplecznik zbroji Jabłońskiego (może Jabłonowskiego). O tej zbroji i jej właścicielu pisze Primisser w swem dziele: „*Die kaiserlich-königl. Ambrasersammlung*“ w przypiskach pod liczbą LXXXII jak następuje: „Ponieważ ówczesny inwentarz niepodaje imienia, jest prawdopodobieństwo, że właściciel tej zbroji będzie tym samym, który w r. 1587 ze stronnictwem Zborowskich obwołał arcyksięcia Maksymiliana, mistrza zakonu niemieckiego, królem polskim wtedy, kiedy stronnictwo Zamoyskiego wysadziło na tron Zygmunta królewicza szwedzkiego, ponieważ od tego czasu wielu Polaków, którzy wyszli z swego kraju, znajdowało się na dworze Ferdynanda w Insbruku (z kąd zbiory *Ambras'a* pochodzą). Jednak wypada tu wspomnieć, że wprzód jeszcze, gdy arcyksiążę Ferdynand w Pradze przemieszkował, dwóch szlachciców polskich — Jan i Jerzy Jabłońscy — przy jego dworze bawiło, ponieważ ci w wszystkich turniejach, które tam w r. 1547 i następnych latach odprawiono, a których pamiątki zbiór *Ambrasa* dotąd przechowuje, jako zapasnicy w szranki wstępowali“. Czy daty pisarza niemieckiego są prawdziwe i czy on pisze nazwisko polskie, powyżej wymienione, prawidłowo, o tem trudno stanowczo wyrokować; b) naramiennik króla Ludwika II; c) zbroja króla Stefana Batorego; przyłbica i pancerz z dolnem okryciem nóg: na czarnem dnie pięknie wyślacane pasy i różne wykręty czynią zbroję ozdobną. W II izbie zbroji: a) czarna zbroja i rękawice Mikołaja II Radziwiłła; b) czarna zbroja i przyłbica bez ramienników i golenników księcia Mikołaja III. Radziwiłła, zwanego *czarnym* i c) bardzo ładna zbroja wyślacana i czerwono pomalowana ks. Radziwiłła nazywanego *sierotką*. W III izbie zbroji: sztuciec przepysznej roboty z herbem polsko-szwedzkim pochodzący prawdopodobnie od Zygmunta III. W IV izbie: popiersie króla węgierskiego i czeskiego Ludwika II. rzniete z drzewa, pół naturalnej wielkości. *Na lewo* w X izbie: portrety Zimburki, córki Ziemiowita, księcia mazowieckiego a żony arcyksięcia Ernesta: Elżbiety Austryaczki, żony króla polskiego Kazimierza IV; Anny, żony cesarza Ferdynanda a córki Władysława Jagiellończyka; węgiersko-czeskiego króla Ludwika II. i jego żony Anny, wnuczki cesarza Maksymiliana; Elżbiety, Austryaczki a żony króla polskiego Zygmunta Augusta; króla Stefana Batorego i w koncu jakiś wizerunek nieznanego, noszący nazwę: „*Der grosse Polak*“. W ka-

biniecie starożytności i numizmatów znajduje się dużo złotych i srebrnych medali i monet z wizerunkami królów polskich i tak: z wizerunkiem Zygmunta I. trzy, żony jego królowej Bony jeden, Zygmunta Augusta sześć, pomiędzy temi jeden medal bardzo rzadki z wizerunkiem króla, na odwrotnej zaś stronie jego żony; Stefana Batorego sześć, Zygmunta III dwadzieścia siedm, jeden talar z czasów bezkrólewia w r 1632; następnie z czasów Władysława IV. szesnaście numizmatów, Jana Kazimierza trzynacie, Michała Korybuta ośm, z wizerunkiem jego żony Eleonory Maryi trzy; Jana III dwadzieścia jeden, jak wspomnieliśmy już powyżej, z wizerunkiem Maryi Kazimiery jeden, Augusta III dziesięć i Stanisława Augusta szesnaście.

W bibliotekach wiedeńskich, szczególnie w księgozbiornie cesarskim (*Hofbibliothek*.) w *Hofburgu* (Josefsplatz) i w bibliotece wszechniczej (*Universitäts-Bibliothek*) (I. Franzensring) znajduje się dużo rzadkich i cennych książek odnoszących się do rzeczy polskich. Dział „Polonica“ w jednej i drugiej znakomicie zastąpiony, zawiera bardzo obfity materiał dla badacza dziejów ojczytych. Zwłaszcza stare druki polskie, kroniki, herbarze, biblije, zielniki — pochodzące po największej części z zniesionych przez Józefa II klasztorów galicyjskich w znacznej znajdują się tu liczbie. Nie brak także pierwszych rzadkich wydań Bielskiego, Deciusa, Kromera, Miechowity, Niesieckiego, Okólskiego, Starowolskiego, Wujka, Załuskiego i t. p. — a i ciekawych dzieł obcych, zwłaszcza niemieckich, traktujących o naszej przeszłości jest mało. Z nowszych druków polskich są prawie wszystkie, które zostały wydane w Austrii od r. 1772. W zbiorze rycin i sztychów cesarskiej biblioteki znajdują się miedzioryty robione przez artystów polskich. Również zbiory arcyksięcia Albrechta zwane „*Albertinum*“ posiadają prace rytownicze Polaków, jako to: Lisiewskiego, Morana, Blechowskiego, Lublina i Czechowicza.

W belwederskiej galerii obrazów znajduje się, jak wiadomo wielki obraz Jana Matejki „*Rejtan*“, w zamku zaś cesarskim Artura Grottgera cykl rysunków „*Wojna*“, prywatna własność cesarza.

Poświęciwszy uwagę zabytkom przeszłości, zwróćmy się teraz do działalności Polaków mieszkających w Wiedniu. Liczbę ich oznaczyć dokładnie nie jest rzeczą tak łatwą wobec zawilosci i bałamuctwa metody liczenia ludności w Austrii. Dlatego też różni różnie podają liczebną siłę wiedeńskiej kolonii polskiej. Jedni liczą zaledwo kilka tysięcy (3000—5000) Polaków w Wiedniu, podczas kiedy inni stopniują tę liczbę aż do 50.000. Konskrypcya nie daje pod tym względem żadnych pewnych wskazówek, lecz owszem gmatwa rzecz tylko i ostatecznie fałszuje w krzyżący sposób faktyczną liczbę ludności wedle jej pochodzenia narodowego, z dwóch przyczyn: raz dlatego, że przy listach kon-

skrypcyjnych niema rubryki „narodowość“, lecz natomiast znajduje się „*Umgangssprache*“ (język używany w obcowaniu, rzecz bardzo względna, niejasna i elastyczna;) potwóre zaś dlatego, że przy prądzie szowinistyczno-niemieckim, jaki podczas ostatniego ogólnego liczenia ludności istniał w Wiedniu, urzędnicy wiedeńskiego magistratu, którzy przeprowadzali konskrypcję, porwani fanatycznie tym prądem, najbrutalniejszą wywierali presję na wiedeńskich Słowian, a więc i Polaków, ażeby w rubryce „*Umgangssprache*“ zapisywali „*deutsch*“ (niemiecki), co im się też tem łatwiej udało, ponieważ wielu, czy to Polaków lub Czechów, którzy będąc albo żonatymi z Niemkami lub też bezżennymi a więc w domu, w interesie lub towarzystwie istotnie używając języka niemieckiego w codziennej styczności z Niemcami, chcieli uczynić zgodne z prawdą zeznanie, a znajdując się wnieświadomości nie przywiązując do tego większego znaczenia, — z własnej woli garnęli się pod znamię „*deutsch*“. Tym sposobem stopniała fikcyjnie słowiańska ludność Wiednia i „*Vorortów*“ licząca przeszło 300.000 głów, do minimalnej cyfry 46.000, pomiędzy temi zaś „*Umgangssprache*: „*polnisch*“ zapisało tylko 2886 (!) osób. Jeżelibyśmy tę liczbę chcieli wziąć jako podstawę do obliczenia polskiej ludności we Wiedniu, przyszlibyśmy do najfałszywszego rezultatu, co widocznie czynią ci, którzy ludność tę podają tylko na kilka tysięcy. Chcąc przyjść do prawdziwej liczby należy oprzeć się na innych danych. Listy konskrypcyjne z r. 1880 wykazują pomiędzy mieszkańcami Wiednia bez „*Vorortów*“ 15.148 osób pochodzących z Galicyi („*heimatberechtigt*“). Jeżeli pomiędzy ludnością „*Vorortów*“ wynoszącą mniej więcej 500.000 głów przyjmiemy ten sam stosunek osób pochodzących z Galicyi do ogólnej ludności, otrzymamy w przybliżeniu liczbę 10.700, co razem czyni 25.848 głów. Do tego należy atoli dodać jeszcze przyrost ludności polskiej od r. 1880. Jeśli przyrost ten przyjmiemy wedle normy ogólnego przyrostu ludności w Wiedniu 1·5%, otrzymamy zatem rocznie 387, zaś przez dziesięć lat 3870 czyli razem 29.332 głów. Wprawdzie są pomiędzy „*Galicyanami*“ izraelici poczuwający się do niemieckiej narodowości i kilkaset Rusinów a może i trochę Niemców, jednak ubytek ten w powyższej liczbie dopełniają zamieszkali w Wiedniu Polacy z Królestwa polskiego i Rosyji, z Poznańskiego, Prus, Szlązka, Bukowiny i Polacy przynależni do gminy wiedeńskiej, którzy powyższą liczbą nie są objęci a razem stanowią dość znaczny zastęp, przewyższający może nawet wspomniany ubytek.

Ludność polską w Wiedniu trzeba dzielić na dwie główne kategorie, mianowicie: na stale osiadłą i czasowo przebywającą. Do pierwszej kategorii należą: właściciele domów i realności, fabrykanci, kupcy, pensjonowani urzędnicy i wojskowi, urzędnicy

magistratu, kolei żelaznych, banków, towarzystw ubezpieczeń, centralnych władz rządowych i w ogóle wszystkich instytucyj specyficznie wiedeńskich, jako też prywatne osoby różnego stanu w Wiedniu trwale zamieszkałe; do drugiej zaś kategorii zaliczają się: akademicka i w ogóle kształcąca się młodzież, wojskowi, robotnicy i wszyscy zarobkujący, którzy zajęci są w zakładach przemysłowych, przy handlu lub też oddają się jakiemu innemu zawodowi bez stale usystemizowanej posady lub którzy nieposiadają stałego interesu, jako też i niżsi urzędnicy rządowi, przenoszeni często do kraju lub gdzieindziej. Łączność pomiędzy Polakami zamieszkałymi we Wiedniu utrzymują głównie prywatne towarzystwa i kółka, jako też polskie stowarzyszenia, których jest obecnie pięć, mianowicie: „Ognisko“, „Zgoda“, „Przytulisko“ i „Biblioteka Polska“, piąte zaś „Mercur“ jest wyłącznie stowarzyszeniem losowo-pieniężnem.

„**Ognisko**“ (VI, Rahlgasse 6) jest stowarzyszeniem akademików polskich. Założone zostało w r. 1864, istnieje przeto już lat 25. Założycielami jego byli polscy studenci z Szlązka austriackiego. Stowarzyszenie utrzymuje czytelnię czasopism (137 rozmaitej treści, przeważnie polskich) i bibliotekę mającą 2000 tomów. W stowarzyszeniu istnieją trzy w wewnętrznej swej działalności prawie samoistne kluby: techniczny, przyrodniczy i szermierski. Członków zwyczajnych posiada stowarzyszenie 90 (ogólna liczba polskich akademików we Wiedniu wynosi przeszło 500), wspierających 51, honorowych 14, razem 155. Ogólna liczba członków była w r. 1881 najwyższa, wynosiła bowiem 299. Stowarzyszenie udziela członkom znajdującym się w potrzebie pożyczki zwrotne.

„**Zgoda**“ (V, Wienstrasse 47) istnieje od r. 1878. Założycielem jej głównym był śp. Tomasz Musiał. Stowarzyszenie posiada czytelnię czasopism (37 polskich i 2 rusińskie) i bibliotekę złożoną z przeszło tysiąca tomów. Celem stowarzyszenia jest: pielęgnowanie języka polskiego, zabawa towarzyska, nauka przez uzgadnianie odczytów i wykładów, jako też udzielanie zapomóg nierzwrotnych członkom potrzebującym. Członkowie stowarzyszenia składają się z ludzi rozmaitych zawodów. Klasa pracująca przeważa jednak pomiędzy nimi. Ogólna liczba członków wynosiła w r. z. 110. Protoktorem stowarzyszenia jest dr. Franciszek Smolka, prezydent izdy posłów (parlamentu).

„**Przytulisko**“ (I, Elisabethstrasse 3) stowarzyszenie dobroczynne, udzielające biednym Polakom wsparcia w pieniądzach a wracającym do kraju zniżone bilety jazdy na koleje żelazne, wolne obiady i noclegi; powstało z końcem r. 1879. Inicytorem założenia stowarzyszenia był dr. Paweł Duniecki zaś jego założycielami: dr. Ludwik Wolski, dr. P. Duniecki, W. Gołemberski, G. Smólski, ks. Czerwieński, J. Dobrowolski, T. Musiał, St. Gaw-



likowski i E. Górski. Członków posiada stowarzyszenie 120. Prektorem jego jest księżę Konstantyn Czartoryski, wiceprezydent izby panów. Fundusz stowarzyszenia wynosi 4000 złr. Prócz datków członków, nadzwyczajnych dochodów pobiera stowarzyszenie roczny zasiłek z fundacyi pułkownika Zahorskiego w kwocie 300 złr.

„**Biblioteka Polska**“ (I. Dorotheergasse 5) stowarzyszenie założone przed dwoma laty. Posiada kilka sekcyj. Księgozbiór liczy około 2000 tomów. Członków ma stowarzyszenie 89. Prezesem jest poseł ks. Jerzy Czartoryski.

Założone przed dwoma laty stowarzyszenie „**Praca**“ połączyło się w roku bieżącym z „Zgodą“, „Zgoda“ i „**Biblioteka Polska**“ utrzymują wspólnie w lokalu „Zgody“ prywatną szkołkę polską, do której uczęszcza przeszło 50 dzieci.

W ostatnich dwudziestu latach istniały w Wiedniu jeszcze następujące polskie stowarzyszenia: „Siła“, stowarzyszenie polskich robotników. „Towarzystwo polskich techników“, „Lechia“, rodzaj polskiego „burszenschaftu“ i kasa zaliczkowa polsko-słowiańska „Wzajemność“. Wszystkie te cztery stowarzyszenia upadły.

**Poselskie koło polskie** utrzymuje własny lokal klubowy dla schadzek prywatnych w Hotel „**Erzherzog Carl**“, Kärnthnerstrasse, zaś posiedzenia odbywa w gmachu parlamentu w sali VI.

Powszechnie daje się w Wiedniu czuć brak polskiej księgarni. Prócz polskich wydawnictw Brockhousa z Lipska trudno dostać innych polskich książek. W kilku drukarniach wiedeńskich znajdują się polskie czcionki. Najobfitszą w takowe jest drukarnia Hugona Hoffmanna (VII. Breiteg. 2). Dawniej już posiadały polskie czcionki drukarnie: wdowy Strauss i Pichlera. W ostatniej drukowały się r. 1826 komedye J. A. Fredry. U Straussowej wyszła w r. 1815. „Zofiówka“ Trembeckiego i w r. 1833 psalterz Borkowskiego, jako też inne. Wspomnieliśmy wyżej, że jednym z pierwszych wiedeńskich drukarzy — jeżeli nie pierwszy — był Skrzetuski; prócz niego mieli we Wiedniu drukarnie Polacy: Kaliwoda i *Cosmerovius* w r. 1641.

Czasopism polskich wychodziło w Wiedniu dwa: „**Postęp**“ (1859—1866) i „**Meteor**“ (2879—1880), pierwszy literacki, drugi humorystyczny, obydwie ilustrowane i wydawane przez p. J. Osieckiego. W „**Postępie**“ znajdują się rysunki A. Grottgera. Obecnie wydaje Bondy „**Bibliotekę rodzinną**“ (zbiór powieści) i wychodzą nakładem warszawskiej firmy J. Olawski dwa razy miesięcznie w zeszytach „**Nowe Mody**“, jakoteż nakładem firmy Pereles wizerunki królów polskich rysunku Jana Matejki.

Drukarnia nakładowa „**Fromme**“ wydaje miniaturowy polski „**kalendarzyk-motylek**“.

Osobnej parafii polskiej, tak jak jest włoska, francuzka, węgierska, czeska, grecko-katolicka, niema w Wiedniu. Tylko w niedziele i święta odbywają się kazania polskie i msza z śpie-



KOŚCIÓŁ POLSKI ŚW. RUPRECHTA w Wiedniu.

wami polskimi w kościółku św. Ruprechta przy *Ruprechtstiege* (p. rycinę), zwanym „polskim“. Kaznodzieją jest ks. Krechowicki. Kazania polskie w Wiedniu zaprowadził w r. 1829 kanonik wiedeńskiej kapituły hrabia Coudenhove z własnej inicj-

atywy. Odbywały się one najprzód w kościele zwanym *Deutsches Haus*, potem w *Salvatorkirche*, od lat zaś mniej więcej czterdziestu w „*Ruprechtskirche*“, który to kościół, małych rozmiarów, na zewnątrz i wewnątrz wcale nie okazały, należy do najstarszych w Wiedniu. Budowa jego przypada na wiek XII. Stoi więc już 700 lat.

W polskiej ludności Wiednia reprezentowane są wszystkie niemal stany i zawody. Z literatów i dziennikarzy polskich mieszkają stale w Wiedniu: Chłędowski, Inlender, Glinkiewicz, Smólski, Szczepanski, Nowinski, Newlinski i inni. Z malarzy polskich mają własne ateliery: Rybkowski, Ajdukiewicz i Rauchinger. Jest kilku Polaków lekarzami, adwokatami, profesorami i bardzo wielu urzędnikami w wszystkich niemal ministeriach. Mamy kupców, przemysłowców, majstrów rękodzielniczych i dużo zdolnych robotników Polaków. Niektóre firmy przemysłowe polskie jak np. fabryka harmonij Teofila Kotykiewicza, wyroby hełmów i przyborów strażackich F. Dobrowolskiego, wyroby piernikarskie J. Lewickiego, wyroby ksylograficzne i czcionek drewnianych Stanisława Błędkowskiego, wyroby tutek cygaretowych Władysława Czerwińskiego i innych cieszą się ogólnem uznaniem i znajdują wielki zbyt.

---

### III.

## ŻYCIE WIEDENSKIE.



Starzy znawcy stolicy austriackiej, o której prawowierny Wiedeńczyk *Büweler* śpiewał: „*'s gibt nur a Kaiserstadt, 's gibt nur a Wien!*“ (Jest tylko jedno miasto cesarskie, jeden Wiedeń!) utyskują ciągle i rozwodzą żale, że dzisiejszy Wiedeń niepodobnym jest do Wiednia dawniejszego, że życie wiedeńskie, ongi pełne dobroduszej jowialności (*Gemüthlichkeit*), płynące wesoło i bez troski korytem uciesznego sybarytyzmu, ustawicznej „*hecy*“ a nacechowane specyficzną miejscową oryginalnością, dziś wyrodziło się i zmieniło do niepoznania. Ani słowa, że twierdzenia te są zupełnie uzasadnione, ponieważ w tym samym stosunku, jak z zwaleniem warownych murów i wybudowaniem imponującej *Ringstrasse* przeobrażała się zewnętrzna fizjonomia miasta, ulegało także i życie wiedeńskie zmianie. Na to wszystko złożyło się dużo czynników. Najprzód z rozszerzeniem miasta rozszerzyły się w pewnych kierunkach i pojęcia o zadaniu życia. Równocześnie rozkwit ekonomiczny ściągnął i osiedlił w Wiedniu znaczną ilość obcej ludności, która nie dała się dobrze ująć w ramy starowiedeńskiej „*gemüthlichkeit*“ przynosząc ze sobą swoje właściwości i zwyczaje, a nadto przy odmiennych warunkach wynikających z miejscowego przekształcenia, przy wielkim wzroście ludności i wytwornej, olśniewającej świetności nowopowstałych gmachów, przy spotęgowanym ruchu w każdym kierunku, wyrodziła się w szczególności dążność do zrobienia z Wiednia — „*Weldstadt*“, co doszło było przy wystawie światowej w r. 1873 do punktu kulminacyjnego, odkąd też głównie datują się wszelkie zmiany. „*Krach*“ i niepowodzenie wystawy przyniosły Wiedeńczykom wielkie rozczarowanie. Od tej

chwili zaczęły „czasy“ stawać się czym raz „gorszymi“ a w miarę tego Wiedeń pod względem ruchu i życia upadać. Dodać należy, że i zmiana stosunków politycznych nie pozostała bez wpływu. Przy dawnym systemie centralizacji był Wiedeń ekonomicznym pasosozytem całego państwa. Przemysł i rękodzieła kwitły, mieszczanie wiedeńscy żyli w zamożnym dostatku. Ciekawie opisuje ks. Lubomirski w dziele swem o Wiedniu, wydanem w r. 1821 życie Wiedeńczyków. Autor wprowadza nas na bal do sali „Apollo“, istniejącej swojego czasu na przedmieściu *Neubau*. Przy tej sposobności takie czynie uwagi: „Niemasz dla Wiedeńczyków rokoszy bez strawy dla żołądka, tak dalece, że wszystkie stoły są zajęte. . . . W sali Apolina każdy przekona się o bagactwie obywateli i powszechnym dostatku u nich panującym. W niektórych porach bowiem natłok jest tak wielkim, że po kilka godzin trzeba czekać nim wysiąść i równie długo, nim odjechać można. Dla odległości, każdemu prawie pojazd niodbicie jest potrzebny. Rachując najęcie fiakra, pół dukata za wchód i to, co poświęca się żołądkowi, każdy wyda co najmniej dwa dukaty. Kiedy za 8000 wybranych biletów wpłynęło 4000 dukatów, a 6000 przyniosły jedzenia i napoje, gdzież drugie jest miasto w Europie, w którym by 8000 ludzi niższego stanu tyle wydać mogło pieniędzy na rozrywkę, kilku godzin? Jeszcze więcej dodamy, w dni świąteczne kto tylko się czuje zdrowym, koniecznie musi iść na zabawę. . . Nie tylko reduty i Apollina sala otwarte są dla chcących cześć oddawać Bachusowi. W każdym cyrkule, w kilku miejscach brzmi wesoła muzyka. Gdzie tylko obrócimy się, wszędzie tańcza, czyto w *Mehlgrube*, czyli też *Mondschein*, albo w „*Römische Kaiser*.“

Przedmieście fabryczne, gdzie stała sala „Apollo“ zwano *Brillantengrund* dla bogactwa jego mieszkańców, które dziś tylko istnieje w pieśni. Nowi nastali ludzie, nowe przyszły czasy. Już nie bogactwa ale niezbędną egzystencję trzeba było zdobywać z trudem, a nieraz w pocie czoła, cóż więc dziwnego, że dobroduszną wesołość i jowialność *Feaków* ustąpiły mniejszemu nastrojowi.

Wszystko to jednak dotyczy głównie środkowego miasta i w ogóle tych jego części, które zamieszkałe są przez zamożniejszą ludność i inteligencję. Tu duch i prąd czasu zrównał wszelkie charakterystyczne wypukłości specyficznie wiedeńskiej marki i zrównał teren z ogólnym poziomem szablonu innych miast większych, Oryginalność wiedeńska uciekła z *city* na przedmieścia i jeszcze dalej, „za rogatki“, do *Vorortów*, gdzie kiełkuje pomiędzy ludem, tym największym konserwatorem dawnych zwyczajów i obyczajów. Dlatego, jeżeli będziemy mówili o życiu wiedeńskim, będziemy się zajmowali głównie ludem wiedeńskim, w szerszym jednak tego słowa znaczeniu.

„*Allerweil fidel, wann auch d' Welt in Scherbén geht*“ (Zawsze wesoło, chociażby świat miał się rozbić w kawałki), oto główna zasada prawowiernego Wiedeńczyka szukającego z upragnieniem rozrywki i zabawy w wesołym towarzystwie, z naiwnością dziecka bawiącego się lada czem i przy każdej sposobności i dowcipkującego nawet w przykrych chwilach. Rozumi się samo przez się, że przy takim usposobieniu cierpi dużo życie familijne. Żony z dziećmi rzadko w tygodniu widzą mężów, którzy, podczas dnia zajęci, wieczory zwykle przepędzają w publicznych lokalach, pomiędzy którymi „*Stammkneipe*“ (gospoda, gdzie się regularnie uczęszcza) najgłówniejszą odgrywa rolę. W tych „*knajpach*“ półciemnych, ciasnych i pełnych dymu przesiaduje nie jeden prawdziwy Wiedeńczyk większą część swego żywota.

Tu można go też najczęściej i najpewniej spotkać, tu ciągnie go coś, przy każdej sposobności, z istotnie magiczną siłą. Już rano zaczynają się odwiedziny „*knajpy*“, gdzie pije się wedle przyzwyczajenia „*Frühpfiß*“ wina lub „*Stehseitel*“ piwa przy źródle t. j. w szynku w obliczu „*szpunta*“ i „*pipy*“. Ranna wizyta nie trwa długo, zaledwo kilka minut, ale za to powtarza się w ciągu dnia kilka razy. Dopiero wieczorem napłnia się stale „*Extra*“ i „*Gastzimmer*“ i rozpoczynają się wśród śmiechu i hałasu żarty i dowcipkowania, anegdoty i dwuznaczniki, które składają się na codzienną „*Mordhetze*“ i „*Remasuri*“ (krotochwile) przeplatane od czasu do czasu jakąś żywszą dysputą, najczęściej o bardzo drobnostkowe rzeczy, grą w karty („*schnapsen*“) lub dla odmiany tu i owdzie małą sprzeczką a nawet i poczubieniem się, które to „*nieporozumienia*“ toną często jako efemerydy na dnie dwulitrowego kufła piwa. Wieczorne odwiedzania *knajp* mają jeszcze poniekąd i pewne społeczne znaczenie, gdyż tu nawiązują się przyjaźnie, „*braterstwa*“ i nieprzyjaźnie, które, jeśli nie dadzą nurka w piwo, wiodą do izby sądowej, a co zarówno zdarza się podsadkowatym honoracyorom w „*Extrazimmer*“, jako też i „*małym ludziom*“ w „*Schwenme*“, spożywającym w niskich czapkach na głowach, przy fartuchach i z zakasanymi rękawami koszuli, wieczerzę. Największemi zawadykami i hałaburdnikami („*Drahner*“ i „*Raffer*“) są wiedeńscy fiakry i rzeźnicy, których to ostatnich typową postać przedstawia nasza rycina

*Knajpa* jest dla tych ludzi jedynem schroniskiem przed monotonnością życia, gdzie też folgują sercu, ciśniętemu zgryzotą lub poruszanemu radością, w gronie szczerych współbiedniaków a często i przyjaciół — więcej „*domem*“, aniżeli wynajęte mieszkanie. Powodów przeróżnych dla odwiedzania publicznego lokalu nigdy nie braknie. Repertuar na cały tydzień *a priori* ułożony. W poniedziałek dzień wpłaty w towarzystwie losowem lub posiedzenie jakiego stowarzyszenia dobroczynnego; we wtorek jubileusz albo zaślubin, albo rozpoczęcia interesu lub też czegokolwiek

podobnego; w środę zaręczyny lub wesele, które także najmilej obchodzą się w knajpie; w czwartek żałobny obchód pamięci „drogiego przyjaciela“; w piątek obowiązkowe, „specyalne“ jedzenie kiszek; w sobotę wieczór popisowy towarzystwa śpiewackiego „*brüllaria*“; no, a w niedzielę „*volksängery*“, przy których jest „*a Hetz und kost' net viel*“ (zabawa i dużo nie kosztuje) i można uśmieć się serdecznie (*derlachen nach Herzenslust*)!



Typy wiedeńskie:  
RZEŹNIK.

ptrokacizna przedstawia mozaikę najczęściej spodniczka, latają jak motyle. Jeżeli zaś „intrygują“, to chyba palącym wejrzeniem lub znamienitym tańcem. Rzadko bowiem miasta, gdzieby ogólnie tak dobrze tańczono, jak w Wiedniu. W *Colosseum* Schwender'a bywa na balach maskowych po 10.000 osób. Sal do tańca jest tam kilka. Prócz tego rozmaite inne produkcye przyczyniają się do zabawy: teatr, żywe obrazy, koleje podziemne, produkcya kapeli damskiej, kwartety wiedeńskie i kawiarnie tureckie, gdzie odaliski z *Lerchenfeld* lub *Młodego*

W karnawale potęguje się znacznie ruch w wszystkich publicznych lokalach. Brudne podłogi najmniejszych knajp lśnią al giorno od woskowania. Wszędzie rozlegają się ochocze tony muzyki, przy których oddźwięku podryguje posuwicie cały Wiedeń walca na sześć *pas*. Kto żyw tańczy: dzieci i rodzice, wnuki i dziadkowie, niemówiąc już o dojrzałszej młodzieży obojga płci, która czasami zatańcza się nawet aż do — suchot. Któż jest w stanie wyliczyć wszystkie nazwy balów, zabaw i wieczorków z tańcami w Wiedniu? Każdy stan, każdy zawód ma swój bal. Śmietanka towarzystwa bawi się albo po domach lub też na tak zwanych „balach elitowych“ (*Elite-Bälle*), gdzie rozwija się wielki przepych toalet damskich. Jeszcze większa jest ilość balów maskowych, na których każdy porusza się wolno. Wolność masek panuje najzupełniejsza a kostiumów

*Bolesławia* (Jung-Bnnzlau) podają *mokkę* i *nargilę* a na żądanie ubierają także gości w *fez* turecki i chłodzą go pawim wachlarzem.

Większe stowarzyszenia mają swoje „*narrenabende*“ lub bale kostiumowe z charakterystycznymi dekoracyami sal i rozmaitemi grupami osób, przedstawiającymi w swoim *ensemble* pod względem kolorystycznym i różności, bardzo ciekawy obraz. Specjalnością wiedeńską jest tak zwany „*lumpenball*“, cieszący się od lat wielu



Typy wiedeńskie: PRACZKA.

ogromną wziętością. Każdy gość musi przybyć w kostiumie — łachmanowym. Rzezimieszki, pijacy nałogowi, kanalarze, łobuzy i obdartusy wszelakiego rodzaju, zmieszani z podobną żeńską publicznością, przepełniają salę. Tylko w kostiumie podobnie „charakterystycznym“ dozwolony jest przystęp. Komitet balu rozdaje premije w pieniądzech „najoryginalniejszym łobuzom“ i „ulicznikom“. Przyznać trzeba, że nie ma w tem smaku najmniejszego. Obdarte, czasem aż do nieprzyzwoitości, postacie, szczególnie kobiety, działają w wysokim stopniu odstręczająco. Na bal zajeżdżają poszczególne towarzystwa i grupy wielkimi wozami, któremi zwyczajnie wozi się piwo lub wozami używanymi do drzewożenia mebli. Cel dobroczynny, na jaki odbywają się te bale, ma tłumaczyć ich wyuzdanie. Fiakry mają swoje „*fiakerbülle*“, pełne domorosłej oryginalności. Tańce przeplatane są produkcjami „*jodlerów*“ „naturalnych śpiewaków“ („*Natursänger*“), „artystycznych gwizdaczy“ („*Kunstpfeifer*“), i śpiewkami „*der harben Godeln*“ i „*reschen Göscherln*“. W „artystycznych“ tych produkcjach, które zwyczajnie odbywają się przy „*gawrlirtisch*“, stole zajętym przez uczestniczących w balu członków najwyższej arystokracji, biorą udział sami fiakrzy, pomiędzy którymi znajdują się zawołani wykonawcy tego rodzaju kunsztu. Pendant tych balów są „*wüschermüdchenbülle*“ — (rycina nasza przedstawia typ wiedeńskiej praczki, „*Wüschermüdchen*“).



*mädl*) — pełne ruchu, oryginalnych postaci i szalonej zabawy. Panny występują w zwyczajnych swych strojach — praczek, nacechowanych barwną właściwością a zbliżonych do strojów narodowych. Kto wie czy to nie są też szczątki tychże. Ponętnie wygląda nie jedna adeptka balii i pralnika.

Czerwona, jedwabna chusteczka, fantastycznie uwiązana na głowie, dodaje żywości filuternej twarzyczce; pełny gors więzi ciasny, aksamitem pokryty stanik czyniąc talię szczupłą i kształtną.



Typy wiedeńskie: „DER HÖCHSTE SCHANI“.

Wzrost smukły i drobna nóżka dodaje uroku tej prawdziwej córce ludu wiedeńskiego z dalszych przedmieść. A jak tańczy każda z nich! Formalnie oblatuje salę na sześć *pas* zwieszając się z całym oddaniem na ramieniu swego tancerza

„*Schani*“ (Jaśka) z prawidłowymi „*sechser*“ami (włosy na skroni naprzód i gładko przyczesane) i z słomką od cygara „*virginia*“ za uchem. „*Schani*“ (p. rycinę obok) rznie „*schieberisch*“ naprzód a nogi tancerki odbijają się w takt od podłogi do góry, jak drażki przy uderzeniu skóry na bębnie. Potem idzie tak samo nazad wzdłuż sali. Ona teraz prowadzi jego. *Schani* usiłuje z gracyą być posłusznym na

każde skinienie, chociaż *der höchste weaner bitz* (najzawołańszy łobuz wiedeński) umiejący z każdym podjąć (*aufdrah'n*). Tancerka wywiera na niego widocznie jakąś magiczną siłę uroku, skoro stał się tak wiotkim, jak powój przyłgnąwszy potulnie do smukłej jej postaci. Może w tej chwili pasuje się na rycerza — *puntofla*....

Zawsze dużo „*hecy*“ jest na tak zwanych „*bauernbälle*“, gdzie panienki przystrojone są jak dziewczuchy wiejskie a panowie chodzą z dumą w strojach chłopskich. Sa to kostiumy przeważnie

styryjskie. Dziewuchy czerstwe i pulchne, parobczaki jurne i zu-  
chowate. Zaczyna się „*landler*“ styryjski. Obok swej córki, na-  
dobnej *Mizzi*, płąsa w pocie czoła otyła pani piekarczowa *Pumpernikel*  
zwieszając się całym swym ciężarem na ramię wątlęgo parobczaka,  
który się widocznie pod nim ugina. Korpus wydatny pani pieka-  
rzowej wiruje z impetem po sali obalając tu i owdzie przy karambolu



„BAL CHŁOPSKI“ (Bauernball).

tanecznym słabiej trzymającą się na nogach parę na ziemię. Tańczący młodzieniaszek musi wedle przykazania balowego mówić pani *Pumpernikel* „*ty*“, która mogłaby swoją drogą być jego babunią. Inaczej zrobionoby z nim w „*burgamasteramt*“ sąd doraźny i powędrowałby bez pardonu do „*gmoankotter*“ (więzienia gminnego). Pani piekarczowa tańczy i tańczy bez przestanku: ona widocznie już zadaniu podołać nie może. „*Ty*“ brzmi jej miłe w uszach i wywołuje piękne wspomnienia dalekiej przeszłości. Zato on robi najniepocieszniejszą minę. Przemyśliwa nad tem, jakby się wyzwolić objęć olbrzyma? Nagle strzela mu zbawienna myśl

do głowy: zamiast „ty“ mówi jej „pani“ — marsz więc do *g'moankotter*, gdzie, chociaż „pod kluczem“, wolniej oddychać zaczyna. Obok urzędu wójtowskiego funkcjonuje także ksiądz proboszcz („*Pfarramt*“), u którego się odbywają dorywcze zaślubiny („*kapl'iren*“). W „*gemüthlichen*“ płynie znowu piwo strugami i chłopska muzyka raźnie od ucha rozmaite „*tanz*“ z akompaniamentem „naturalnych śpiewaków“.

Są jeszcze bale: „*nocnych czepeczków*“ („*Schlafhauben*“), „*negliżowe*“, „*wróble*“ („*Spatzen*“), „*rekruckie*“, „*sąsiedzkie*“ („*Nachbarn*“), „*zawadyackie*“ („*Drahrer*“) i t p., na których kwitnie tak zwany „*polstertanz*“ (taniec poduszkowy) z kłękaniem kawalera przed panną i gorącym potem pocałunkiem obópólnym; bale, na których w regule bawią się do rana a czasem i do południa dnia następnego.

Wiedeńczycy nie tylko w karnawale, lecz przez rok cały tańczą z równym zapałem. Wieczory tańcowe (*Kränzchen*) nigdy nie doznają przerwy. Prócz tego rzadko kiedy odbędzie się jaka „uroczystość“ bez tańca. W lecie tańczą na wycieczkach czasem pomimo 40 stopni Celzyusza. U nauczycieli tańców odbywają się równie „ćwiczenia“, które także nie są czem innym, jak zabawami tańcowymi. Każdy ma na nie przystęp wolny za opłatą, a najmniej widać tam uczniów. Dlatego nie można odmówić słuszności jednemu z wiedeńskich feljetonistów, który stolicę Austrii nazwał *alma mater* — tańcu.

Z namiętnością taneczną idą w parze u wiedeńczyków, niektóre inne osobliwe amatorstwa a właściwiej manije („*fexereien*“), z których wspinanie się po górach należy do najogólniejszych. Inni chodzą całymi dniami po cmentarzach i wypisują sobie, po raz setny, napisy na nagrobkach, które już znają na pamięć. Nad brzegami Dunaju dużo snuje się melancholijnie wyglądających osobników z ogromnymi wędkami. Zawsze widać tam te same twarze. Godzinami siedzą w największym skwarze słonecznym. Inni poświęcają całe swe życie zbieraniu najrozmaitszych fajek lub cygarniczek, a są i tacy, którzy zbieranie guzików lub pudełek od zapalek poczytują za swe najgłówniejsze zadanie. Prócz tych i tym podobnych manij kwitną także różne *sporty* we Wiedniu, które obok osób biorących w nich bezpośredni udział mają zawsze liczny zastęp tylko gapiących się lubowników. Ta ostatnia *species* ludzi, szeroko rozgałęziona, wytwarza powszechną chorobę. Któż nie zna w Wiedniu licznego zastępu tak zwanych „*kibitów*“, którzy całe popołudnie i wieczory przesiadują po kawiarniach przypatrując się z największym zajęciem grającym w karty, bilard lub szachy. Z gier karcianych najbadziej upowszechnionym jest *tarok* zwany pięszczotliwie „*tapper*“. Bez niego dużo ludzi żyćby nie mogło. Dla zapobieżenia gadatliwości i mieszaniu się do gry ze strony „*kibiców*“, są w niektórych kawiarniach zawieszane w ramach i za

szkłem „reguły dla kibiców“, zawierające kilkanaście paragrafów. Tak samo mają pogrzeby, wesela, *korsa* w Praterze, swoich „kibiców“, którym sprawia to największą przyjemność, jeśli mogą się docisnąć i podziwiać powozy i toalety — innych. Na podwórzu zamku cesarskiego produkne się codziennie w południe przy zmianie straży muzyka wojskowa („*Burgmusik*“), z kąd potem



GRUPA TYPÓW LUDOWYCH.

ciągnie grając przez miasto ku koszarom. Muzyka ta ma swoją stałą i bardzo liczną publiczność, złożoną z obojga płci, cała kolekcya typów ulicznych, zapełniająca najprzód plac zamkowy a potem w szeregu długim po obydwóch stronach muzyki z nią aż do koszar maszerująca. Na ulicach Wiednia można tu i owdzie spotykać typowe, oryginalne postacie, jako to: katarynkarzy, handlarzy psów, straganiarki zwane „furyami z „*naschmarkt*“, gdzie pod dużemi, białemi parasolami sprzedają owoce i jarzyny: dalej chłopców piekarskich czyściutko w bieli ubranych, uwijających się po domach z pieczywem w porze podwieczorkowej; obmywaczy powozów („*wasserer*“) fiakerskich i samych fiaków, prototypy najprawdziwszych Wiedeńczyków, pełnych dowcipu, czasem bardzo cierpkiego, i zarazem pozornej uprzejmości dla każdego porządniej ubranego przechodnia, którego, kłaniając się pytają, stereotypowo: „*Fahr'n m'r, Euer Gnaden?*“ (Czy pojedziemy Wielmożny Panie?). Do typów wiedeńskich należą także Słowacy, sprzedający zabawki dla dzieci po ulicach, chłopcy szewskie i hanaczki w bufiastych, bardzo malowniczych strojach narodowych pełniące przeważnie funkcyę mamek, podczas kiedy służące, pokojówki i kucharki są

przeważnie w całym Wiedniu Czeszki. Osobny rodzaj typowy tworzą rozlepiacze afiszów po ulicach. (P. rycinę.)

Gdy mowa o afiszach zaznaczyć trzeba, że ich kolorystyczna pstrokaczna druk i ilustracyj przyczynia się poniekąd do dekoracji ulic, tak samo jak malowane olejną farbą anonsy na domach, widniejące z daleka. Anonsy, afisze i plakaty grają we Wiedniu, jak w każdym większym mieście niepoślednią rolę z tą

jednak różnicą, że tu obejmują one wszystko. Ażeby się w tym kierunku poinformować wystarczy przeczytać ogłoszenia w którym bądź z bardziej rozpowzechnionych dzienników lokalnych. Czego tu niema? Oto: „*rece*“ — obydwie naraz — „*i serce*“ ofiaruje piękny, 22-letni student tej zamożnej damie, chociażby i starszej, która mu zechce być pomocną do skończenia studyów. Adresować do ekspedycji dziennika pod: „Deska zbawienia“. Albo: „*Sierota*, ładna, młoda, dobrze zbudowana, życzy sobie prowadzić

wspólne gospodarstwo z starym panem. Małżeństwo niewykluczone,

jeżeli się okaże zgodność usposobień. Listy do ekspedycji pod: „szacunek najwyższy dla siwych włosów Nr. 8129“ Albo: *Młoda wdowa* prosi o pożyczkę dwadziestu guldenów. Starsi panowie mają pierwszeństwo“. Cóż zwykleszego nad anonsy małżeńskie („*Heiratsantrag*“) w dziennikach wiedeńskich? Codziennie można ich znaleźć tuzinami. Tu bogaty kupiec szuka ubogiej, lecz ładnej dziewczyny; tam majątna, lecz już starsza dama „reflektuje na mężczyznę w sile wieku“; lub hrabia niezamożny „ożeniłby się“ z panną „od 5000—10.000 złr., uwzględniając głównie dobre serce, mniej powierzchowność i wiek“ albo



TABLICA PLAKATOWA.

wreszcie kucharka z książką kasy oszczędności gotowa jest oddać rękę — wraz z secrem i z książką kasy oszczędności, „temu wysłużonemu kanonierowi, któryby chciał z nią rozpocząć interes“. Często dosiadają reklamujący się pegaza i rzną wiążaną mową. Pewien mydlarz dla zachwalenia swego wyrobu uciekł się aż do Szekspira i palnął na plakacie rysunek przedstawiający Romea i Julję, pod którymi znajdował się tekst następujący:

Julia.

O mój najdroższy jakąż niebiańską  
Poję się dzisiaj wonią powietrza?

Romeo.

O Julietto ma uwielbiona,  
O pani serca! to nie woń róży,  
Ani fijołków, ani jaśminów,  
Ale woń mydła, którem się myję.

Julia.

A gdzie to cenne kupujesz mydło?

Romeo.

Kochanko droga, rozanielona!  
Twoje skinienie jest mi rozkazem —  
Niechaj wie każdy, w głos to obwieszczę,  
Że jedne tylko źródło jest takie . . .

Następuje nazwisko i bliższy adres, oryginalna nazwa mydła i cena, wszystko — także wierszem białym.

Dawniej nie znał wiedeńczyk tego rodzaju „przemysłu“, gdyż poczucie godności wzbraniało mu reklamowego krzykactwa. Pracował on rzetelnie i kazał sobie tylko dobrze płacić. Wabika zresztą żadnego nie potrzebował, ponieważ każdy towar miał zbyt należyty. Pomimo wszelkiej „polityki interesu“ jest wiedeńczyk z natury otwarty, szczerzy i przyjacielski. Do słabości jego należy ustawiczne gonienie za rozrywkami i zabawą, co ma w następstwie ten skutek, iż zwyczajnie wydaje więcej pieniędzy, jakby należało, że ten i ów zaniedbuje swój interes i że wreszcie wyrodziła się skłonność do lżejszej pracy, czem się dzieje, że prawdziwi wiedeńczycy poświęcają się w ogóle tylko pewnym zawodom i rzemiosłom, mianowicie takim, przy których nie trzeba zbyt ciężko pracować. Przeciętny Wiedeńczyk jest przeto kupcem, fижakrem, kawiarzem, restauratorem i gospodarzem knajpy, zecerem,

urzędnikiem, wyjątkowo zaś tylko poświęca się cięższemu rzemiosłu, jak ślusarstwo, stolarstwo lub szewstwo. Wszystkie gmachy nowe Wiednia zbudowali robotnicy z Czech, Morawii i Słowacyi. Dla uzupełnienia charakterystyki Wiedeńczyków przytoczymy kilka głosów dawniejszych o nich. Już *Eneaszy Sylwius* w r. 1450 mówi o Wiedeńczykach, że „wielką mają do napoju i jadła ochotę, co osobiwie jest szkoldliwem dla studentów, którzy tym sposobem tracą chęć do nauki, do czego przyczynia się jeszcze wolne życie kobiet. Liczba nierządnic jest wielka a obywatele przejeżdżają i przepiją w święto, co zarobili w całym tygodniu.“ Szekspir w sztuce „*Measure for Measure*“ podnosi również zepsucie obyczajów w Wiedniu, które „wre i kipi, aż kociół przelewa.“ Listy lady Montagne świadczą, że w początku XVIII wieku nie ze wszystkim było tu lepiej. W 21 liście pisze ona o wielkiem zalotnictwie tutejszych kobiet, *Ks. Lubomirski* (1821) wspomina także nieco z przekąsem o „łakomstwie“ Wiedeńczyków. Mówi on między innymi: „Na spacerach jedzą, na ulicach jedzą... Kupcy urządzają w sklepach łudzącym sposobem wystawy towarów, nie brakuje im zdatności do zdzierania, osobiwie cudzoziemców“ Na innym miejscu powiada ten sam autor: „W Wiedniu epikurejskie wiodą życie, lubią raczej wczasy i zabawy hałaśne, niż spokojne rozrywki nauk... Niewymagamy, ażeby cała stolica z samych mędrców była złożona. Najprzód klasę pożyteczną robotników i frymarzących, wszędzie wyłączyć należy, a klasa magnatów podobno jeszcze nigdy w żadnym kraju nie była ogniskiem mądrości i oświecenia. Ale średni stan, to jest klasa mieszczańska, zawsze będąc jedyną matką uprawy umysłowej i cywilizacji w każdym narodzie, w tym mieście jest jedną z całych Niemiec najmniej znaczącą.“ O ludzie wiedeńskim wyraża się nasz autor daleko korzystniej pisząc: „Lud jest gościnnie, dobrze myślący, poczciwy, spokojny i bardzo kochający się w dostatku i okazałości a w związkach przyjaźni jest stałym i szczerym“ *J. F. Kluczycki* zowie Wiedeńczyków także goniącymi za rozrywkami. Mówi on: „Ale i lud wyrobny nie zapomina o sobie; kto widział *wurstelprater*, był na *Lerchenfeld*, przypatrywał się na kiernaszu w *Brigittenau*, zajrzał kiedy do winnych piwnic i t. p. nabędzie wyobrażenia, jak się lud bawi... W powszechnem życiu i śród zatrudnień jest Wiedeńczyk każdego koloru przyjaźny, pracowity, mierny, wesoły i w pewnym stopniu dowcipny, wierny i przywiązany panu... Młodzież, zatopiona w rozkoszach wieku swego, rzadszej nie wdycha atmosfery; wady cudzoziemców nie czynią osobistego uprzedzenia; nie wstrzymana różnorodność ludzi przesuważających się chyżo po przed sąd Wiedeńczyka, czynią go ostrożnym i łagodnym, mniej bystrym znawcą ludzi, chyba, że na powierzchowność uważa. Interesowność idzie za sposobem życia i zatrudnienia.“

Na pochwałę wiedeńczyków pisze ks. Lubomirski dalej: „Metodyczność niemiecka wśród największych zabaw nie odstępuje ich. W pewną godzinę zwyczajem przepisaną, albo na przechadzkę, albo na taniec pójdą i do pewnej chwili nie ich nie przymusi do przedłużenia swoich rozrywek. Powszechny u nich dostatek serca ich nie psuie, umieją udzielić ubóstwu swego majątku, umieją litować się nad nieszczęśliwym i cierpiącym, a zatym umieją na dobre tego majątku użyć i godni są największe posiadać bogactwa ... Dobroć powszechna tworzy najmocniejsze ogniwo w związkach serca ich, grzeczność jest bez przesady i chęć usłużenia bez interesu nagrody lub nadziei wzajemności, co sprawia, że długi czas będąc między nimi, rozłączywszy się, bez nich nam jest tęskno.“

O wiedenkach wyraża się ten sam autor jak następuje: „Rzadko potrzebują one pożyczonego powabu, i mało jest miast, gdzie by tak wiele było ponętnych kobiet“ Mówiąc o reducie pisze dalej: „Największa ich część na reducie znajdujących się, jest z liczby tych, co zwykle wszystkie dary i własności przyrodzenia na widok wystawiać, których jedyna cnota jest piękność, jedyne przymioty, kształtna i smągła kibić i twarz urodziwa. . . Prawda że w postawie ich nie widzimy tej wstydlivosti, która jest w kobiecie pierwszym nętem, co jednak od niebezpieczeństwa jest ochroną, ponieważ gdyby tyle powabnych kobiet jeszcze było godnemi szacunku, wzrokiem by nas wprawiały w napięte sidła... wiedenki łączą w sobie podobieństwa twarzy włoskich, greckich i słowiańskich, a w charakterze ich tę samą znajdujemy żywość południową, czułość Angielek i romantyczność Niemek urodzonych na północy. Najwięcej jednak na nich uważać można czoła wysokie i szerokie, lica pełne i nie bardzo zapłnione kolory, nos prosty grecki, szyja długa, wąskie i gęste brwi, oczy wielkie, weyżnienie miłe, bardziey czułe niż żywe. Moznaby daleko łatwiey poznać wiedenkę z postawy, która im jest właściwą. Mają swój chód im tylko zwyczajny, dlatego im tylko wdzięku dodający.“

Do powyższej charakterystyki mało co dodać mamy z naszej strony. Wiedenki jak były dawniej, tak i pozostały nadobnemi i miłemi Są one ochocze do tańca, do romansowości, ale też i umieją kochać wiernie i z poświęceniem. Miłość jednak w ogóle nie trwa u nich długo. Obydwie strony prędko się pocieszają. Charakterystyczną pod tym względem jest piosnka ludowo-miejscowa, rodzaj recepty na utrapienie miłosne, zaczynająca się słowy:

*„So geh'n m'r halt olle zwa auseinanda g'schwind,  
A and're Muatta hot a a liab's Kind!“*

(Więc rozejdźmy się prędko, inna matka ma także miłe dziecko!). „Tu niemasz Wertherów, odprawiony kochanek“ — powiada jeden z miejscowych pisarzy — „udaje się z zalotami do innej Char-



lotty“. My dodamy, że i Louizy, tak jak nam je przedstawia Schiller w swej „*Intrydze i miłości*“, rzadko spotkać można w Wiedniu, gdzie prawie niesłychać o nieszczęśliwym kochanku, rzucającym się z rozpacz w Dunaj lub o kochance zamykającej się w klasztorze z żalu i tęsknoty po stracie miłego. Nadobna wiedeńska uważa miłość za rozrywkę, zabawę, przyjemność, za coś niezbędnego do życia. Pije słodycz z czary miłosnej, ale przy tem bawi się i tańczy do upadłego. Wszelka melancholia erotyczna obcą jest jej sercu. Kochanek czy narzeczony jest jej nieodstępnym towarzyszem na wszystkich wycieczkach rozrywkowych. Panny poruszają się w ogóle bardzo wolno i bawią się, ile tylko mają ku temi chęci. Na ich pochwałę atoli przytoczyć trzeba, że mimo to w regule są dobrymi żonami i matkami. Wyszędłszy bowiem raz za mąż żyją przeważnie tylko dla domu i rodziny, zapominając zupełnie o wszystkim innem. Pracy cięższej i żmudniejszej także nie lubią, szczególnie mają wstret do służby. Pomiedzy legionem służących w Wiedniu białemi krukami są wiedeńki.

Dajmy teraz głos specjaliście w znawstwie życia wiedeńskiego, wiedeńczykowi F. Schlögl, usłyszawszy powyżej głosy obcych spostrzegaczy. Schlögl jako „swoj“ wydaje sąd o swoich. Píše on w jednym ze swoich niezrównanych szkiców o życiu wiedeńskim: „Przedewszystkiem muzyka i taniec! Wiedeńczyk lubi muzykę, wiedeńska tańczy chętnie... Co się tyczy tańca, wiadomą jest rzeczą, że wiedeńska posiada sławę — jeśli się „dobrze udała“ — iż jest nie tylko najwierniejszą małżonką i najszlachetniejszą matką, lecz także i najlepszą tancerką... Zarzucano wiedeńczykom, że są z urodzenia rezonującemi krytykami; otóż oni zastanawiają się tylko nad tem i nad owem, i pochoptni są do żartów i figlarstwa, jednak przyzwyczajają się prędko i naginają do konieczności, nadawszy wprzód swej „negacyi“ wyrazu przez ostre *bonmot*, kaustyczną anegdotę, poczem robią zwykle „dobrą minę do złej gry“. Najgroźniejsi wydrwawcze placu wiedeńskiego, tak zwane „*harbe Geister*“ są zarazem najjowialniejszymi, najspokojniejszymi ludźmi, którzy nie znają złego zamiaru, podstępu lub dzikiej nienawiści“.

W powyższych słowach znajduje się nader trafna charakterystyka. Jednakowoż każda reguła ma swoje wyjątki, tak też obok gołębiego usposobienia wiedeńskich dowcipnisiów, jest osobne *species* burzliwych charakterów, które często wiele hałasują i posiadają pewną skłonność do wywoływania zajęć skandalicznych. Jest to gorszy rodzaj wiedeńskich „*bitzów*“ i „*drahrerów*“, którzy co wieczora obozują u „*heuriger'a*“.

Co to jest „*heuriger*“?

Specyalność wiedeńska pełna najoryginalniejszego kolorytu. Z małych początków, bo z improwizowanych szynków winnych.

rodzaju kantyn ubranych w zieloną choinę, gdzie chłopci okoliczni szynkowali wina młode — tegoroczne — *heurige* — z własnych winnic, powstały dzisiejsze „*heurygery*“, okazałe winiarnie mieszczące się w salach i ogrodach obejmujących tu i owdzie po kilka tysięcy ludzi, chociaż większość tych zakładów znajduje się w małych i starych domkach z prymitywnymi ogrodami, rozrzuconych po najdalszych przedmieściach i wsiach okolicznych. Nawet w salach z galeryami i złoceniami niema czystości, ani

porządku. Stoły drewniane bez żadnego nakrycia, pełne szklanic wina; pod stołami chaotyczna mieszanka łupin z jaj, orzechów, kasztanów, kawałków kiełbas, pestek z śliwek, okrawek sera, zatłuszczonych papierów a nawet poogryzanych kości z szynki; salę napętnia duszna, dymna i nieznośnie gorąca atmosfera — wszystkie miejsca zajęte: klaskanie w dłonie („*baschen*“), gwar, krzyk, rwetes, dzwonienie szklanekami, śmiechy, pisk, śpiewy, „*juchhecery*“, gwizdanie i tony muzyki mieszają się i zlewają w przeraźliwą kakofonię. Temperatura i zgiełk rośnie.

Wiedeńki „*Edellknab*“ z pułku „*Hoch- und*



Typy wiedeńskie: dziecię wiedeńskie z pułka „HOCH- und DEUTSCHMEISTER“.

„*Deutschmeister*“ (p. rycinę), jowialny *Ferdl* (Ferdynand) siedzi z rozpromienioną twarzą i klaszcze w dłonie, waląc niemi z całej siły w takt pieśni rozlegającej się od sąsiedniego stołu, gdzie zasiadło kilku mecenasów „*naturalnego* śpiewu z *jodlerem*“ i zawołani śpiewacy fiaker *Bratfisch* i *Kiesel Marie* rzucając z nie-małym wyteżeniem najwyższymi „*jodlerami*“, jak piłką. Teraz właśnie rozpoczęli znaną i lubianą pieśń:

„So lang der olte Steffel am Stefansplatz no steht,  
 So lang die blaue Donau durch d' Weanerstadt no geht,  
 So lang an fesch'n Walzer no geig'n thuat der Strauss,  
 So lang stirbt d' alte G'müthlichkeit bei uns in Wean net aus!“

Ferdl klaszcze i klaszcze w dłonie i popija wino, bo „*re-masuri*“ staje się czym raz zabawniejszem, a „*gaude*“ jest „*d' höchste*“. Nareszcie robi się nieco ciszej w sali. Zawołany grajek *Schrammel* z swoim kwartetem rznie od ucha „*weaner tanz*“. Z kwartetu trafiają wprost do uszczęśliwionych serc szczególnie skłódkie tony klarynetu (*picksiüsses hölzl*) i wprowadzają niektórych do tego stopnia zachwytu, które wiedeńczyk zwykł określać słowami „*verkauft's mein G'wand, i fahr' in Himmel!*“ („Sprzedajcie mą odzież, jadę do nieba!“)

Stare kobiety, także typowe postacie, uwijają się wśród pstrokatego tłumu z kurami żywymi, olbrzymiami rogalami, wiankami fig, co wszystko „puszczają na loteryje“. Każdego częstują losami i każdego zapewniają że to już ostatni los. Smagławy Włoch z olbrzymią torbą z rogoży przez plecy zachwala swoje: *küso, eselento küso!* albo „*Salami, şalamini duri!*“ Jnne kobiety roznoszą gotowane jaja, pierniki, kartofle, ciastka i t. p. a „*Brod-Schani*“, czerstwy chłopak z koszem olbrzymim napełnionym kawałkami chleba, krzyczy z całej siły: „*Brod g'füllig!*“

Gdzie niegdzie odezwie się wrzaskliwy płacz dziecka, które się nagłe przebudziło; tam znowu wczyna się głośnie kłótnia a czasem i bójka. Dziecko przegłusza płaczem kłótnię *drahverów*; czcigodna rodzina: ojciec, matka i pięcioro dzieciak z skalą lat od 3—17, chcąc nie chcąc muszą iść do domu. Głowa rodziny, dobrze podochocona chwytą kapelusz swej połowicy i wsadza go na swą łysą głowę, co pobudza całe sąsiedztwo do nowego śmiechu z tej „*maszkieradi*“. Wreszcie papa, mama i dzieci wychodzą, a że to rodzina patrycyuszów „*Vorortu*“, więc muzyka akompaniuje ją melodyą pieśni: „*I bin der alte Wiener Bitz!*“ aż do samych drzwi, co zowie się „*anstrudeln*“.

Na ulicy robi im się lżej nieco. Nie słyhać tu wprawdzie okrzyków: „*ecoë!*“ ani „*eleeu!*“, jak one były ongi w zwyczaju przy pochodach Dyonizjusza, jednakowoż tłum ciągnących od „*heuriger'a*“ podobnym jest nieco do satyrów, silen i menad, przynajmniej o tyle, że bachanalie „*vorortów*“ są poniekąd równie pstro-wyuzdane, jak te, które wyprawiano w bajecznych czasach pod kierunkiem potomka Semeli, z tą atoli różnicą, że nikogo tu nie rodzierają prócz chyba własnych gardeł.

W ludowem życiu Wiednia niepoślednią gra rolę stary *Prater*, w którego cieniu mile się spoczywa i chłodzi, kiedy słońce zaczyna słać ziemi gorętsze promienie. Wiedeńczycy zowią

go „wiedeńskim cudem świata“ i są nań dumni. Nie można im brać tego za złe, gdyż istotnie mało jest na świecie tak ładnych i rozległych parków, jak *Prater* wiedeński, łączący w sobie pięności przyrody z pstrokacizną oryginalnego *arrangement* i ruchu. Malowniczo rozrzucone gaje z polanami, wonne kobierce łąk, szemrzące strumyki, zieleniejące pagórki przedstawiają dla każdego wiele uroku. Tu Grillparzer pisał swoje „*Des Meeres und der Liebe Wellen*“, Lenau nucił najtkliwsze pieśni, niezliczone pary miłośne przysięgały sobie miłość dozgonną. — a o kilkanaście kroków dalej rozbrzmiewa powietrze hałaśliwym echem gwaru bawiącego się ludu. Kiedy bowiem chłodzący cień wieczoru osłoni wierzchołki drzew z rozłożystymi konarami, lśnią z ciemnego zarośla tysiące a tysiące światełek, olbrzymi park ożywia i rozlega się dźwiękiem uroczym muzyki i śpiewu; przy niezliczonych stołach biesiadują weseli goście, śmieją się i rozmawiają głośno, jak to już jest w zwyczaju u wiedeńczyków. W „*nobelallee*“, gdzie „*haute volée*“ i wszystko, co się do niej gwałtem zaliczać usiłuje, nad wieczorem przechadza się, kłusuje konno i jeździ powozem, i gdzie, mówiąc w nawiasie, niema, jak w „*bois de Boulogne*“, opartych o drzewo, rozmarzonych feljetonistów — prędko się wszystko ucisza, a z ciemni konarów drzew alejowych załatuje tylko szczebiot ptasząt mięszający się harmonijnie z dźwiękiem muzyki i odzywającego z pobliza hałasu ludu pracującego, który tu wyległ na godzinkę, ażeby spocząć i zapomnieć na chwilę o troskach życia, ażeby swobodnie odetchnąć czystym powietrzem wśród zieleni. W „*nobelprater*“ dogorywa życie a tylko tu i owdzie jeszcze przy którym z elegantszych lokalów zwanych „kawiarniami“ przegrywa muzyka wojskowa lub z okien *Sacher'a* restauracyi na *Konstantinhügel* bije promień światła, gdzie „smie-tanka“ strzela w zaciszu szampanami. Za to pełnem tętnem płynie życie ludowe w „*wurstelprater*“ graniczącym o miedzę z „*nobelpraterem*“. Tu nikt wśród pstrokatej ciżby, istnej mozaiki najróżnorodniejszych i najoryginalniejszych postaci, które w szalonej zabawie, mówiąc słowami poety, „ledwo karczmy nierozwala“, wśród gwaru, hałasu, tłoku i zgielku — nie usłyszysz z pewnością szczebiotu ptasząt. Natomiast wabią „*ausrufer*“, podczas kiedy jedna muzyka przygłusza drugą, a piwo płynie strugami, przy każdej z niezliczonych bud ochrypłym głosem przechodniów, ażeby oglądali dziwa i „istne cuda świata“.

....„Panowie i panie, proszę wejść, tylko dziesięć krajcarów! Wszak to nie wiele! zobaczycie *fenomem* nad *fenomeny*: dziewicę morską, *meluzynę*, o której pisał już rzymski poeta *Owidé* żyjący 2000 lat przed urodzeniem Chrystusa. Dziewica jest cudownej urody, chociaż ciało jej przyobleczone, jak ryby, w łuski. Tylko dziesięć centów! Proszę wniść panowie i panie!“

A tam znowu: „Łaskawi i najłaskawsi! nasz zakład dumnym jest ze swoich wynalazków na polu naukowym. Proszę tylko bliżej! Każdy człowiek wykształcony znajdzie u nas prawdziwą biesiadę umysłową. Czyście państwo słyszeli już kiedy o łóżku, które samo budzi o naznaczonej godzinie? Panienska, może się położyć bez żenady, rozbierać się nie potrzeba... cud świata! najłaskawsi, łóżko elektrrrryczne . . . *hereinspazierrrt!* . . .“ Czego tu niema? Panoramy, menażerye, produkcye „ludowych śpiewaków“, różne „cudy świata“, popisy gymnastyków i akrobatów, „*bolcowe*“ strzelnice, co krok muzyka, jedna przezgłuszająca drugą: popularne karuzele, obwożące za kilka groszy „na okolusienko świata“; gabinety anatomiczne; huśtawki, gdzie jest „*mord-spektakel*“ i „*etablissements*“ do próbowania siły, gdzie się „wskażywacza siły“ wali młotem lub wypchaną małą, tę samą funkcję sprawująca, częstuje krzewkim policzkiem; cyrk pcheł, czarodzieje, wróżki, prorocy; okręty pływające po — lądzie i teatry maryonetek („*wurszlów*“), które tej części Prateru nadały nazwę. Tu ciele z czterema głowami; tam „chińczyk“ połykający palącą się smołę, ostry pałasz i w dodatku żywego weża; tam znowu „dziewica, cudownej piękności, waży cztery i pół metrycznych cetnarów“ a „oryginalny Bułgar“ imponuje wzrostem półosma stopy. Wszystko to nie może iść w zawody z „gymnastycznym słowikiem Kanady *signorą Clementina Patti*“, która „balansując na trapezie śpiewa największe arye z oper w *znany sposób*“, podczas kiedy „*signor Bombasto Campinelli marquese del Campo* popisuje się w wyższej sztuce — brzuchoinowstwa. Naprzeciw gra „kapela damska“. Dwanaście dziewcz w bieli z szerokimi niebieskimi szarfami przez plecy. Ciagle podskakując *à la* Eduard Strauss dyryguje niemi *demoiselle Krt* bijąc co chwila takt smyczkiem na odwrotnej stronie przewróconych skrzypiec i tupiąc od czasu do czasu gniewnie nogą w podłogę przy odpowiednem wykrzywianiu niezadowolonia twarzy. Powodem tego jest, że hoża panienska operująca na olbrzymim bębnie „wypada ciągle z taktu“. Panienska ma specjalny powód do tego, bo oto na przeciw niej, oko w oko, siedzi przy stole zawiedły i zasuszony jak struna, *Herr von Fips* (wiedeńscy kazdemu dodają z grzeczności szlachecki przydomek *von*) z świecąią się łysiną i krzywym nosem popijając z butelki wino „*Ofner wie Bordeaux*“. Okulary zsunęły mu się do połowy nosa, wstydliwie na koniuszku zarumienionego. Strzela ciągle po wierzchu okularów oczyma w stronę wielkiego bębna, uśmiechając się figlarnie. Oczy migają mu dziwnym blaskiem zachwytu a powieki łopocą ciągle jak skrzydła motyle. Znana to osobistość u *Prohaski* i wszędzie tam gdzie się produkują „damskie kapele.“ Z zawodu radzca magistratualny na pensyi jest od lat wielu „specjalnym“ miłośnikiem i znawcą, mecenasem wielce cenionym, „damskich

kapeli“ który nie mało przyczynił się do podniesienia sławy tej lubowej „wirtuozki.“ Jeżeli czasem która z pańienek „wypada z taktu“ za jego przyczyną, należy mu to przebaczyć. Tylko właśnie kapelmistrzyni *Krt* nie może znieść osobiście pana *Fips* za to, że on to głównie protegował swojego czasu najniebezpieczniejszą jej rywalkę pannę *Wlk.*

Obok jest „*grand production*“ dresowanych psów z „wielec zajmującym *kwartetem szczekania*“, przy którego skomlaniu w sąsiedniej knajpie strasznie wytrykotowane a straszniej jeszesze podstarzałe *baleryny*, „gwiazdy kontynentu“ podrygują „*pas de princes*“ i „*la chuchotte*“, przy których zamiast kastanietów używają zwyczajnych dzwonek. Wśród największej werwy tańców zjawia się na brudnym podium *deus ex machina* w postaci *clowna* z zupełnie zakredowaną twarzą i ogromnym czubem białych włosów, wysoko w szpic zczesanych, który plackiem pada na deski pomiędzy baletnicy wydając wrzaskliwy okrzyk: „*si cosi et voila*“ — a te znowu padną na niego. *Tableau* z bengalskiem oświetleniem, i kłębem kurzu wzbijającym się z brudnych desek do góry, przy czem bardzo plastycznie okazuje się okropna nieczystość kostiumów wychułych sylfid. Tymczasem publika śmieje się do rozpuku z tej ucieśności, że aż ją słychać do „*wielkiego ludożercy, świeżo z północnych Niemiec przybyłego*.“ Dzieci mają swoją pocięgę w karuzelach, w teatrach maryonetek, na okrętach, gdzie za kilka krajcarów jadą aż do Australji. Gdzie spojrzeć, ucieśne i ucieśzone twarze, wzrok promienieje zadowoleniem i radością, pochodzącemi głównie z zabawy i obficie płynącego piwa; głośne rozmowy, klaskania w dłonie, nowoływania ochryple na widowiska lub też okrzyki trwogi huśtających się dziewic. A nadtem wszystkim kłębi się czasem kurz nieprzejrzysty, który jednak w niczem nie przeszkadza ogólnej ochocie.

Podobnie jak „*tout Paris*“ wyraża się „*ganz Wien*“ w czasie letnich upałów na wieś, w góry lub do kąpiel. Dzieje się to jednak w wiekszej części tylko w bujnej wyobraźni feljetonistów, przedstawiających rzecz tak, jak gdyby podczas letniego skwaru Wiedeń był zamknięty a klucze od bram miasta spoczywały w ręku jakiego starego „*hausmeistra*“ (stróża domu), który zaprzysiągł miasta rodzinnego nigdy nie opuszczać. Milion kilkakroć stotysięcy ludzi nie da się bowiem tak łytwo spakować do kufra podróznego. „*Ganz Wien*“ przeto oznacza tylko tę małą część ludności, która ma pełne kieszenie i nie jest przykutą zajęciem, walką o byt do miejsca. Masy ludu, zajęte pracą jak skrzętne pszczołki, pozostają, chociaż Celzyusz wskazuje czterdzieści kilka stopni nad zero, w ulu-mateczniku „rozpalonego morza kamiennego“. Za to wycieczki w uroczę okolice Wiednia są stale przez

całe lato na porządku dziennym, przybierając w niedziele i święta olbrzymie rozmiary, gdyż w nich bierze udział istotnie „*ganz Wien*“ w ludowym tego wyrazu znaczeniu. Co chwila odchodzące pociągi lokalne *westbahn'u* biorą przy sprzyjającej pogodzie literalnie pół miasta w swe potężne barki i składają je cało w *Hütteldorf*, *Weidlingau* lub w *Pressbaum* przed nieprzejrzaną liczbą pieniających się kufli piwa. Lub też olbrzym — parowóz dąży ociężale ku południowi, grożąc zaśnięciem po drodze. Wreszcie krzyczą mu ludziska w ucho: „*Liesing!*“ albo „*Brunn!*“ (stacje *südbahn'u*). Monstrum wstrząsa się i wyrzuca z swego wnętrza kilka tysięcy ludzi pomiędzy całą kupę beczek. Ale nie tylko kolejami żelaznymi, lecz także okrętem, omnibusami tramwayem i piechotą odbywają wiedenczyzy z żonami i dziećmi rojne pielgrzymki w najrozmaitsze strony, opakowani koszykami torebkami z wiktuałami i innymi przyborami wycieczkowymi. Mniejsze dzieci niosą się na rękach, a często kończą karawanę rodzinną drepczące pieski lub nawet koty, ciągnięte zwyczajnie na sznurku przez którego z dzieciaków. Karawana ciągnie rącho przez góry i lasy, a pomimo wielkiego znużenia i kurzu, jaki ją pokrywa, nie widać ani na jednej twarzy zgryźliwości lub zasepionego czoła. Owszem dobry humor objawia się niedwuznacznie w śmiechu, śpiewach i produkcjach muzycznych, wykonywanych zwykle przez straż przednią na harmonijce lub gitarze, bez której na wycieczce rodzina prawdziwie wiedeńska obejść się nie może. W gąszczy lasu robią się stacje spoczynku i posiłku a czasem niebraknie i drzemki. Powrót do domu bywa dobrodziejstwem po „*strapacach*“ wycieczkowych, ale to wszystko nie żenuje prawdziwego wiedeńczyka, u niego „*landpartie*“ jest nadewszystko.

Staraliśmy się przedstawić właściwości życia wiedeńskiego w pobieżnym zarysie nie mając bynajmniej pretensyi wyczerpięcia przedmiotu. Właściwości te są tak wielostronne i objawiają się charakterystycznie w tylu rozmaitych kierunkach, że na ich opisane potrzebaby, jak mówią, wołowej skóry.

Oryginalnym wielce jest także *dyalekt* wiedeński posiadający kilka odcieni. Ma on swoje odrębne wyrazy, których nie zna słownik języka niemieckiego. Brzmienie dyalektu jest piękne i miłe dla ucha. Berlińczyk z trudnością tylko może zrozumieć Wiedeńczyka.

Życie wiedeńskie posiada także swoją kulturną historję i jest specyalnością kilku miejscowych pisarzy, którzy z werwą i humorem wydobywają z głębin ludowości kawał po kawale tej oryginalnej domorosłej odrębności na widok dzienny. W rzędzie tych pisarzy należy pierwsze miejsce Fryderykowi *Schlögl* za nim

idą *Chiavacci, Pötzl, Wimmer, Julius Löwy, Wiesberg* i inni. Znacjami życia wiedeńskiego są także tak zwani „lokalni pisarze“ w szczególności zaś autorowie „*pos*“, których tło stanowi zwykle miasto „*Feaków*“ nad Dunajem, jak sami wiedeńscy zowią swój „*Wearn*“ rodzinny.





C. k. wyłącznie uprzywilejowana fabryka

# ALEKSANDRA HERZOGA

WIEDŃ, I., Bräunerstrasse 6

dostarcza uznane jako najlepsze

## Maszyny do prania

(Patent Strakoscha i  
Bonera.)

**Wykręcacze,**  
Magle do bielizny Ma-  
szyny do prasowania  
i t. p.



## Piece Meidlingera

w pojedynczym, ele-  
ganckim wykonaniu

**Piece pełne do re-  
gulowania, kalory-  
fery, centralne  
opalania**



Sprzedaz pod gwarancją. — Ilustrowane cenniki gratis i franko.

Wyszczególniony na wielu wystawach.

Założony w r. 1799.

C. k. nadworny skład zabawek

## FRANCISZEK KIETAIBL

Pod Chińczykiem

WIEDŃ, I. Habsburgergasse 10.

*Obfity skład krajowych i zagranicznych zabawek, kaset  
grających, wózków dziecięcych, bicyklów tricyklów, ori-  
stonów i Phönix (katarynek).*

# Korale

prawdziwe, jakoteż najrozmaitsze i najmodniejsze wyroby w klejnotach  
poleca

## Muralt'a

(wdowy)

handel korali i naturalistów

WIEN, I. Kärntnerstrasse Nr. 22.

Najlepszy i najtańszy      najpewniejszy i najłatwiejszy

### środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, ziemaków, lnu, kultury jarzyn, jako też w ogóle dla wszystkich ziemiopłodów. Działający trwale na każdy rodzaj pola, co może być udowodnionem licznymi poświadczeniami wypróbowanych rolniczych powag jest

### koncentrowany gnój wołowy

(Engrais de boeuf),

który posiada przy ścisłej gwarancji zawartość organicznego ozonu, kwasu fosforycznego i kali przy mniej więcej 60% organicznych substancyj a którego może prędko w dowolnem quantum dostarczyć,

Pierwsza c. k. przyw. i patent austro-węgiersku fabryku koncentrowanego nawozu wołowego w Temeszwarze

(Bracia Saxl.)

Centralne Biuro:

Wiedeń, III., Bez., Rennweg Nr. 20, (Jaquingasse 1).

Wzory i broszury darmo i franco.

Najprzyjemniejsze zimowe i letnie trzewiki  
dla wrażliwych i zdrowych nóg



12 razy premiiowane, najprzedniejszy gatunek i w najlepszej formie dla panów, pań i dzieci w

Składzie obuwia Schreiber'a.

Wzorki gratis.

❖ WIEN ❖

I., Tuchlauben Nr. 5 w podwórzu.

## IV.

# INFORMACIE I ADRESY.

**Akademia umiejętności I.** Universitätsplatz 2.

— **sztuk pięknych I.** Schillerplatz 3.

— **handlowa** (p. specjalne szkoły.)

— **oryentalna** (p. specjalne szkoły.)

**Archiwum miejskie** (w nowym ratuszu) I. Franzensring.

— **centraïne map** w ministerstwie skarbu.

— **dworu i państwa** w Hofburg.

— **państwowe** Hofburg.

— **przywilejów I.** Dominikanerbastei 9.

— **szlacheckie min. spraw. wew. I.** Judenplatz 5.

**Arceybiskupia rezydencya I.** Rothenthurmstrasse 2.

**Arsenal** (p. osobliwości).

**Asekuracye** p. Towarzystwa ubezpieczeń.

**Bankowe i kredytowe instytucje:** Anglo-Oesterreichische Bank

Strauchgasse 1. Godz. kasowe 9—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, k. k. priv. allg. österr.

Boden-Creditanstalt I. Herrengasse 8. Godz. kas. 9—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Central-Boden-Credit-Bank I. Hohenstaufengasse 12. Godz. kas.

9—3. K. k. priv. öst. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe

I. am Hof. Godz. kas. 9—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Allgemeine Depositenbank I.

Graben 29. Godz. kas. 9—4. Nied-österr. Escompte-Gesell-

schaft I. Freieung 8. Godz. kas. 9—12 i 2—4 z kantorem

wymiany I. Kärntnerstrasse 7. K. k. priv. österr. Länderbank,

własny pałac I. Hohenstaufengasse 3. Godz. kas. 9—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Gubernatorem banku jest hr. Ludwik Wodzicki. Oesterr.-un-

garische Bank I. Herrengasse 17, Landhausgasse 2. Bank-

gasse 3. Erste österr. Sparcasse I. Graben 21, Petersplatz 10,

Tuchlauben 4. Godz. kas. 8—2. Neue Wiener Sparcasse I.

Herrengasse 8. Godz. kas. 8—2. K. k. priv. allg. Verkehrs-

Bank własny gmach I. Wipplingerstrasse 28, Renngasse 18,

Godz. kas. 9—1, 3—5. Filie zastawnicze (lombardowe): I. Renngasse 18, VII. Kaiserstrasse 44—46, IV. Margarethenstrasse 25. Wiener Bank-Verein I. Herrngasse 10. Godz. kas. 9—3<sup>1/2</sup>. Wiener Giro- und Cassen-Verein w własnym gmachu I. Rockhgasse 4. Godz. kas. 9—1 i 3—5.

**Biblioteki:** nadworna (Hofbibliothek) Hofburg, Josefsplatz, otwarta codziennie od godz. 9—4, książki zaś czytającym bywają wydawane do godz. 2. Po przeniesieniu zbiorów zoologicznych do nowych muzeów szczupła dotychczas czytelnia znacznie zostanie rozszerzoną. Biblioteka ta założoną za Maxymiliana I. należy dziś do największych w Europie. Liczy bowiem przeszło 500000 t., 10000 inkunabułów (pierwszych druków), 20000 rękopisów a nadto bogaty zbiór sztychów (przeszło 300000 sztuk); centralnej komisji dla badania i zachowywania sztuki i pomników histor.; arcyksięcia Albrechta (p. Albertina); geograficznego towarzystwa I. Universitätsplatz 2; rady państwa (gmach parlamentu); wolne biblioteki dla ludu z gratysowem wypożyczaniem książek: IV. Heumühlgasse 3, III. Sechskrügelgasse 5, IX. Nussdorferstrasse 3, Pünfhaus, Kranzgasse 18; k. s. Liechtensteina IX. Liechtensteinstrasse 46); uniwersytecka (Universitäts-Bibliothek) w nowym gmachu uniwersyteckim przy Franzens-Ringotwarta codziennie od godz. 9—1 i 5—8 (w lecie 9—4). Założona w r. 1423. Liczy obecnie do 300000 t. i znaczny zbiór rękopisów. Czytelnia urządzona według wszelkich wymagań nowoczesnych — może wygodnie pomieścić do 350 osób i godną jest widzenia. Z innych bibliotek godne widzenia są: biblioteka prywatna cesarska (I. Hofburg) z 100000 t. i bogatym z biorem kart geograficznych i biblioteka Akademii i sztuk pięknych I. Schillerplatz 3; biblioteka technologiczna. IV. Technikerstrasse 13.

**Belvedere** (p. osobliwości).

**Centralna kasa państwowa dla Przedlitawii** I. Singerstrasse 17.

— **zakład dla metereologii i magnetyzmu ziemnego** Heiligenstadt, Hohe Warte 38.

**Chemiczne laboratorium** wied. wszechnicy IX. Währingerstrasse 10.

**Chemiczno-metalurgyczne laboratorium** III. Rasumoffskygasse 25.

**Chemiczno-patologiczne laboratorium** w głównym szpitalu IX. Alserstrasse 4.

**Dorożkarskie taksy.** Ceny jazdy dla dwukonnych („fiaker“) i jednokonnych powozów („comfortable“) są wewnątrz każdego powozu przybite (w formie bloka). Taksa dla „fiakra“: za pierwszą pół godzinę 1 złr., za każdą dalszą pół godzinę 50 kr.; na dworzec kolejowy lub z dworca 1 złr. 50 kr.; za

większy pakunek 40 kr. Taksa dla „*confortabla*“ za pierwszą pół godzinę 60 kr., za każdy dalszy kwadrans 20 kr.; na dworzec lub z dworca 1 złr., za większy pakunek 30 kr. Powyższe taksy z wyjątkiem dworców kolejowych obowiązują w obrębie rogatek. Do każdej zaś jazdy za obrębem rogatek dolicza się jeszcze połowa taksy powyższej, tak samo w nocy (w obrębie rogatek) od 11 godz. wieczorem do 7 godz. rano. Do Prateru płaci się do pierwszego *rondeau*, „fiakrowi“ konfortablowi“ 1 złr. 60 kr., do „*lusthaus*“ „fiakrowi“ 3 złr. „konfortablowi“ 2 złr. 20 kr.

**Dyrekeye kolei żelaznych:** *c. k. państwowych* dworzec *Westbahn*; *galicyjskiej Karola Ludwika* I. Kärntnering 7; *Nordbahn*u na dworcu, róg. II. Tabor- i Nordwestbahnstrasse; *Südbahn*u (południowej) X dworzec.

**Dyrekeya policyi** I. Schottenring 11, komisariaty na wszystkich dzielnicach i *Vorortach*.

**Dzienniki.** Redakcyje: *Neue Freie Presse* I. Fichtegasse 11; *Presse* IX. Berggasse 31; *Fremden-Blatt* I. Wollzeile 17; *Neues Wiener Tagblatt* I. Steyrerhof 3; *Wiener Allgemeine Zeitung* I. Schottenring 14; *Volks-Zeitung* IX. Uniyersitätsstrasse 6; *Extrablatt* IX. Berggasse 31; *Deutsches Volksblatt* III. Linke Bahngasse.

**Fiakry** (p. Dorożkarskie taksy).

**Firmy polecenia godne (p. ogłoszenia):** Sklepy korzenne (śniadania): *F. Tommasoni*, I. Wollzeile 12 Filia: I. Petersplatz 11, *Jan Jonke*, I. Schottenring 6; *P. Wittine* i *Fojtak* dawniej *M. Springer* II. Praterstrasse.

Fotograficzne zakłady: *Atelier Adèle*, I. Graben 19.

Kasy ogniotrwale: *S. Berger*, I. Bräunerstrasse 10.

Parfumerye: *Zeno*, I. Graben 7, VI. Mariahilferstrasse.

Konfekcyje danskie: *E. Taubenrauch*, I. Spiegelgasse 2; *W. Jungmann & Neffe*, I. Albrechtsplatz 3; *L. Zwieback & Bruder* Mariahilferstrasse 57 i 90; *L. Schöffler*, I. Kohlmarkt 6.

Żałobne rzeczy: *A. Toldt & Sohn*, I. Tuchlauben 15.

Składy obuwia: *J. A. Löw*, I. Kärntnerstrasse 3; *Schreiber* I. Tuchlauben 5 w podwórzu

Apteki: homeopatyczna apteka „*zum rothen Krebsen*“, *S. Mittelbacha*, I. Hoher Markt 8 (Palais Sina).

Zegarmistrze: *M. Herz & Sohn*, I. Stefansplatz 6, (Zwettlhof.)

Krawcy: *P. Jungbauer*, I. Stock im Eisenplatz 2, Hotel Royal), *K. Themesl*, I. Graben 29, (Trattnerhof); *H. Grünbaum*, I. Graben; *E. Pollak*, I. Teinfaltstrasse 7.

Składy bielizny: *Berecz et Löbl*, I. Babenbergerstrasse 1, Filia I. Schottengasse 6.

Składy bielizny normalnej prof. dr. Jaegera: *J. Kessler*, I. Stefans-

- platz, Stock im Eisenplatz 7; Filia: I. róg Goldschmiedgasse; *C. Pollack & C. Gageur*, I. Brandstätte 5
- Magazyny sukni: *M. & J. Mandl*, I. Stefansplatz, Dom Thoneta (Thonethaus), *M. N. Neumann*, VI. Mariahilferstrasse 35.
- Kantor wymiany pieniędzy: *Unionbanku*, I. Graben 13.
- Biura dla podróży: *Schenker & Co.*, I. Schottenring 3, *T. Cook & Son*, I. Stefansplatz 2, 1 piętro.
- Tutki cygaretowe: *W. Czerwiński*, IV. Kettenbrückengasse 8, Filia: I. Liliengasse 1, *F. Stefanowski*, I. Singerstrasse 5.
- Tricot-Tailles: *Eliza Blum*, I. Tuchlauben 7.
- Zakład dentystyczny: I. Wollzeile 37, (Dominikanergebäude (*A. Bstrzanowski*)).
- Fabryki harmonij: *F. Kotykievicz*, V. Margarethenstrasse 63, wejście Straussengasse 18.
- Interes spedycyjny: *Caro & Jellinek*, I. Rudolfsplatz 5.
- Skład pościeli: *J. Pauli & Sohn*, I. Spiegelgasse 12.
- Fabryka czcionek drzewianych: *S. M. Błędkowski*, V. Grüngasse 12.
- Skład zabawek: *F. Kietaibl*, I. Habsburgergasse 10.
- Skład pieców kaflowych: *L. & C. Hardtmuth*, I. Franzensring 20.
- Skład koralii: *Muralt*, I. Kärntnerstrasse 22.
- Wyroby skórzanne: *M. Würzel & Söhne*, I. Spiegelgasse 3 i I. Kärntnerstrasse 38, *A. Krassl*, I. Rothenthurmstrasse 10 i I. Schulerstrasse 7.
- Skład uniformów i broni: *Stanisław Striberny*, I. Graben 16.
- Giędy:** pieniężna (*Wiener Börse*) I. Schottenring 16; zbożowa i mączna II. Taborstrasse.
- Gymnazyj** posiada Wiedeń 14.
- Generalna inspekeya c. k. koleji austriackich** w ministryum handlu.
- **komenda** I. Universitätsstrasse 7.
- Geograficzne towarzystwo** I. Universitätsplatz 2.
- Geograficzny wojskowy zakład** VIII. Landesgerichtsstrasse 7.
- Geologiczny zakład państwowy** III. Razumoffskygasse 23 i 25.
- Gremium kupieckie** kancelarya I. Krugerstrasse 3.
- Hotele** i domy zajezdne (p. ogłoszenia). Pierwszorządne domy: *Hotel Continental*, *Hotel „Erzherzog Carl“*, *Hotel Schadn*, *Hotel Wandl*, *Hotel „Kaiserin Elisabeth“*, *Hotel „Ungarische Krone“*, *Hotel „Stadt London“*, *Hotel „Goldenes Kreuz“*.
- Jockey-Club** austriacki I. Augustinerstrasse.
- Jzba** handlowo-przemysłowa Dolnej Austrii I. Wipplingerstrasse 34.
- Kancelarya** kabinetowa cesarza (Hofburg, Schweizerhof).
- Kawiarnie:** „*Café de l'Europe*“, I. Stefansplatz 8; „*Café Pucher*“, I. Kohlmarkt 10, „*Café Hünisch*, („zur Universität“), I. Franzensring 18.
- Kasacyjay** trybunał cp. *Scrd najwyzszy*.
- Kasyno:** szlacheckie I. Kolowratring 5; wojskowe I. Strauchgasse 4.

**Kapiele:** „*Central-Bad*“, I. Weihburggasse.

**Kliniki** (p. Szpital główny).

**Konserwatoryum** muzyczne i dramatyczne I. Lothringerstrasse 11.

**Konsulaty.** *Ameryka północna* (Stany Zjednoczone), IX. Wasagasse 2; *Argentyna* I. Schottenring 10; *Belgia* IV. Hauptstrasse 41; *Niemcy* I. Wipplingerstrasse 4; *Grecja* I. Parkring 1; *Anglia* I. Schwarzenbergerstrasse 3; *Włochy* I. Josefsplatz 6; *Holandya* I. Petersplatz 7; *Persya* III. Rennweg 50; *Portugalia* I. Bartensteingasse 8; *Rumania* I. Lothringerstrasse; *Rossya* I. Canowagasse 5; *Serbia* I. Operngasse 8; *Hiszpania* I. Bräunerstrasse, *Tutycja* IV. Schwindgasse 10.

**Lekarze.** Profesorowie: dr. Bamberger (wewnętrzne słabości) I. Lichtenfelsgasse 1 (ord. 10—11 godz.), dr. Braun Gustaw (słabości położnicze i kobiece) I. Seilerstätte 1 (ord. 3—4), dr. Späth (słab. położnicze i kobiece) IX. Maximilianplatz 10 (ord. 3—4), dr. Billroth (operator) IX., Alserstrasse 20 (ord. 3—4), dr. Nothnagel (słab. wewnętrzne) I. Rathhausstrasse 13 (ord. 3—4), dr. Stellwag (okulista) I. Helferstorferstrasse 4 (ord. 2—3), dr. Albert (operator) IX. Maximilianplatz 7 (ord. 3—4). Lekarze: dr. E. Brykowiec, Margarethen, Bacherplatz 14 (ord. od 2—4 godz po południu), dr. Winnicki V. Hundsthurmerstrasse 2.

**Ministerstwa** *wspólno-państwowe* (austro-węgierskie): c. k. ministerjum domu cesarskiego i spraw zagranicznych I. Ballhausplatz 2; c. k. państwowe ministerjum wojny I., Am Hof 17 (Sekcja marynarki I. Doblhoffgasse 7); c. k. państwowe ministerjum skarbu I., Johannesgasse 5 — Himmelpfortgasse 8; — *austriackie (przedlitawskie)*: rada ministrów (prezydium) I. Herrengasse 7, ministerjum spraw wewnętrznych I. Wipplingerstrasse 11 i Judenplatz 11, ministerjum oświaty i wyznań I. Minoritenplatz 7., ministerjum sprawiedliwości I., Schillerplatz 4, ministerjum skarbu I., Johannesgasse 5 i Himmelpfortgasse 8, ministerjum handlu I. Postgasse 8, ministerjum rolnictwa I., Liebiggasse 5, ministerjum obrony krajowej I. Herrengasse 7, *król. weg ministerjum dworu* I. Bankgasse 6.

**Muzea:** anatomiczne uniwersyteckie IX. Währingerstr. 11, anatomicznopatologiczne głównego szpitalu IX. Alserst. 4, anatomiczno-patologiczne szkoły wetyrynaryi III. Linke Bahngasse 7, geograficzne przy miejskiem gimnazyum VI. Mariahilferstrasse 73, geologiczne (p. Geologiczny zakład), dworskie zbroyi (p. Rzeczy widzenia godne): mineralogiczne uniwersyteckie I. Grillparzerstr. 2, przyrodnicze uniwersyteckie (tamże); dla sztuki i przemysłu I. Stubenring 5 oftalmologiczne głównego szpitalu IX. Alserstr. 4, orientalne Schottenring gmach giełdy; przemysłowe I. Eschenbachgasse 11.

**Nowe muzea dworskie** I. Burgring.

**Namiestnictwo dolno-austriackie** I. Herrengasse 11.

**Ogrody widzenia godne.** Stadtpark (ogród miejski) z *Kursalem*. Park Schönbrunn przy letnim zamku cesarskim. Olbrzymia przestrzeń. Strzyżone, szerokie aleje, wielkie placzy basenami i wodotryskami, mnóstwo figur rozrzuconych wszędzie. Ogród w stylu parku wersalskiego. Menażerya, ogromne oranżerye. Otwarty zawsze dla publiczności. Ogród przy *burgu* (Hofgarten) i cieplarnie za kartą wstępu wydaną przez *Obersthofmeisteramt*. *Prater* z korsem powozowym. *Volksgarten* (ogród ludowy) przy zamku cesarskim. Ogród belwederski III. Rennweg 6. Ogród botaniczny III. Rennweg 14. Ogród flory austriackiej III. Heugasse 3. Augarten, duży i bardzo cienisty II. Augartenstrasse. Ogród ks. Schwarzenberg (Schwarzenberg (Schwarzenbergpark) przy pałacu ks. Schwarzenberga (bardzo piękny). Ogród ks. Lichtensteina przy pałacu IX. Lichtensteinstrasse. Schönbornpark VIII. Florianigasse. Eszterhazypark VI. Mariahilferstrasse. Rathhauspark przed ratuszem. Votivpark przed *votivkirche*. Quai-Park nad kanałem dunajskim wzdłuż Franz Josefs-Quai.

**Omnibusy.** Prócz tramwayów kursują jeszcze omnibusy w najrozmaitszych kierunkach, w obrębie i za obrębem rogatek, a nawet w lecie na dalsze przestrzenie, do okolicznych wsi na odległość do 2 mil. Jazda omnibusami nie jest w Wiedniu tak rozwiniętą i regulowaną, jak w niektórych innych stolicach europejskich. Wozy są często bardzo niepoczesne. Opłata za jazdę na bliższe przestrzenie wynosi 6—10 kr. Największa cyrkulacya omnibusów odbywa się, szczególnie podczas lata, w kierunku Dornbach-Neuwaldegg i Hietzing.

**Osobliwosci** p. Rzeczy godne widzenia.

**Paszportu** nie potrzeba właściwie w Austro-Węgrzech, jednakowoż lepiej jest zaopatrzyć się w takowy lub wziąć ze sobą jaką inną legitymacyę.

**Parlament** (p. f. Wiedeń) Franzensring.

**Pieniądze.** Austriacki *gulden* (złoty reński = złr.) ma 100 krajcarów czyli centów. Zdawkowa drobna moneta: miedziana:  $\frac{1}{2}$  kr. 1 kr. i 4 kr.; srebrna: 10 kr., 20 kr. i 25 kr.

**Poczta główna** I. Postgasse 10, urząd nadawczy I. Fleischmarkt 19. filie pocztowe w 1 dzielnicy: Habsburgergasse 9, Seilerstätte 22, Landskronngasse 1, Esslinggasse (Franz Josefs-Quai) 4, Maximilianstrasse 4, Minoritenplatz 9, Börsenplatz 1, Schillerplatz 4, Nibelungengasse 6, Schottenring 16 (giełda), gmach parlamentu, Lichtenfelsgasse 2, (nowy ratusz). w innych dzielnicach: II. Praterstr. 54, II. Taborstr. 27, II. Brigittenu, Rafaelgasse 2, III. Landstrasse. Hauptstrasse 65, III. Marokkaner-



gasse 17, IV., Neumanngasse 3, V. Hundsthurmerstrasse 26, VI. Gumpendorferstr. 63B, VI. Mittelgasse 2, VIII. Zieglergasse 8, VII. Siebensterngasse 21, VII. Bernardgasse 12, VIII. Maria-Treugasse 4, IX. Porzellangasse 13 i Turng. 19 i 21, X. Laxenburgerstr. 46 i na wszystkich dworcach koleji żelaznych, jakoteż i we wszystkich *vorortach*.

**Poselstwa:** Ameryka Północna (Stany zjednoczone IV. Schwindgasse 4, Argentyna IV. Schwindgasse 5, Bawarya I. Schwarzenbergplatz 2, Belgia I. Himmelfortgasse 13, Dania I. Reichsrathsstrasse 13, Niemcy III. Metternichgasse 3, Francya, I. Lobkowitzplatz 2, Grecya IV. Karlsgasse 20, Anglia III. Metternichgasse 6, Włochy I. Josefsplatz 6. Japonia I. Fichtengasse 2, Holandia IV. Schwindgasse 7, Nuncyusz papieżki I. Am Hof 4, Persya I. Maximilianstrasse 4, Portugalia I., Kärntnerstrasse 31, Rumunia III. Richardgasse 5, Rossya I., Wollzeile 36, Szwecya i Norwegca III. Rennweg 9, Szwajcarya IV. Alleegasse 21, Serbia IV. Heugasse 10, Hiszpania I. Annagasse 20, Turcya IV. Schwindgasse 10.

**Poczta pneumatyczna:** Stacje: centralne stacja telegr. I. Börseplatz 1, I., Fleischmarkt 19, Lichtenfelsg. 2 (ratusz), gmach parlamentu, I. Kärtnering 3, I. Schottenring 16 (giełda), I. Schottenring 19, II. Taborstrasse 27, III., Hauptstrasse 95, IV. Neumanngasse 3, VI. Magdalenenstr. 67, VII. Siebensterngasse 13, VII. Zieglergasse 8, VIII. Maria Treugasse 4, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 42.

Poczta pneumatyczna nie idzie do *vorortów* z wyjątkiem Fünfhaus.

**Pocztowa kasa oszczędności** I. Postgasse 9.

**Poliklinika** (bezpłatna ordynacya) IX. Schwarzspanierstrasse 13.

**Politechnika** IV. Technikerstrasse 13.

**Pomniki statuy:** Arcyksięcia Karola i księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, obydwu roboty Fernkorn'a, na pałacu przed *burgiem* od Ringstrasse; nagrobek arcyks. Krystyny. Canovy, w kościele Augustynów; Grupa Tezeusza Canovy w *Volksgarten* (p. pwż.) Fryderyka Schiller'a I. Schillerplatz przy Ringstrasse Schilling'a roboty. Ressella przez Fernkorna w *Resselpark* przy politechnicy; cesarza Franciszka I i Józefa II. pierwszy roboty Marchesiego, drugi Zauner'a — Hofburg. Franzens- i Josefsplatz (podwórze w zamku cesarskim); ks. Karola Schwarzenberg Hahnel'a na Schwarzenbergplatz; Beethoven'a przez Zumbusch'a i Schubert'a przez Kundtmann'a obydwu w Stadtpark'u Grillparzeru w Volksgarten i cesarzowej Maryi Teresy przy Burgring.

**Posługacze i posłańcy publiczni.** W obrębie gminy wiedeńskiej istnieją cztery zakłady posługaczów i posłańców publicznych

(*Dienstmänner*), mianowicie, „*Express*“ (przedsiębiorca Falk), I. Hohenstauféngasse 17; „*Commissionär*“, (przeds. dr. Folkmann) I. Wallnerstrasse 6, instytut „*Wiener Stadtträger*“, I. Ballgasse 6, i „*Wiener Stadt-Courier*“ (przeds. J. Fronz), I. Fleischmarkt 6. Każdy „*dienstmann*“ ma na czapce wypisaną nazwę instytucji i numer. Od r. 1875 posiadają wszystkie cztery instytucje jedną taryfę, której ważniejsze postanowienia brzmią jak następuje: za posyłki z ustnem zleniem, listem lub pakietem do 11 kilogr. ciężkości płaci się w obrębie tej samej dzielnicy bezpośrednio przytykującej 20 kr., do każdej innej dzielnicy w obrębie rogatek 30 kr. Za odpowiedz należy zapłacić jeszcze raz tyle, jak również za pakiety cięższe jak 11 k. a majace do 28 kilogr. wagi. Posyłki na dworce kolejowe z zleceniem ustnem, listem lub pakietem do 11 kilogr. (przyczem ustanawia się, jakoby dworzec *südbahnu* i *staatsbahnu* leżał w IV i X dz., dworzec *westbahnu* w VI i VII dz.), jeżeli dworzec leży w tej samej dzielnicy 15 kr., w bezpośrednio przytykującej 30 kr. zaś w każdej innej 40 kr. Za odpowiedz taka sama zapłata przy pakietach do 28 kilo podwójnie. Za czynności i usługę wedle czasu: za godzinę 50 kr. Za roboty z wózkim, taczka, lub noszenie przedmiotów do 168 kilogr. ciężkości w tej samej dzielnicy 60 kr. w bezpośrednio graniczającej 1 złr. 10 kr., w każdej innej dzielnicy 1 złr. 60 kr. Za każde 50 kilogr. więcej dopłaca się 20 kr. Za każdy kwadrans godziny czekania na odpowiedz należy się 10 kr. W nocy, mianowicie: w lecie przed 7 godz. z rana i po 9 godz. wieczorem w zimie przed 8 godz. z rana i po 8 godz. wieczorem płaci się podwójnie. Posyłki do dalszych przedmieść (*Vororte*) za obrębem rogatek, wystaranie się biletów do teatru lub na jakie inne widowisko podlegaja dobrowolnemu układowi. Każdy posługacz publiczny jest obowiązany udzielającemu zleceniu wręczyć markę gwarancyjną, zaopatrzona w numer i opiewającą na kwotę otrzymanej zapłaty. Tylko na podstawie takiej marki można w odnośnych, powyżej podanych biurach wnosić zażalenie, lub też żądać odszkodowania, co należy jednakże uczynić po daniu zlecenia najdłużej w przeciągu 8 godzin, gdyż później instytucya nie jest obowiązana do żadnego odszkodowania.

**Rada państwa** (p. Parlament).

**Restauracyé.** *We wszystkich hotelach* (p. ogłoszenia). Prócz tego: *Restaurant Wieninger* I. Naglergasse z rogu Grabenu; *restaurant „zum grünen Anker“* I. Grünnergasse 10; *wielka restauracya Högelsbergera* I. Schottengasse 4; *restawracya J. Tokés* „zur neuen Welt“ przy rogatce hernalskiej; *restawracya „zum Riedhof“* J. Benedicter'a VIII. Wickenburgasse 15; „zur

gold. Birne“ VII. Mariahilferstasse; „zum gold. Engel“ w Hietzing i inne.

**Rewizya** rzeczy odbywa się na każdej stacyi pogranicznej. Zabroniony jest przewóz przez granicę, nawet za opłatą cła: kart do gry, kalendarzy. Za większe ilości płaci się: od cygarów za kilogram 63½ kr., od tytoniu 28 kr. Prócz tego płaci się licencya osobno: od cygarów za kilogram 11 złr. od tytoniu 8.40 kr.

### **Rzeczy godne widzenia:**

#### *(Codziennie do zwiedzania).*

(Zawracamy uwagę podróżujących rodaków, mniej znających język niemiecki, którzy chcą poznać i zwiedzić wszystkie osobliwości wiedeńskie, mianowicie w muzeach i galeryach, jako też wybitniejsze pamiątki historyczne po za obrębem miasta, na p. Feliksa *Konieczko*, mieszkającego i od lat kilkunastu będącego *cy-ceronem* w hotelu *Wandl* przy *Petersplatz*, który oprócz Wiednia i Austrii, zna także Włochy, Francję, Anglię i Niemcy, jakoteż i język, a więc mogącego udzielić wszelkich potrzebnych informacyj.)

*Ambraser Sammlung* (muzealne zbiory starożytności) III. Rennweg 6.

*Biblioteka nadworna* I. Josefsplatz. (w „*burgu*“) z wyjątkiem niedzieli codziennie od 9—5 godz. Wstęp 30 kr.

*Galerya obrazów* (wyższy Belweder) codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10—4 godz.; w niedzielę i święta od 10—1 godz.

*Gmach towarzystwa artystów (Künstlerhaus)* I. Lothringerstrasse 9, codziennie od 6—5 godz. Wstęp 30 kr.

*Groby cesarskie* (kościół kapucynów) I. Neuer Markt 2, codziennie od 9—12 i od 2—4 godz. Zgłaszać się trzeba do gwardyana lub skarbnika.

*Hofburg*, zamek cesarski I. Franzensplatz. Pokoje do zwiedzania w nieobecności cesarskiego dworu od 3—6 godz. Zgłaszać się należy do burgrabiego (*Burghauptmann*) Amalienhof 10—12 godz.

*Kościóły: Augustynów, grecko-unicki* (rusiński) (I. Postgasse). *Kapucynów, Karola, Minorytów* z obrazem mozaikowym „Wieczera św.“ Leonarda da Vinci. metropolitalny *Stefana, Ruprechta, Votivkirche* i inne.

*Kunstverein* I. Tuchlauben 8, codz. od 9—5 godz. Wstęp 50 kr.

*Liechtensteina galerya obrazów.* IX. Fürstengasse 1 codzien. od 9—6 godz. w niedziele i święta zamknięta.

*Musikverein* (gmach tow. muzycznego), codzien. od 9—5 godz.

*Museum austriackie* I. Stubenring Zbudowane przez architekta Ferstel'a. Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu artystycznego

z wyjątkiem peniedziaków codz. od 9—4 godz., w niedzielę lub święto od 9—1 godz. Wstęp w wtorki i środy 30 kr., w inne dni bezpłatnie.

*Muzeum gipsowych odlewów akademii sztuk pięknych* zbudowane przez Hansena I. Schillerplatz, z wyjątkiem niedziel i świąt codz. od 10—1 godz.

*Muzea nadworne (k. k. Hofmuseen)* I. Burgring codziennie.

*Muzeum orientalne* I. Schottenring 16 (gmach giełdy pieniężnej z wyjątkiem poniedziałków godz. 1—4 godz., w niedziele i święta 9—1 godz. Wstęp 30 kr.

*Muzeum patologiczne (Josefs-Akademie)* IX. Währingerstrasse 15, codz. od 11—1 godz.

*Muzeum przemysłowo-technologiczne* I. Eschenbachgasse 11, z wyjątkiem soboty codz. od 3—7 godz. popołud., w niedziele i święta od 9 rano do 7 godz. wieczorem. Wstęp 10 kr.

*Muzeum oftalmologiczne* w szpitalu głównym, IX Spitalgasse 2; Zgłaszać się należy do zastępcy dyrektora.

*Obserwatorium astronomiczne (Sternwarte)* z olbrzymim teleskopem ważącym 700 centnarów, w Währing koło Wiednia, Türkenschanze.

*Opera* nadworna I. Opernring, podczas feryj w sierpniu od 2—4. Trzeba się postarać o kartę wstępu w dyrekcji.

*Pałac sprawiedliwości (Justizpalais)* I. Burgring.

*Ratusz* I. Franzensring, Zgłaszać się należy w dyrekcji nadzoru (*Bauinspektion*), tamże, I schody, półpiętro.

*Rotunda w Praterze*, wyciąg do wielkiej latarni w dni powszednie od 2—5 godz. popołud., w niedziele i święta od 8—5 godz.

*Stajnie cesarskie*. Od 1—3 godz. Karty wstępu można dostać w *Oberstallmeisteramt* (Hofburg) Amalienhof od 10—12 goaz.

*Świątynia Tezeusza* w *Volksgarten* z przepyszną rzeźbą Canovy.

*Ujeżdżalnia* c. k. przy Josefsplatz (*Hofburg*) codz. 9—1 godz.

*Wieża św. Stefana* przy kościele tejże nazwy z wyjątkiem niedziel i świąt codz. od 8 rano do 5 po połudn. Trzeba nabyć u kościelnego karty wstępu po 40 kr.

*Zbiory egypskie (dolny Belvedere)* III. Rennweg 6. z wyjątk. poniedziałków od 10—4, w niedziele i święta od 10—1 godz.

*Zbiory politechniki* IV. Technikerstrasse.

*Zootomiczny gabinet* wszechnicy IX. Währingerstrasse; codzien. od 10—1 godz.

*Central-Bad* I. Weihburggasse.

### (W pewne dnię do zwiedzania).

*Albertina* zbiór miedziorytów i szkiców, oraz biblioteka arcyksięcia Albrechta w jego pałacu przy Augustiner-Bastei. W poniedziałek i czwartek, z wyjątkiem świąt, o 9—2 godz.

*Arsenał c. k.* (Zbiory broni, freski i pracownie) przed rogatką belwederską. Wstęp dozwolony za kartą udzieloną przez dyreccję arsenału od 1 maja do końca października każdego wtorku, czwartku i soboty od 9—3 godz., w zimie tylko w czwartki od 12—2 godz.

*Drukarnia cesarska I.* Singerstrasse W wtorki i piątki od 10—12 godz.

*Galerya obrazów akademii sztuk pięknych.* I. Schillerplatz. W soboty, niedziele i święta od 10—1 godz. W inne dni tylko za pozwoleniem kustosa.

*Galerya obrazów hr. Czernina VIII.* Landesgerichtsstrasse 9. W poniedziałki i czwartki od 10—2 godz.

*Galerya obrazów hr. Harracha I.* Freieung 3. co wtorku, czwartku i soboty.

*Geologiczny Instytut III.* Rasumoffskygasse 33. W wtorki, czwartki i soboty od 9—11 godz.

*Gmach parlamentu.* Można zwiedzać w poniedziałki, środy i piątki od 11—6 godz., w niedziele od 9—1 godz. w czasie, kiedy niema posiedzeń. Na posiedzenia obydwóch izb wydaje osobne karty na galerye do sali obrad kancelarya izbowa.

*Museum plastyczne akademii sztuk pięknych I.* Schillerplatz. Od poniedziałku do piątków od 10—1 godz.

*Politechnika IV.* Technikerstrasse 26. w niedziele od 10—1 godz.

*Skarbiec c. k. (Hofburg, Schweizerhof)* od 1 maja do końca października każdego wtorku, czwartku i piątku od 10—1 godz. po poprzednim zgłoszeniu się w urzędzie skarbowym (*Schatzmeisteramt*) od 10—1 godz. Trzeba podać liczbę i nazwiska zwiedzających.

*Wszecznica I.* Franzensring. Zwiedzanie całego gmachu wewnątrz i biblioteki dozwolone w niedziele i święta za kartą wydaną przez inspekcję gmachu. Biblioteka otwarta dla czytających codziennie przed i po południu.

*Wystawa nieustająca srodków do nauki (Lehrmittel-Ausstellung) VII.* Westbahnstrasse 25. W zimie w czwartki od 9—12 godz., w lecie w czwartki od 3—6 godz.

*Zakład dla ciemnych VIII.* Josefstädterstrasse 62. W czwartki od 9—5 godz.

*Zbiory minerałów c. k. i Zbiory przyrodnicze* zamknięte z powodu przesiedlenia do nowych muzeów nadwornych.

*Zbiory starożytności i numizmatyczne (Hofburg, Augustinergang).* W poniedziałek i czwartek od 10—2 godz.

*Zbrojownia miasta Wiednia I.* am Hof 9, każdego czwartku i niedzieli od 9—2 godz.

**Sąd** najwyższy i trybunał kassacyjny (oberster Gerichts- und Cassationshof).

— Pałac sprawiedliwości I. Reichsrathsplatz.

**Sąd państwowy** (Reichsgericht) I. Schillerplatz 4.

**Sejm krajowy i wydział dolno austriacki** I. Herrengasse 13.

**Skatingrink** III. Vordere Zollamtsstrasse 7.

**Specjalny instytuty naukowe i specjalne szkoły:** *Akademia orientalna* IV. Favoritenstrasse 15. *Zakład naukowy dla języków wschodnich* I. Akademiestrasse 12. *Theresianum* IV. Favoritenstrasse 15.

**Szkoła wojskowa** VI. Dreihufeisengasse *Szkoła handlowa* I. Akademiestrasse 12. *Szkoła dla sztuki i przemysłu (Kunstgewerbeschule des öst. Museums für Kunst und Industrie)* I. Stubenring 3. *Państwowa szkoła przemysłu* I. Schellinggasse 13 i IV. Gusshausstrasse 7. *Wyższa szkoła dla sztucznych haftów* I. Seilerstätte 19. *Zakład naukowy dla przemysłu tkackiego* VI. Marchettigasse 3. *Niższych szkół przemysłowych, rzemieślniczych* jest we Wiedniu i „Vorortach“ około 80. *Szkoła weterynaryi* III. Linke Bahngasse 7. Zakładów naukowych dla dziewcząt jest 17, domów dla sierót 19, instytutów dla ślepych 4, szkół ludowych 377, pomiędzy temi szkoła czeska X. Quellengasse 72 z ogródkiem Fröblowskim urządzona z prywatnych środków wied. czeskiego stow „Komenský“.

**Statystyczna centralna komisya** I. Schwarzenbergstrasse 5.

**Stowarzyszenia polskie:** „Ognisko“ VI. Rahlgasse 6, „Zgoda“ V. Wienstrasse 47, „Przytulisko“ I. Elisabethstrasse 3, *Biblioteka Polska* I. Dorotheergasse 5.

**Studnie** monumentalne. Na Hoher Markt *Brunnentempel* (zaślubiny Marii Conradin'a). Przy pałacu arcyks. Albrechta (Operngasse) *grupa marmurowa* rzek austriackich Meixnera. Na Freiung alegorya Dunaju, *Wisły*, Łaby Schwanthaler'a. Na Franziskanerplatz *statua Mojżesza*, *Wodotrysk* na Schwarzenbergplatz. *Donauweibchen* (rusalka dunajska) w Stadtpark Hanns'a Gasser. *Donauinice* w gmachu banku (Herrengasse) i *statua św. Jerzego* w pałacu ks. Montenuovo, obydwie Fernkorn'a.

**Szkoły** (p. specjalne szkoły i zakłady naukowe).

**Szkoła** c. k. naprawy obrazów w Belwederze.

— realne. Jest ich w Wiedniu 14.

**Szpital** „braci miłosiernych“ (232 łóżek) II. Taborstrasse 16.

— główny (2000 łóżek) (Allg. Krankenhaus) z klinikami: okulistyczną (prof. Stellwag) chirurgiczną (prof. Billroth i prof. Albert), dla chorób kobiecych (prof. Karol Braun), położniczą i ginekologiczną (prof. K. Braun i prof. Späth), dla chorób skórnych (prof. Kaposi), dla chorób dziecięcych (prof. Wiederhofer), dla laryngoskopii (prof. Schrötter), medyczną (prof. Bamberger i prof. Nothnagel), dla chorób usznych (prof. Politzer), psychiatryczną (prof. Meynert) i syfilityczną (prof. Neumann).

**Szpital** na przedmieściu Wiedeń (700 łóżek) IV. Favoritenstrasse 30 i 32.

**Teatry:** nowy *Hofburgtheater* przy *Franzensring*. *Opera cesarsku* I. *Opernring* 2. *Carltheater* II. *Praterstrasse* 31. *Theater an der Wien* VI. *Magdalenenstrasse* 8. *Theater in der Josefstadt* VIII. *Josefstädterstrasse* 26A. *Fürst-Theater* (przedstawienia tylko w lecie) w *Praterze*. *Teatr ks. Sułkowskiego* V. *Matzleinsdorferstrasse* 49 (przedstawienia elewów szkoły dramatycznej). *Volks-theater w Rudolfshaim*, *Schönbrunnerstrasse*, *Etablissement Schwender*. *Deutsches Volkstheater* VII. *Burggasse*.

**Telegraficzny** główny urząd I. *Börseplatz*.

**Telegraficzna** należytość. Należytość (taksa) wynosi w *obróbie monarchii austro-węg.*: 24 kr. (*Grundtaxe*) i po 2 kr. od wyrazu. W *obróbie Wiednia i okolicy* 12 kr. (*Grundtaxe*) i po 1 kr. od wyrazu (telegramy składające się z 10 wyrazów 20 kr.); do *Rossyi* (z Wiedniu) 30 kr. (*Grundtaxe*), 14 kr. od wyrazu; do *Niemiec*: 24 kr. (*Grundtaxe*), 4 kr. od wyrazu; do *Włoch*: 24 kr. (*Grundtaxe*), 6 kr. od wyrazu; do *Francyi*: 60 kr. (*Grundtaxe*), 10 kr. od wyrazu; do *Szwajcaryi* 24 (*Grundtaxe*), 6 kr. od wyrazu, do *Serbii*: 24 kr. (*Grundtaxe*), 6 kr., od wyrazu; do *Rumunii*: 24 kr. (*Grundtaxe*), 7 kr. od wyrazu; do *Belgii* 55 kr. (*Grundtaxe*), 11 kr. od wyrazu; do *Anglii* 85 kr. (*Grundtaxe*), 17 kr. od wyrazu; do *Czarnogórza*: 30 kr. (*Grundtaxe*), 6 kr. od wyrazu; do *Turcyi*: 70 kr. (*Grundtaxe*), 14 kr.; od wyrazu; do *Szwecyi*: 80 kr. (*Grundtaxe*), 16 kr. od wyrazu; do *Hiszpanii*: 1 złr. (*Grundtaxe*), 20 kr. od wyrazu; do *Bulgaryi*: 45 kr. względnie 55 kr. (*Grundtaxe*), 9 kr., względnie 11 kr. od wyrazu.

**Telefony**, główny urząd telegraficzny.

**Towarzystwo** rolnicze I. *Herrengasse* 13.

**Tłumacze** sądowi: dr. *Paweł Duniecki* języka polskiego, dr. *Krzyżanowski* polskiego, rosyjskiego, i rusińskiego.

**Towarzystwo** ogrodnicze (*Gartenbau-Gesellschaft*) I. *Parkring*.

**Tragarze** na dworcach kolejowych. Za każdą sztukę patunku płaci się 10 kr., za większą 20 kr.

**Tramway** (p. kolej konna).

**Trybunał** najwyższy administracyjny (*Verwaltungs-Gerichtshof*) I. *Herrengasse* 23.

**Trybunał** stanu (*Staatsgerichtshof*) I. *Schillerplatz* 4.

**Trybunał** kasacyjny p. *Sąd* najwyższy.

**Universytet** p. *Wszechnica*.

**Urząd** menniczy główny III. *Heumarkt* 1.

**Urząd** najwyższego marszałka dworu (*Oberstmarschallamt*) *Hofburg*, *Reitschulgasse* 2.

**Urząd** c. k. najwyższego ochmistrza dworu (*Obersthofmeisteramt*) *Hofburg*.

**Wszechnica** z wydziałami: teologicznym, medycznym i filozoficznym I. Franzensring.

**Wyścigowe** tory: II. Freudenau (w Praterze) i II. Prater koło *rotundy*.

**Wyższa** szkoła rolnictwa (Hochschule für Bodencultur) VIII. Laudongasse 17, Skodagasse 17.

„**Wiener Tramway**“ kursuje przeważnie w obrębie rogatek miasta. Cena jazdy w obrębie rogatek wynosi 8 kr., dla dzieci od 2—10 lat 6 kr. Prócz tego odbywa tenże tramwaj jazdę w pięciu kierunkach po za rogatki, jako to: Do Währing, do Penzing, (Hietzing, Schönbrunn przez Fünfhaus, Sechshaus, Rudolfsheim. Cena: z któregośkolwiek punktu miasta w obrębie rogatek 15 kr., dzieci 10 kr.; do Schönbrunn przez Margarethen, Hundsthurm, Gaudenzdorf i Meidling 10 kr., dzieci 6 kr.; do Dornbach przez Hernals, Ottakring z któregośkolwiek punktu miasta w obrębie rogatek 15 kr., dzieci 10 kr.; z Schottenring 12 kr., dzieci 6 kr.; do cmentarza centralnego (Centralfriedhof) przez Simmering 20 kr., dzieci 10 kr.; do Prateru (w pobliże „*rotundy*“): z Penzing lub Dornbach 18 kr.; dzieci 10 kr.; z któregośkolwiek punktu w obrębie rogatek 12 kr., dzieci 6 kr.; z Praterstern 6 kr. Do dalszych przedmieść (Vororte): Hernals, Ottakring, Währing, Fünfhaus, Sechshaus, Rudolfsheim, Gaudenzdorf, Meidling i Simmering wynosi cena jazdy: z któregośkolwiek punktu w obrębie rogatek 10 kr., w abonamencie 9 kr., dzieci 9 kr. Dzieci do 2 lat wolno są zupełnie. Przesiadać się wolno tylko na miejscach krzyżowania się wozów, mianowicie: Praterstern II., Aspernbrücke II., Stubenring I., Schwarzenbergplatz I., Kärntnerstrasse I., Babenbergerstrasse I., Bellariastrasse I., Schottenring I., Wipplingerstrasse I., Augartenbrücke, Ferdinandsbrücke, Taborstrasse II., Nordwestbahn II., Franz Josefs-Bahn IX., Nussdorferstrasse IX., Währingerstrasse IX., Stiftgasse VII., Südbahnviaduct X., St. Marxerlinie III. Na planie Wiednia dołączonym do książki niniejszej uwidocznione są miejsca do przesiadania dużemi czarnemi kropkami. Wozy tramwaju kursują w następujących kierunkach: Z Dornbach przez Hernals, Ottakring, Alserstrasse IX., Ringstrasse I., Landstrasse Hauptstrasse III. do St. Marx i na powrót; z Dornbach przez Hernals, Ottakring, Schottenring I., Franz Josefs-Quai I., Aspernbrücke I., Praterstrasse II., do Praterstern II. i napowrót; z Penzing przez Rudolfsheim, Fünfhaus, Mariahilferstrasse VI., Bellariastrasse I., Ringstrasse I., Aspernbrücke do Praterstern II., na powrót przez Babenbergerstrasse I. na Mariahilferstrasse i dalej; z Penzing jak powyżej do Bellariastrasse I., potem na lewo *ringiem* I., przez Schottenring I., Franz Josefs-Quai I., Ferdinandsbrücke, Taborstrasse II. do Nordwestbahnhof II.; z Döb-



ling przez Nussdorferstrasse IX. i Währingerstrasse IX., Ringstrasse I., Elisabethbrücke, Margarethenstrasse V., do Hundsturm V. i napowrót z Döbling jak powyżej do Schottenring I., potem przez Augartenbrücke, Augartenstrasse II., Taborstrasse II. do Praterstern II. i napowrót; od Matzleinsdorfer Linie (rogatki) przez Matzleinsdorferstrasse IV., Wiedener Hauptstrasse IV., Ringstrasse I. do Schwarzenbergplatz I. i napowrót; z Himbergerstrasse X. przez Favoritenstrasse IV., Wiedener Hauptstrasse IV., Ringstrasse I., Schottenring I., Wipplingerstrasse I., Porzellangasse IX., do dworca Franz Josefs-Bahn IX. i napowrót; z Währing przez Währingerstrasse IX., Schottenring I., I. Quai na Praterstern; z Währing przez Währingerstrasse IX., Ringstrasse I., Löwengasse III. do Sofienbrücke i na powrót, z centralnego cmentarza (Centralfriedhof) przez Simmering, Rennweg III., Ring I. i Bellariastrasse I. na Lerchenfelderstrasse VIII.; z Praterstern do rotundy i kąpieli miejskich (Communalbäder).

**Neue Wiener Tramway.** Parowa tramway (Dampftramway) od Westbahnlinie do Baumgarten (koło Hütteldorf), od Nussdorfer-Linie (rogatki) do Nussdorfer i od Stefaniebrücke do Gross-Enzersdorf. Prócz tego konna kolej na przestrzeniach: z Schottenring przez Liechtensteinstrasse (do Nussdorf); od Nussdorferlinie przez Liechtensteinstrasse (do Nussdorf); od Nussdorferlinie przez Gürtelstrasse (dotyka „Vororty“: Döbling, Währing, Hernals, Fünfhaus, Sechshaus, Gaudenzdorf, Meidling,) na dworzec Südbahn w Meidling (pierwsza stacya za Wiedniem) od Lerchenfelderlinie do końca Ottakringer Hauptstrasse.

**Zakład dla obłąkanych IX.** Lazarethgasse 14.

**Żegluga parowa** (p. rodz. VI.)

## V.

# OKOLICE WIEDNIA.

Powiedzieliśmy już na innem miejscu, że Wiedeń posiada w najbliższem swem otoczeniu bardzo ładne okolice, pełne malowniczej sceneryi. Nie tylko bowiem leży on nad potężną i wspinałą rzeką, która mu dużo dodaje uroku, lecz dotyka także bezpośrednio gór, bogato uposażonych w piękności przyrody a spływających w pasmo Alp, których właściwie są przednią strażą, nad Dunaj wysuniętą. Zbliżając się ku Wiedniowi kolejną północno-widzi się z prawej strony w wielkiem oddaleniu *Kahlenberg* i *Leopoldsberg*, należące do pasma gór łysych, zwanych przez Rzymian „*cetyjskiemi*“, a ciągnących się 90 kilom. długości. Północno-zachodnią część tych gór, która od miejscowości *St. Corona* aż do Dunaju zowie się *Wiener Wald*, a u której podnóża leży Wiedeń, znamionują łagodnie zaokrąglone, długo ciągnące się pagórki, pokryte wszędzie pięknymi lasami i porozdzielane od siebie szerokimi dolinami z bujną roślinnością. Od miejscowości *Kalksburg*, 11 kilom. odległej od Wiednia, wychodzi pasmo gór wapiennych sięgające aż do *Ternitz*. Potem przychodzą Alpy zaczynające się już w Dolnej Austrii. Wszystkie bliższe i dalsze okolice Wiednia są kolejami żelaznemi, tramwayem, omnibusami a nawet piechotą bardzo łatwo dostępne. Przez wszystkie góry i lasy prowadzą wygodne drożyny i ścieżki a drzewa oznaczone są wszędzie dla łatwego orientowania się sztrychami rozmaitybarwnemi, których wytłumaczenie uwidocznione jest dokładnie na tak zwanych „*tablicach, orientacyjnych*“, jako też na kartach wydanych przez „klub wiedeńskich turystów.“

*Schönbrunn, Hietzing, Penzing, St. Veit.*

Do Schönbrunnu jedzie się najwygodniej tramwayem (18 kr.) Tu znajduje się letni pałac cesarski, zbudowany przez Maryę Terezę w. r. 1775. W tym samym pokoju, gdzie mieszkał Napoleon I., mając w latach 1805 i 1809 tu swoje główną kwaterę.



SCHÖNBRUNN.

zmarł w r. 1832 syn jego książę Reichstadzki. Bardzo rozległy park, w stylu francuzkim z XVIII wieku, jest zawsze otwarty. Posiada on dużo pięknych klombów z kwiatami; szerokie, strzyżone aleje, 32 statuet marmurowych; dalej wielki basen z dwoma wodotryskami; na lewo od głównej aleji znajduje się rzymska ruina, obelisk i piękna studnia („*schöne Brunnen*“), która dała nazwę pałacowi; na prawo menażerya, obok zaś botaniczny ogród.

W bezpośrednim związku z Schönbrunem w kierunku zachodnim leży *Hietzing* z mnóstwem pięknych wil i ogrodów, w niedziele bardzo tłumnie zwiedzany przez wiedeńską publiczność. (Dobra restauracya „*zum Engel*“, z pięknym ogrodem). Most łańcuchowy łączy *Hietzing* z *Penzingem*, stacją *Westbahn* i końcową stacją tramway'u. Ztąd idzie parowy tramway przez willegiatury *Lainz*, *Speising*, *Mauer*, *Rodaun* do *Perchtoldsdorf*, stacyi *südbahn* na przestrzeni Wiedeń-Baden. W pobliżu *Hietzing*'u znajduje się urocza miejscowość *St. Veit* (dolny i górny) z bardzo ładnym hotelem „*Einsiedelei*“, położonym w łasku na górze, z kąd prześliczny przedstawia się widok na całą okolicę. Naprzeciw przez rzekę *Wienfluss* leży *Baumgarten* z pięknym „parkiem zamkowym“ („*Schlosspark*“), gdzie się odbywają koncerty i zabawy. Z *Baumgarten* graniczy *Hütteldorf*, gdzie przekracza się na linię kolei zachodniej (*Westbahn*).

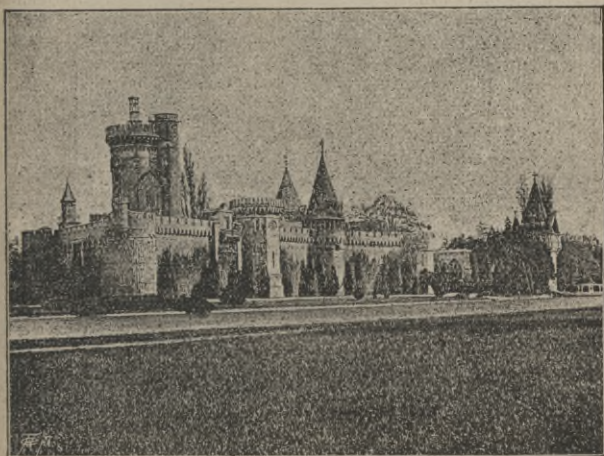
*Hütteldorf*, *Weidlingau*, *Purkersdorf*, *Pressbaum*, *Rekawinkel*.

Jednym z najulubieńszych przez Wiedeńczyków miejscem wycieczek i willegiatury jest *Hütteldorf* z olbrzymim ogrodem restauracyjnym przy browarze. W pobliżu piękna wioska *Hadersdorf*, z parkiem i pałacem hr. *Laudon*. W parku znajduje się grób marszałka *Laudon* († 1790). Zaraz za parkiem rozpoczyna się dolina *Mauerbach* z uroczemi wioskami *Hainbach*, *Steinbach* i miasteczkiem *Mauerbach*, z kąd prowadzi droga i ścieżki leśne w piękne okolice przy drodze tulneńskiej (*Tullnerstrasse*). W bezpośredniej styczności z *Hadersdorf*'em leży *Weidlingau*, które wraz z *Purkersdorf* zalicza się do najpiękniejszych willegiatur w najbliższej okolicy Wiednia. Obydwie miejscowości, położone przy kolei żelaznej „*westbahn*“, przepełnione są pięknymi wilami, domami i ogrodami, a nadto posiadają dużo ładnych spacerów w lasach. *Pressbaum* (20 kilom. odległe od Wiednia) i *Rekawinkel* (25 kilom.), obydwie miejscowości stacye *Westbahn*u leżą jeszcze w romantyczniejszej okolicy. Z *St. Pölten* (61 kilom. od Wiednia) dalszej stacyi tej samej kolei żelaznej można przedsiębrać bardzo piękne wycieczki, także koleją, do *Lilienfeld*, *Hainfeld*, w dolinę *Triesting* i do *Gutenstein*.

Prawie równolegle z koleją *westbahn* (ruta do *Linzu* i *Salzburga*) idzie południowa droga żelazna (*südbahn*).

Z **Wiednia** przez *Liesing*, *Mödling*, *Brühl*, *Baden*, *Vöslau*, *Wiener-Neustadt*, *Semmering*, *Mürzzuschlag*, *Kapfenberg*, *Bruck an der Mur* do **Gracu**.

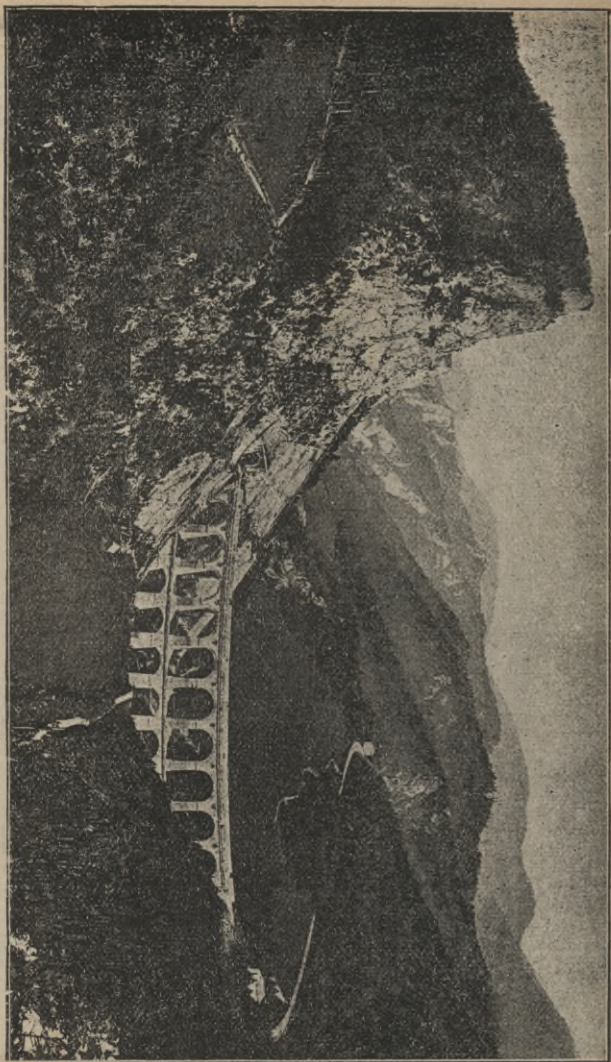
Z *Liesing* (10 kilom. odległości od Wiedniu), miejscowości fabrycznej, prowadzi boczna kolej do *Kaltenleutgeben* przez piękną wieś *Rodann*. *Mödling* (15 kilom.), stare miasto z 8000 mieszkańcami. Ztąd elektryczna kolej do *Brühl*, romantycznego wąwozu



LAXENBURG.

wśród skał wapiennych, porośniętych igliwymi lasami. Jedną z najpiękniejszych wycieczek. Z *Hinterbrühl* nader miła droga (2,5 godz. do *Heiligenkreuz*, gdzie się znajduje stare opactwo cysterców). Z ostatniej miejscowości można przez doliny *Sattelbach* i *Helenenthal* zejść (2,5 godz.) do *Baden*. Z *Mödling* boczna kolej żelazna do *Laxenburga* w 7 mn., gdzie się znajduje drugi letni pałac cesarski z prześlicznym i bardzo dużym parkiem. Pałac letni nie imponuje wcale swoją zewnętrzną formą. Starsza część jego pochodzi z r. 1377, nowsza z r. 1600. W parku, otoczony jeziorem, stoi rycerski zamek średniowieczny małych rozmiarów zwany *Franzens-*

Widok SEMMERINGU : „Kalte Rinne“.



burg pełen dawnych zabytków i urzędzeń. W jednej z sal znajduje się obraz przedstawiający spotkanie się króla Jana Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I.

Po stacyach *Guntramsdorf*, *Gumpoldskirchen* następuje w oddaleniu 26 kilom.

**Baden** (hotele: *Löwe*, *Hotel Zeidler*, *hotel garni przy Johannesbad* i inne), miasto z sławnymi jeszcze z rzymskich czasów źródłami siarczannymi (*thermae pannonicae*), liczy około 20000 mieszkańców. W lecie przebywa tu więcej jak 10000 gości kąpielowych a nadto dużo osób na mieszkaniu letnim. Główne źródło *Römerquelle* wypływa u podnóża góry Kalwaryi z dolomitowego wapna alpejskiego. Godnym uwagi jest ładny park dla gości kąpielowych z wspaniałym *kursalem*, nowo wybudowanym i letnim teatrem. Przy *Bergstrasse* znajduje się pływalnia. Prześliczna droga, wśród najpiękniejszych wil prowadzi do doliny *Helenenthal*. Po lewej stronie letni pałac arcyksięcia Albrechta *Weilburg*, obok wila arcyksięcia Wilhelma, nad którymi wznosi się malowniczo stroma góra z ruiną zamku *Rauheneck*. Środkiem doliny płynie rzeczka. Na prawo druga góra z ruiną zamku *Rauhenstein*, u której podnóża znajduje się bardzo pięknie położony zakład wodoleczniczy *Sachera* z eleganckim hotelem obok. Na stoku szeroko spadającej, lasami sosnowymi porosłej góry leży romantycznie piękne.

*Vöslau* (hotele: *Hallmeyer*, *Schweizerhof*, *Back*) wilegiatura arystokracji rodowej i pieniędzy, z wybornymi zinnymi kąpielami. W jesieni przybywa tu dużo gości na winnogronowej kuracji. Z *Vöslau* graniczy piękna wioska *Gainfarn*, gdzie się znajduje, zakład wodoleczniczy dr. *Friedmanna*.

Z *Leobersdorf* (35 kilom), miejscowości fabrycznej, z kąd odgałęzia się kolej żelazna do *St. Pölten*, widać łysą górę *Schneeberg*.

*Wiener Neustadt* (50 kilom.), miasto bardzo przemysłowe, liczy 25000 mieszkańców. Ma ładne okolice. Tu ścięto w 1671 kroackich magnatów *Piotra Zrynyj* i *Franciszka Frangopana*, o czem daje świadectwo wmurowana w wieżę kościelną tablica nagrobkowa.

Od stacy *Gloggnitz* zaczyna się droga żelazna *Semmering*, pierwsza pomiędzy wielkimi górskimi kolejami żelaznymi kontynentu, odznaczająca się śmiałością swego założenia i wspaniałą pięknnością widoków krajobrazowych. Zbudowaną została w latach 1848—1853. Rycina nasza przedstawia jedną z najpiękniejszych partyj przestrzeni kolejowej, mianowicie wiadukt pomiędzy stacyami *Breitenstein* a *Semmering* przed tunelami *Weberkogel* (406 m.) i *Wolfsberg* (441 m.) zwany „*Kalte Ruine*“.

Zaraz przy wjeździe z stacy *Payerbach* (88 kilom.) przekracza kolej na wspaniałym wiadukcie (280 m. długości, 29 m.

wysokości) dolinę *Reichenau*, z kądem po przebyciu trzech tunelów przyjeżdża do Stacji *Klamm* (687 m.) z ruiną romantyczną zamku ks. Liechtensteina, ongi uważanego za „klucz Styryi“, na bardzo stromej skale. W głębokiej spadzistości wije się droga, przy której stoją rozrzucone domki i kilka fabryk, dalej leży w dolinie wieś *Schottwien*. Przez wiadukty nad wertepami, tunele przyjeżdża się do stacji *Breitenstein*, następnie do *Semmering* (896 m) gdzie jest granica między Austryą a Styryą. Punktem końcowym wycieczek przedsięwziętych z Wiednia na *Semmering* jest piękne górskie miasteczko styryjskie *Mürzzuschlag*. Następują stacje: *Langenwang*, *Krieglach*, *Mitterdorf*, *Wartberg*, *Kindberg*, *Kapfenberg* i *Bruck a. d. Mur*, starożytne miasto, z kądem idzie kolej żelazna przez *Leoben*, gdzie przy akademii górniczej istnieje stowarzyszenie polskich górników do *St. Michel* i *Villach*. Droga żelazna wiedzie z kądem wąską doliną rzeki *Mur*, którą dopiero przy stacji *Peggau* przekracza i prawym brzegiem idzie aż do *Gracu*,

*Klosterneuburg*, *Kahlenberg*, *Leopoldsbęrg* i okolice opisujemy w następnym rozdziale, dokąd też łaskawego czytelnika odsyłamy.

*Dornbach*, *Neuwaldegg*, *Sieering*, *Grinzing*.

Kto nie chce więcej wydać pieniędzy na wycieczkę dalszą siada do tramwaju lub omnibusa i jedzie do *Dornbach* graniczącego z *Neuwaldegg*, wioską cudownej piękności z prześlicznymi domami i ogrodami, okoloną nadto wieńcem gór i lasów i posiadającą, wspaniałą i ogromny park ks. Schwarzenberga. Z *Neuwaldegg* można robić najpiękniejsze wycieczki w najbliższą, okolicę do: *Rohrerhütte*, *Hölländerdörfel* (*Hameau*), *Salmansdorf*, *Pötzleinsdorf*, na *Sofien-* i *Schafbergalpe*. Za *Unter-Döbling*, leży wieś *Sieering* a dalej ku *Kahlenbergowi* *Grinzing*. Pięknymi miejscami w pobliżu są: *Krapfenwaldl* i *Am Himmel*.



## VI.

# NA DUNAJU.

(Z Passau przez Linz, Wiedeń do Budapestu.)

**Dunaj**, obok Wołgi najdłuższa i największa rzeka w Europie, jest zarazem jedynym pomiędzy głównymi rzekami tej części świata, którego bieg odbywa się w kierunku z zachodu ku wschodowi, przez co szczególnie dla Niemiec tworzy naturalną drogę do orientu. Wypływa w Schwarzwald 750 m. nad powierzchnią morza; długość jego wynosi około 2840 kilom. Jest w ogóle bardzo rybnym, szczególnie zaś w Węgrzech; woda jego jest prawie zawsze mętna i zamulona. Spławność Dunaju dla żeglugi statkowej zaczyna się od Ulm w Bawaryi. Zaprowadzenie żeglugi parowej na Dunaju jest wyłączną zasługą „**c. k. uprzyw. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju**“. Pierwszy statek parowy towarzystwa przedsięwziął pierwszą jazdę 4 września 1830 z Ebersdorf (koło Wiednia) do Pesztu.

Statek parowy odchodzi codziennie. Na statku jedzenie dobre. Table d'hote po 1 zlr. 60 kr.

\*) **Passau** (hotele: „*Wilder Mann*“, „*Bairischer Hof*“, i „*Mohr*“) leży przy wpływie rzek: Inn i Ilz do Dunaju. Jest jednym z najpiękniej położonych miast Niemiec. Widzenia godnym jest *Veste Oberhaus* (15 minut pod górą), z kądem z bastionu „*Katz*“ prześliczny widok. Zaraz za Passau jest brzeg prawy już austriackim, lewy zaś pozostaje bawarskim do Engelhatrszell. Brzegi ściśniają się, okolica nieco górzysta i mocno leśna. Na pr. zamek *Krempolstein*, w rzece po l. *Jochenstein*, stara granica pomiędzy Austryą a Bawaryą.

(1 godz.) \*\*) Stacja **Engelhardtzell**. Ztąd obydwie brzegi są już austriackie. Kraina bardziej jeszcze górzysta, rzeka wije

\*) Przed stacyami podane godziny oznaczają najkrótszy czas trwania jazdy. Przy niskim stanie wody opóźnia się statek do Linzu o 1 godz., do Wiednia o 3-4 godz.

\*\*) Zanim się wsiądzie na statek podlegają rzeczy rewizyi.

się przez wiele wielkich skrętów. Po l. *Rannariedl*; potem na l. *Marsbach* z starym zamkiem, po pr. naprzeciw miasteczko *Wesenurfahr* a później malownicza ruina *Hayenbach*. Skaliste brzegi dosięgają tu wysokości 330 m. Skały naprzód wystające zmuszają rzekę szukać wyjścia w tak przeciwnych kierunkach, że trzeba ciągle trzymać kompas w rękę, ażeby co kilka minut wiedzieć, w jakim jedzie się kierunku. Okolica ta należy pod wyglądem krajobrazu do najpiękniejszych. Na l. *Obermühl* z ruiną *Partenstein*. Znowu wielkie skaliste narożniki. Później otwiera się na krótki czas piękny widok na alpy solnogrodzkie (salcburskie.) Statek wyjeżdża z wąskiego defilé przy.

(2½ godz.) stacy **Aschach**, miasteczku z ruinami zamków *Stauf* i *Schaumburg*. Góry oddalają się czym raz więcej od brzegów, Dunaj płynie szeroką doliną. Napotyka się dużo małych wysep. Z dala widać po l. *Pösttingsberg* koło Lincu, jako też i alpy styryjskie i solnogrodzkie. Na pr. wieża starego miasteczka *Efferding*, wspomnianego w pieśni Nibelungów, gdzie Chriemhilda spoczywała ciągnąc przeciw Hunom. Po l. *Ottensheim*, po pr. opactwo cysterców *Wilhering* i zamek *Buchenau*.

(3½ godz.) Stacya **Linc**, gdzie statek na noc zawija do portu i z kąd dopiero nazajtrz rano (patrz poniżej zamieszczony rozkład jazdy) odjeżdża do Wiednia. Dworzec kolejowy oddalony o ½ godziny od placu lądowania.

Hotele: „*Erzherzog Carl*“; tańszy: „*Goldene Kanone*“. Dorożki: z dworca do miasta 60 kr., dwukonny powóz 1 zlr.; dorożka jednokonna na godzinę 80 kr., dwukonna 1.20 zlr.

*Linc* (rzymska kolonia *Lenia*, stolica Górnej Austrii z z 42.680 mieszkańcami) leży malowniczo na prawym brzegu Dunaju, przez który wiedzie wspaniały, 250 m. długi most do miejscowości *Urfahr* położonej naprzeciw tuż na lewym brzegu. Główny plac miasta (*Hauptplatz*) znajduje się w bezpośredniej bliskości od Dunaju. Zdobi go marmurowy pomnik (*Dreifaltigkeitssäule*). Ztąd prowadzi na pr. *Klostergasse* na promenadę, wprost zaś *Schmiedthorgasse* na *Landstrasse*, główną ulicę, do dworca kolei żelaznej (z „*hauptplatz*“ idzie tramway na dworzec.)

## b) Z Lincu do Wiednia.

Niżej Lincu staje się prawy brzeg Dunaju płaskim. Statek przepływa koło wielkiej wyspy *Strass* a następnie po pod most siatkowy drogi żelaznej Linc-Praga. Na jedncj z licznych pomniejszych wysp wznosi się ruina *Spielberg*.

(1 godz.) Po l. stacya **Mauthhausen**, miasteczko słynne z kopalni granitu i zamek *Pragstein* wystający w rzekę. Zaraz poniżej most kolei St. Valentin- Budziejowice.

(1 $\frac{1}{2}$  godz.) Po pr. stacya **Wollsee** z pięknym zamkiem księcia Coburg-Gotha Dalej na wzgórzu, nieco w oddaleniu, zamek *Clam*. Przy miejscowości *Ardagger* po pr. zwraca się Dunaj nagle w północnym kierunku. Koryto rzeki zwęża się, po obydwóch stronach wysokie, lasami pokryte góry.

(2 godz.) Po l. stacya **Grein**, piękne miasteczko z okazałym zamkiem *Greinburg*; poniżej wystaje dużo ostrych skał w rzekę, która staje się z tego powodu zwężoną. Skały te tworzą tak zwany *Greiner Schwall* (wir, topiel), miejsce dawniej dla statków bardzo niebezpieczne. Topiel jest około 300 metrów długa. Jazda trwa minutę. Statek płynie tuż obok skalistej ściany wyspy *Wörth*. Obecnie przez rozsądzenie skalistego pokładu usunięto wszelkie niebezpieczeństwo. Po l. *St. Nicola*, *Sarblingstein*, po pr. ruina *Freienstein*, po l. zamek *Persenberg*, malowniczy i bardzo okazały.

(2 $\frac{3}{4}$  godz.) Po pr. stacya **Ybbs**, niegdyś kastel rzymski „*ad pontem Isidis*“, miasteczko posiadające niektóre znamiona starożytności.

(3 godz.) Stacya **Marbach**.

(3 $\frac{1}{2}$  godz.) Po pr. stacya **Pöchlarn**, ongi port dunajski Rzymian „*Arelape*“. Pieśń Nibelungów wspomina również o tej miejscowości jako o siedzibie margrabiego *Rüdiger* von *Bechelaren*, gdzie *Chriemhild* w swej wyprawie przeciw Hunom świętnego doznała przyjęcia ze strony króla huńskiego *Etzela*. Rzeka rozszerza się.

(3 $\frac{1}{2}$  godz.) Po l. stacya **Weiteneck**, z malowniczą ruiną zamku zbudowanego wedle podania przez wyżej wspomnianego bohatera pieśni Nibelungów.

(8 $\frac{3}{4}$  godz.) Po pr. stacya **Mölk** (hotel „*Zum rothen Ochsen*“) miasteczko u podnóża skały wznoszącej się 57 m. nad powierzchnią rzeki, dawniej przez pewien przeciąg czasu rezydencya książąt *Babenberg*, panujących w Austrii. Na skale wznosi się słynne opactwo benedyktynów, założone w r. 1089. Gmach ma więcej wygląd pałacu, aniżeli zamku. Opactwo *Mölk* było kilkakrotnie oblęganem. Jeszcze teraz znajdują się przy jednej z bram dwa silne bastiony z koszami, które *Napoleon I.* po bitwie pod *Aspern* kazał uzbroić. Obok gmachu klasztornego stoi wspaniały kościół, zdobny marmurami i złotem, z sławnymi organami. Jest tu także wielka biblioteka (30 000 tomów, pomiędzy temi cenne inkunabudy i rękopisy) i galerya obrazów. Pieśń Nibelungów wspomina i o *Mölk* („*Medeliche*“,) jako też i o pobliskim *Mautorn* („*Mutaren*“).

Niżej *Mölk* płynie Dunaj przez wąską, samotną dolinę, obfitującą w piękne podania, znaną z dawna, bo jeszcze z czasów *Karola W.*

(4 $\frac{1}{4}$  godz.) Po l. stacya **Spitz**, miasteczko z ruiną zamczyska, zbudowane na około góry winnej.

(4 $\frac{1}{4}$  godz.) Po l. stacya **Dürrenstein**, malowniczo położone miasteczko z zamkiem ks. Starhemberga. Nad miastem wznosi się wysoka skała z ruiną zamku, który do XII. stolecia posiadał własną dynastję. W zamku tym więził, wedle podania, książę Leopold VI. wroga swego *Ryszarda Löwenherz* (1194—1193) po powrocie jego z wschodu. W pobliżu Dürrenstein pobili 11 list. 1805 połączeni Rosyianie z Austryakami pod dowództwem *Kotuzowa* i *Schmidta* Franzuzów pod generałem *Mortier*.

Po pr. *Mautern*, rzymskie *Mutinum* (p. powyż.) Po pr. w głębi na górze stoi gmach słynnego opactwa *Göttweih*, posiadającego wielką bibliotekę z inkunabułami i rękopisami, (bardzo ciekawe zbiory).

(5 godz.) Po l. stacya **Stein**, (Hotel: „*Elefant*“) dobrze zbudowane miasto, z pięknymi kościołami i wielkim domem karnym. Nie daleko mosta ruiny zamku zburzonego (1486) przez króla Marcina Korwina. Między Stein a miastem *Krems* znajduje się osada *Und*, co znaczy po niemiecku **i**, dlatego dowcipkuje miejscowy lud; „*Krems und Stein sind drei Orte*“ (*Krems*, i *Stein* są trzy miejscowości). *Stein* i *Krems* są przeto ze sobą w związku.

(6 $\frac{1}{4}$  godz.) Po pr. **Tulln** (hotele: „*Hirsch*“, „*Löwe*“), starożytna osada rzymska *Comagena*, miejsce przystanku dla trzech flot, które z *Carnuntum* do *Lerch* krzyżowały po Dunaju dla trzymywania straży. Na wielkiej równinie pod Tullnem, na tak zwanem „*Tullner Feld*“ nastąpiło 5 września 1683 połączenie odsiecznej polskiej armii z posiłkami niemieckimi pod wodzą króla Jana Sobieskiego.

Z pod gór tarnowskich wyruszyły wojska polskie 22 sierpnia tegóż roku. Król z przednią strażą stanął 25 sierpnia w Ołomuńcu; Stanisław ks. Jabłonowski, hetman w. koronny i wojewoda ruski, prowadził główną armję, a Mikołaj Sieniawski hetman polny, wojewoda wołyński, straż tylną. Goniec za gońcem przybywał do króla od księcia lotaryńskiego błagając o pośpiech. Dlatego wojsko polskie szło prawie bez odpoczynku mając nadto do walczenia z brakiem żywności i furazju. Dnia 31. sierpnia stanął król w *Hollabrunn*, o trzy mile od Tullnu, gdzie się całe wojsko ściągnęło i dwa dni spoczywało. Gdy się o tem dowiedziano w obozie austriackim, zaraz ks. lotaryński, elektor saski i inni znaczniejsi wodzowie armii niemieckiej przybyli tamże dla powitania króla. Po wypoczynku w *Hollabrunn* wyruszyło wojsko polskie dalej i stanęło 3 września w *Stadeldorf* niedaleko Tullnu. Król mieszkał w pałacu hr. *Hardegg*. W tem miejscu ściągały się wojska sprzymierzone, ponieważ pod Tullnem miano się przeprawić przez Dunaj dążąc pod Wiedeń. Zajęto się zaraz stawianiem mostu, opierającego się na dwóch wyspach rzeki, które obecnie wcale już nie istnieją. Dnia 6 września ukończono budowę mostu i bez zwłoki, chociaż przeszłej nocy deszcz padał,

zaczęła się przeprawa. Król obiadował na jednej z wspomnianych wysp. Po przejściu wojska przez Dunaj odprawił w parafialnym kościele tulneńskim delegat papieżki Marco d'Aviano nabożeństwo dziękczynne. Dopiero 9 września ruszono z pod Tullnu; wtedy i wojska bawarskie, ciągnące z pod Kromierzyża, złączyły się z główną armiją. Polacy i Bawarzy z działami swojemi szli przez miejscowości: Königstetten, St. Andrä, Hagenthal i Kierling, a cesarscy, Sasi i inni trzymali się więcej brzegu Dunaju. Dzień później nastąpiło połączenie w mieście Klosterneuburg i tego samego dnia jeszcze udali się: król Jan, książę lotaryński i inni wodzowie przez lasy i góry na Kahlenberg pod Wiedniem, ażeby obejrzeć położenie miejsca i nieprzyjaciela, następnie posunięto się aż na górę św. Leopolda (Leopoldsberg) obok Kahlenbergu, nad sam Dunaj wysuniętej, z kąd dnia 11 września z brzaskiem świtu dziennego wyruszyły wojska sprzymierzone pod naczelnem dowództwem króla polskiego na odsiecz Wiedniowi.

Za Tullnem staje się okolica ładniejszą w miarę zbliżania się ku Wiedniowi. Liczne wyspy. Na pr. *St. Andrä-Wördern*, leżące u podnóża pasma gór „*Wienerwald*“. Pod stromą górą wije się droga do Klosterneuburgu. Na tej drodze znajduje się pomnikowy kamień z napisem, że tędy ciągnęły wojska sprzymierzone na odsiecz Wiedniowi.

(6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> godz.) Na pr. **Greifenstein** z malowniczą ruiną zamkową na stromej i wysokiej górze. Jest to bardzo ulubione przez Wiedeńczyków miejsce wycieczek.

(7 godz.) Po l. stacya **Korneuburg**. W pewnem oddaleniu piętrzy się *Bisamberg* okryty winnicami.

Po pr. leży miasto **Klosterneuburg**, (Hotel „*Schiff*“), zbudowane na górze, z wspaniałym i ogromnym gmachem opackim i kościołem (*Augustiner-Chorherrenstift*) najstarszym i najbogatszym w Austrii, godnym widzenia, gdzie znajduje się bogaty *skarbiec*. W kaplicy Leopolda stoi sławny *ołtarz* z *Verdun*, ułożony z 51 płyt metalowych, na których wyźłobione są rozmaite sceny biblijne, (tak zwana robota *niello*), z r. 1081, prawdopodobnie pierwsze próby sztuki miedziorytniczej, kilka set lat przed *Maso Finiguerra* (1450), który zwyczajnie uchodzi za wynalazcę tej sztuki. W klasztornej zabudowaniu znajdują się sławne piwnice winne, tak zwane „*stiftskeller*“ z piękną terasą przystępną dla publiczności. Można tu dostać wybornych gatunków wina, co sprawia, że wiedeńczycy urządzają szczególnie w niedziele tłumne wycieczki do tej miejscowości. Dzień 15 listopada (*Leopolditag*) święci opactwo odpustem, na który tysiące a tysiące przybywa publiczności. Po południu zapełnia się „*stiftskeller*“ na górze i na dole ciżbą ludzi i tu odbywa się wedle dawno uświęconego zwyczaju tak zwane „*fassebrutschen*“. W suterenowej piwnicy opactwa znajduje się olbrzymia beczka kilka metrów wysokości,

na którą z przeciwnej strony wychodzi się po schodach. Podochoceni Wiedeńczycy (kobiety i panny także) rozpoczynają teraz zlizgiwanie z góry beczki na dół i tak idzie przez kilka godzin oryginalna zabawa („*mordhetz*“) wśród żartów i śmiechu.

Podczas oblężenia Wiednia w r. 1683 napadali Turcy kilkakrotnie na Klosterneuburg, którego opanowanie było by sprawiło ogromne trudności wojskom odsieczowym, tamtędy ku Wiedniowi zdążającym. Dnia 23 sierpnia stało pod Klosterneuburgem trzyście tysięcy Turków. Na pomoc miastu posłał książę lotaryński



GÓRA LEOPOLDA z widokiem na Dunaj.

dwieście Polaków z oddziału ks. Hieronima Lubomirskiego pod dowództwem jenerala Vecchio, czem zasileni oblężeni odbili przy szczególnej waleczności hufca polskiego nazajutrz nawałę turecką.

W bibliotece klasztornej (40000 tomów) znajdują się dzieła odnoszące się do historii polskiej

Poniżej Klosterneuburga występuje *Kahlenberg* i *Leopoldsb-berg* po nad sam Dunaj, tak, że zaledwo pozostaje miejsce na drogę i tor kolei żelaznej. Na górę tę prowadzi z *Nussdorf*, który jest łatwo dostępnym koleją *Franz Josefsbahn*, parowym tramwayem, omnibusem lub lokalnym parostatkiem w mniej więcej 20—30 minutach — droga żelazna (5·2 klm. długości, zbudowana wedle systemu kolei *Rigi*, tak zwana „*zahnradbahn*“ z

stacyami *Grinzing* (piękna i miła wioska z wilami i winnicami) i *Krapfenwaldl* w 32 min. Z *Kahlenbergu* śliczny widok na Wiedeń i porzecze Dunaju. Jest tu także wielki hotel z terasą. Dzierżawcą hotelu jest Prusak.

Obok *Kahlenbergu* w pewnym oddaleniu wnosi się malowniczy *Leopoldsborg* stromo spadający skalistymi ścianami ku Dunajowi. Z *Kahlenberg* prowadzi wygodna ścieżka przez las bukowy na *Leopoldsborg* w  $\frac{1}{2}$  godz., który na 426 m. wysokości nad powierzchnią morza a 263 m. wys. nad powierzchnią Dunaju i jest ostatnią górą z pasma „łysych gór“. Na wierzchołku jego wznosi się kościół otoczony rodzajem bastyonów. u podnóża zaś rozściela się piękna wioska „*Kahlenbergerdörf*“, jak to na rycinie naszej, zdjętej z natury, jest uwidocznionem.

Kościół, z kąd przedstawia się wspaniały nad wszelki wyraz widok sięgający przez Dunaj, porzecze Morawy, „*Marchfeld*“, ku Karpatom, wznosi się na tem samym miejscu, gdzie stało dawniej zamczysko i rezydencya margrabiów austriackich. Zamek wznosił margrabia Leopold zwany „świętym“ w. r. 1108. Z góry Leopolda wydał dnia 12 września r. 1683 król Jan Sobieski rozkaz zgromadzonym tu i w pobliżu wojskom sprzymierzonym do wielkopomnego pochodku Wiedniowi. Poprzedził odprawił Marco d'Aviani nabożeństwo w kościółku. Król Jan służył osobiście do mszy. W zabudowaniu kościelnem znajduje się mały zbiór obrazów, pomiędzy którymi jest kilka przedstawiających *odsiecz Wiednia* pod przewodem króla polskiego. Polskich wojowników poznać można łatwo z ubiorów wśród zgrai i pstrokacizny bisurmańskiej. Wiedeńskie polskie stowarzyszenia urządzają corocznie na dniu 12 września pamiątkową wycieczką na górę Leopolda.

( $7\frac{1}{2}$  godz.) Po pr. *Nussdorf*, gdzie się przesiada z wielkiego parostatku na mały i wjeżdża w kanał Dunaju, tu się rozpoczynający. Widzenia godnym jest tak zwany „*sperrschiff*“ ustawiony na początku kanału, który ma za zadanie zamykać kanał podczas, przepływu kry, czem Wiedeń ochrania się od powodzi, przedtem dość często się powtarzających. Statek ląduje 8 godz. przy *Stefaniebrücke* (dawniej *Karlskettensteg*) na *Franz-Josefs-Quai*.

## b) Z Wiednia do Budapesztu.

Parostatek idzie z Wiednia do Budapesztu w 12—13 godzinach (p. pnż. rozkład jazdy). Z Budapesztu do Wiednia trwa podróż (przeciw wodzie) 21—23 godz. Wsiada się przy gmachu żeglugi parowaj na Dunaju (*Dampfschiffahrts-Gebäude*) z razu na mały statek, z którego przesiada się następnie na duży przy „*Praterack*“.

Po l. *Lobau*, największa z wysep porosłych lasami  $1\frac{1}{2}$  godz. długa, 1 godz. szeroka). Po tej samej stronie wsie: *Aspern*, *Ess-*

*ling* i *Wagram* (znane z walk Napoleona I. przeciw wojskom austriackim.) Okolica mało przedstawia interesu aż do miasteczka *Hainburg*, gdzie się znajduje ogromna fabryka wyrobów tytoniowych.

(3 godz.) Po l. stacya *Preszburg*, po węgiersku *Pozsony* (hotele; „*Grüner Baum*“, „*Goldener Ochs*“) z 50000 mieszkańcami dawniej siedziba sejmu węgierskiego, główne i koronacyjne miasto królów węgierskich, jedno z najpiękniejszych miast Węgier. Uwagi godnym jest kościół katedralny, budowa gotycka wzniesiona w r. 1090 przez św. Władysława. Przed kościołem słynna grupa z ołowiu roboty Marcina Dönnner.

Za *Preszburgiem* płynie *Dunaj* szeroko, lecz miałko. Brzegi niskie, jednostajne.

(6 godz.) Po pr. stacya *Gómgó*.

(7 godz.) Po l. stacya *Komorn*, stare miasto, jedna z najsilniejszych twierdz w Europie, grająca nieraz rolę niepowszednią w historii.

(9 godz.) Po pr. stacya *Gran*, miasto z 17.000 mieszkańcami rezydeneya węgierskiego prymasa. Widzenia godna jest *katedra*, przypominającą swą wytworną okazałością rzymski kościół św. Piotra.

---



Pierwsze c. k. uprz. towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

**Wyciąg z porządku jazdy statków pasażerskich  
podczas sezonu letniego 1889.**

Z Lincu do Wiednia od 1. maja codziennie o 8. godz. rano.	Z Wiednia do Lincu (od. 1. maja codz 6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> godz. rano.)
Z Wiednia do Preszburga codz. o 5. godz. popołudniu.	Z Preszburga do Wiednia co- dziennie o 6. godz. rano.
Z Wiednia do Budapesztu codz. o 7. godz. rano.	Z Budapesztu do Wiednia co- dziennie o 6. godz. w wieczorem.
Z Budapesztu do Mohacza codz. o 12. godz. w południe a prócz tego codziennie o 11 godz. wieczorem.	Z Mohacza do Budapesztu co- dziennie o 12. godz. w południe a prócz tego codziennie o 2. godzinie rano.
Z Budapesztu do Semlinu Belgradu codziennie o 11. godz. wieczorem.	Z Belgradu (Semlinu) do Bu- dapesztu codziennie o 5 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> godz. rano.
Z Budapesztu do Orsowy i do stacyj dolnego Dunaju w wtorek, czwartek, sobotę, o 11. godzinie wieczorem.	Z Orsowy do Budapesztu w środe, piątek, niedzielę przedpo- łudniem.
Przybycie do Orsowy w czwar- tek, sobotę, i poniedziałek w połud.	Z Giurgewa (Ruszcuku) do Budapesztu w poniedziałek, środe, piątek, w południe.
Przybycie do Ruszczuku Gi- urgewa w piątek, niedzielę, w- torek, wieczorem.	Z Gałacu do Budapesztu w nie- dziele, wtorek, czwartek o 9. godz. przedpołudniem.
Przybycie do Gałacu w sobotę, poniedziałek, i środe popołudniu.	Z Odessy do Budapesztu w piątek, i wtorek popołudniu.
Przybycie do Odessy w środe i sobotę.	

Wydawanie biletów jazdy i przyjmowanie pakunków dzieje się w gmachu towarzystwa żeglugi „unter den Weissgärbern“ i także w biurze „Allg. Oesterr. Transport-Gesellschaft“ I. Bez., Krugerstrasse, i w biurze p. Schroekla.

NB. Połączenie z Konstantynopolem dzieje się via Ruszczuk-Warna, mianowicie z Ruszczuku do Warny koleją, ztamtąd zaś statkiem Lloyd'a, połączenie zaś z Odessą via Gałac.

\*) Kupony znajdujące się w książeczce dla jazdy kolejowej tak zwanej „Rundreise“ na przestrzen Passau—LinzWiedeń uprawniają również do używania statków na tejsze przestrzeni.

**Ceny jazdy statkami parowemi na Dunaju.**

Z prądem (Na dół)	I. Klasa	II. Klasa	Pomost	Kajuta
Z Passau do Lincu . . .	1 złr. 20 kr.	— złr. 60 kr.	— złr. 40 kr.	3 złr.
„ Lincu do Wiednia . . .	2 „ 80 „	1 „ 80 „	1 „ 20 „	5 „
„ Wiednia do Preszburga . . .	1 „ 80 „	1 „ 25 „	— „ 80 „	3 „
„ Wiednia do Budapesztu . . .	6 „ — „	3 „ — „	2 „ — „	8 „
„ Wiednia do Brailly-Galacu . . .	24 „ — „	13 „ 80 „	9 „ 30 „	22 „
„ „ Odessy . . .	30 „ 60 „	17 „ 10 „	11 „ 50 „	23 „
„ Budapesztu do Belgradu . . .	6 „ 60 „	4 „ — „	2 „ 40 „	11 „
„ Budapesztu do Orsowy . . .	6 „ 40 „	5 „ — „	3 „ 40 „	16 „

**Przeciw prądowi** (do góry) są ceny niższe a w porównaniu z cenami kolejowemi o więcej aniżeli połowę tańsze.

## VII.

# Przegląd miejsc kąpielowych.

Zdrowiska lecznicze przedstawiają 8 głównych typów, a mianowicie: 1) wody alkaliczne, 2) glaubersko-solne, 3) gorzkie, 4) słone, 5) ziemne, 6) żelaziste, 7) siarkowe, 8) cieplice obojętne.

### I. WODY ALKALICZNE (szczawy).

Odznaczają się znaczną ilością kw. węglanego i węglanów alkalicznych. Rozróżniamy ciepłe i zimne szczawy alkaliczne. Oprócz dwuwęglanu sodowego, w niektórych, i sól kuchenna należy do głównych ich składników. Działanie wód alkalicznych jako wysycających kwasy i pobudzających chłonięcie szczególniej tłuszczu, przedstawia obszerny zakres, poczynając od zwykłych zboczeń w trawieniu (nieżyt żołądka, owrzodzenie żołądka, nieżyt jelit), aż do zboczeń organicznych już daleko posuniętych, kamienie żółciowe, stłuszczenie wątroby, kamienie moczowe, podagra; zawierające sól kuchenną, pomyślnie działają w niezbytach dróg oddechowych.

#### A. Proste szczawy alkaliczne,

**Bilin.** Miasto, st. dr. żel. w Czechach, 12 kilom. od Teplitz. źródła Józefa i Karoliny oprócz sody zawierają sól glauberską węglan potażowy.

#### B. Szczawy alkaliczne sól kuchenną zawierające.

**Gleichenberg.** Od st. dr. żel. Feldbach 11 kilometrów Styrii. 5 zdrojów, z których dwa najważniejsze: Konstantego

i Emmy zawierają:  $2\frac{1}{2}\frac{0}{00}$  natr. bicarb.  $2\frac{0}{00}$  natr. muriat.  $1\frac{1}{2}\frac{0}{00}$  magnes. bicarb. i Calc. bicarb. Nadto 1 źródło żelazisty, Klausenquelle. Wskaz.: niezbyt gardzieli, krtani, oskrzeli i emphysema pulm. Lekarze: BULIKOWSKI i in.

**Szczawnica.** Wieś w Galicyi,  $5\frac{1}{2}$  od st. dr. żel. Stary Sącz, 16 mil od Krakowa. Posiada 6 źródeł, z których Jozefiny i Szczepana jako szczawy sodowosolne w niczem nie ustępują gleichenbergskim; źródła Magdaleny i Wandy dostarczają takiejże szczawy jod i brom zawierającej; źródło Waleryi posiada słabszą szczawę sodowo-solną i wreszcie źródło Szymona, takąż szczawę sodowo-żelazistą. Nadto żętyca, kumys, kąpiele i wzięwania. Wskazania: wszelkie niezżyty dróg oddechowych, żołądka, jelit i pęcherza moczowego, zapalenia płuc przewlekłe. Lekarze: DOŚKOWSKI, DWORSKI, GUMOWSKI, KOŁACZKOWSKI, NIESZKOWSKI, ŚCIBOROWSKI, i ZARĘBA.

## 2. WODY GLAUBERSKO-SOLNE.

Zawierają najwięcej siarkanu sodowego, a obok tego dwuwęglan sodowy i sól kuchenną, nadto często i żelazo w niewielkiej ilości. Rozróżniamy źródła ciepłe i zimne, z których pierwsze odznaczają się wysoką ciepłotą, ostatnie zaś obfitością wolnego kw. węglanego. Działają one zwykle wyraźnie rozwalniająco i powiększają chłonięcie o wiele silniej i prędzej niż szczawy alkaliczne. Ztąd też głównie wskazanem jest ich użycie w chorobach polegających na opieszalej przeróbce materji, a w szczególności na upośledzeniu czynności przewodu jelitowego i gruczołowych narządów brzusznych.

### a) ciepłe.

**Karlsbad.** Miasto, st. dr. żel. w Czechach. Posiada 12 źródeł, zawierających prawie jednakową ilość soli glauberskiej (2·3), dwuwęglanu sodow. (2) i soli kuchen. ( $1\frac{0}{00}$ ), głównie wyróżniających się swoją ciepłotą  $30^{\circ}$ — $70^{\circ}$  C., Schlossbr.  $50^{\circ}$ , Mühlbr.  $52^{\circ}$ , Sprudel  $73^{\circ}$ . Kąpiele z kw. węglanego, parowe i borowinowe. Wskaz. niezbyt i wrzód żołądka, hemoroidy, choroby wątroby w szczególności kamienie żółciowe, pedogra, *diabetes*. Lekarze: HASSEWICZ, HORDYŃSKI, JAWORSKI, KRETOWICZ, ŻELAZOWSKI i in.

### b) zimne.

**Marienbad.** Miasteczko w Czechach, st. dr. żel. obficie zalesionemi wzgórzami otoczone, posiada dużo soli glauber. (natr. sulf. 5, natr. bicarb. 1,7 i 1,1, natr. chlorat  $1,7$ — $2\frac{0}{00}$ ),

zawierające źródła: Kreuz- i Ferdinandsbrunn; słabszy od Kreuzbrunn jest źródło Aleksandra Nadto jeden źródło szczawy sodowej Waldquelle i 3 żelaziste: Ambrosius-, Carolinen- i Rudolfsbrunn; kąpiele borowinowe, a głównie kąpiele z Marienquelle, prostej szczawy. Wskaz., główne: *Plethora abdom.*, otyłość, *haemorrhosi* i ich następstwa. Lekarze: DOBIESZEWSKI, KOPERNICKI, KLÓDZIAŃOWSKI, PRAGER i in.

**Morszyn.** Wieś w Galicji pod Stryjem, st. dr. żel. swemi zdrojami glaubersko-solnemi zupełnie podobna do Marienbadu; posiada nadto źródła solanki żelazisto-bromowej i żelaziste, zbliżone do Francensbadzkich. Kąpiele solankowe, borowinowe i żelaziste, Żetyca, Wskaz.: takie same jak dla Marienbadu, i dla kąpiele solankowych i żelazistych. Lekarz, TARNAWSKI.

**Francensbad** St. dr. żel. blisko Eger, posiada 9 zdrojów sól glauberską i kuchenną zawierających, z których 8 (Wiesenq. Kalter Sprudel, Franzensq. etc.) mają tak znaczną ilość żelaza, że często bywają zaliczane do wód żelazistych, gdy zaś Salzquelle należy do wód glaubersko-solnych Działanie bardzo łagodne skutkiem różnej ilości kwasu węglanego w rozmaitych zdrojach: jest to zatem Karlsbad dla chorych osłabionych i niedokrwistych. Doskonale urządzone kąpiele z wody obfitującej w kw. węglany i z borowiny żelazistej. Lek.: DEMBICKI i in.

### 3. WODY GORZKIE.

Zawierają oprócz siarkanu magnezowego, głównie natr. sulfur. i niekiedy sól kuchenną; posiadają bardzo mało wolnego kw. węglanego i po większej części są tylko rozsyłane. Działanie główne: szybkie opróżnienie przewodu jelitowego, obniżenie przeróbki materyi, dalej odciąganie, mianowicie przy przekrwieniu mózgu i płuc.

### 4. WODY SŁONE.

Zawierają jako główną część składową sól kuchenna w ilości 2 do 300 na 1000. Źródła zawierające więcej niż 20<sup>1</sup>/<sub>00</sub> soli kuchennej zowią się solankami. Ważne nadaje znaczenie tym zdrojom ich obfitość kw. węglanego, ich ciepłota i zawartość jodu i bromu. Działanie przy wewnętrznem użyciu: w małych ilościach podniecają apetyt, pobudzają trawienie, powiększają czynność bł. śluzowych, a gównia wymianę materyi. Powiększenie wydalin następuje łagodniej, aniżeli przy użyciu wód glaubersko-solnych. Działanie lecznicze jest zbliżonem do tych ostatnich, lecz nie jest tak wydatnem, ani też nie dotyczy spraw chorobowych w wątrobie zachodzących. Przeciwwskazania: Daleko posunięte zbroczenia organiczne, w szczególności *scirrhus ventriculi*. Kąpiele

solankowe średniej mocy winny przeciętnie zawierać 20—30<sup>0</sup>/<sub>00</sub> soli kuchennej. Działanie kąpieli jest istotnie wspieranem przez kw. węglany i polega na drażnieniu skóry, wzmożeniu obwodowego obiegu krwi i ułatwieniu czynności układu nerwów obwodowych; dlatego też użycie ich jest wskazanem przeciwko nadmiernej wrażliwości skóry (osłabienie skórne), wysiękom (skrofulicznym, reumatycznym i t. p.) i nerwobólom. Przeciw wskazania: świeże wysypki skórne.

#### A. Mocne źródła słone (kapielowe), solanki.

**Ischl.** St. dr. żel., ziemno-solankowe kąpiele z 250<sup>0</sup>/<sub>00</sub>  $\text{NaCl}$  i wszelkiego rodzaju inne kąpiele. Lekarze: KOTTOWICZ, i in.

Tu należą: **Aussee**, uroczą górską okolica, niedaleko od Ischlu, **Hall** w Tyrolu austr. i inne.

**Druskieniki.** Miasteczko w gub. Grodzieńskiej, od Porzeczka st. dr. żel. Warszaw.-Petersburg. 17 wiorst, ma 8 źródeł 3,6—5, 5<sup>0</sup>/<sub>00</sub>  $\text{NaCl}$  i  $\text{CaCl}$  1,0—2,1. Kumys. Lekarze: BUJAKOWSKI, GREGORY, MARKIEWICZ, SZEPIETOWSKI i in.

**Birsztany.** Miasteczko w gub. Wileńskiej, powiat Trocki, blisko Kowna, posiada dwa źródła: Stary, głównie siark. potaż. (1,6<sup>0</sup>/<sub>00</sub>) i chlorek wapnia (3,5<sup>0</sup>/<sub>00</sub>) i Wiktoria 3,7<sup>0</sup>/<sub>00</sub>  $\text{NaCl}$  zawierające. Lekarz, PRZYBYLSKI.

#### B. Źródła słone, jod i brom zawierające.

**Ciechocinek.** W Król. Polskiem, st. dr. żel., posiada 3 główne źródła, z których „słaby“ używany do picia zawiera  $\text{NaCl}$  16,5<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, magn. jod. 0,001, magn. brom. 0,01; kąpiele błotne. borowinowe i kefir. Lekarze: IGNATOWSKI, LUBOWSKI, LEWENSTAM, MIECZKOWSKI, MISIEWICZ, STOCKMANN i in.

**Iwonicz.** W Galicyi, w Sanokiem. wieś, st. dr. żel. transwersalnej; 4 źródła, z których dwa główne Karola i Amelii ( $\text{NaCl}$  7—8<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, natr. jod. 0,013—0,024, natr. brom. 0,017—0,036<sup>0</sup>/<sub>00</sub>) i zaliczają się do szczaw słonych jodowo-bromowych. Kąpiele borowinowe, zimne, igliwiowe i żętyca. Lekarze: DĘBICKI KLEMENS.

Tu należą: **Goczałkowicze**, na górnym Szlązku; Hall, w Górnej Austrii; **Rabka**, w Galicyi, 8 mil od Krakowa i in.

Główne wskazania: skrofuly, stare wysięki zapalne, guzy i t. p.

### 5. WODY ŻELAZISTE.

Proste wody żelaziste zawierają nadto w różnych kombinacjach dwuwęglan sodowy (alkal. żelaziste), natr. sulf. (solno-żelaziste), sól kuchenną (słono-żelaziste), węglany i siarkany ziem

alkalicznych. W niektórych przeważa siarkan żelazawy. Użycie wewnętrzne wskazanem jest w *chlorosis*, *anaemia*, *neurosis* i ogólnem osłabieniu. Częste przeciwwskazanie stanowią zaburzenia w strawieniu. Podniecające działanie kąpieli z wód żelazistych polega na ilości zawartego w nich kw. węglanego. Wchłanianie żelaza przez skórę nie jest jeszcze dowiedzionem.

**Krynica.** Wieś w Larpatach galicyjskich, godz. drogi od st. dr. żel. Muszyna. Zdrójów posiada 18, z których najważniejszy: źródł główny dostarczający wody do picia i do kąpieli, zawiera tak znaczną ilość węglanu wapniowego ( $1,389\frac{0}{100}$ ) jak żadna woda ziemna; stosunkowo jednak dosyć znaczna ilość węgl. żelazawego ( $0,028$ ) i sodowego ( $0,195$ ), a przedewszystkiem wielka obfitość kw. węglanego wolnego (2450 ctm. kub.) czynią, że źródł krynicki został zaliczony do szczaw wapienno-żelazistych. Drugi źródł, Słotwińskim zwany, zawiera mniej węgl. żelaz. ( $0,017\frac{0}{100}$ ) mniej kw. węgl. wolnego (1957 ctm. kub.) i znacznie mniej węgl. wapn. ( $0,534$ ), za to więcej węgl sodowego (zdr. główny  $0,195$ , Słotwin.  $0,571$ ); używa się wyłącznie do picia. Doskonale urządzone zakł. dla kąpieli ze źródła głównego i oddzielny zakł. kąpieli borowinowych oraz zakł. leczenia zimną wodą rzezną, Serwatka, żetyca, kumys. Lekarze: BLATTEIS, DOBROWOLSKI, MARS. MURDZIENSKI, SKORCZOWSKI, ZDUN, ZIELENIEWSKI i in.

**Żegiestów.** W Galicyi, st. dr. żel.; szczawa żelazista, kąpiele borowinowe i zimne rzeczne w Popradzie. Lekarz, DANIELSKI.

## 6. WODY SIARKOWE.

Siarka znajduje się w zdrojach leczniczych: 1) w postaci gazu a mianowicie zwykle jako siarkowodór (HS) jako też jako siarek tlenku węgla (COC) i 2) w związku z alkaliami i ziemiami alkal. Jako t. z. wątróba siarkowa. Z tych związków często przy zetknięciu się z powietrzem wywiązuje się HS. Zdrój zawierający  $0,001\frac{0}{100}$  siarki już zalicza się do wód siarkowych. Oprócz tych znajdują się w wodach siarkowych: azot, kwas węglany, sol kuchenna, węglan i siarek wapnia. Odróżniają ciepłe i zimne zdroje S. Działanie: przy wewnętrznem ich użyciu zdaje się polega na przyspieszonym rozpadzie ciałek krwi, zwłaszcza w układzie żyły wrotnej dla tego też przy dłuższem ich użyciu występuje zmniejszenie wątroby i następstwa niedokrwistości. Wziewanie suchego gazu lub rozpylonej wody siarkowej może mieć głównie wpływ na gardziel i krtań. Kąpiel z wody siarkowej, ze szlamu albo błota siarkowego, obok termicznego wpływu, zdają się jeszcze sposobem niewyjaśnionym działać na czynności skoty i powiększać wsiąkanie, Wskaz.: *plethora abdom.*, niezłyty zwłaszcza polega-

jące na przekrwieniu krwini, reumatyzm, przewlekłe wysyki skorne, zastarzałe owrzodzenia, cierpienia gruczołów i kości, przymiot zastarzały, przewlekłe zatrucie metaliczne, bezwładny.

**Baden pod Wiedniem.** 13 zdrojów siarkowych; ziemno-słonych (HS 2,6; ciepł. 23—36° C.). Wskaz.: skrofule, *rhachitis*, reumatyzm. Lekarze: Dr. CZUBERKA, prymarynsz. Mówi po polsku. Ord. 1—3 godz. Teresiengasse 8., Dr. HEINZ, ord 1—3 godz. Mülkerhof., Dr. KOPRIVA, ord 3—4 godz, Hauptplatz 3, Dr. SCHLEIFFER, ord. 2—4 godz. Alleegasse Nr. 5. Dr. Józef SCHWARZ. ord. 2—3 godz. Wassergasse 1, Dr. S. TAUB, lekarz zdrojowy i kierownik zakładu hydropatycznego w badeńskim parku. Rennegasse 13. W Badeniu znajdują się także dwa zakłady hydropatyczne, mianowicie jeden w Helenenthal pod kierownictwem Dr. Podzahradsyego, drugi w parku N. 7 pod kierownictwem Dr. Taub. Urządzenie kąpieli basenowe.

a) *ciepłe.*

**Trenczyn-Cieplice.** W Słowacyi węgierskiej od st. dr. żel. Trenczyn 10 kilometr., 8 zdrojów siarkowo-wapiennych (ciepłota 35—40°), z których 7 używa się do kąpieli basenowych. Lekarze: FILIPKIEWICZ i inni.

Do tych należą: **Pistyan** w Słowacyi węgierskiej.

b) *zimne.*

**Busko.** Miasteczko w Król. Polsk. w gub. Kieleckiej, dr. żel. do Kielc. Dwa główne zdroje: „Rotunda“, i „Parasol“ zawierają sól kuchenną (10,146—10,058<sup>0/100</sup>) jodek magnezu lub sodu (0,018—0,000), bromek mag. 10b sodu (0,004,—0,002), sól glauberską (1,338,—1,204) sól gorzką (0,3999,—0,505), siarczan wapna (1,292,—1,09) i wolny HS (0,030,—0,028); należą zatem do słono-wapienno-siarkowych (sól glauberską, sól gorzką, jod i brom zawierających). Wskazania główne jak dla wszystkich wód siarkowych w ogołności. Lekarze: DYMICKI, MAJKOWSKI i inni.

Tu należą: **Solec** w Król. Pols. w gub. Kieleckiej; **Swozowice** <sup>3/4</sup> mili od Krakowa i inne.

## 7. CIEPLICE OBOJĘTNE.

Woda ich ma przeciętnie ciepł. 25—50° C. jest miękką, często jakby mydlaną, zwykle bardzo przezroczystą i zawiera zaledwie ślady gazów i stałych części składowych. Po największej części cieplice znajdują się w pięknych miejscowościach górskich z klimatem orzeźwiająjącym i powietrzem w ozon obfitującym. We-

wętrznie uważywane przyspieszają wydzielinę nerek i skóry; w kąpielach 42—35° C. wywołują, przyjemne pobudzenie układu nerwowego. Wskazania zdroje letnie jako środek orzeźwiający w rekonwalescencji, w przedwczesnej niemocy i w rozlicznych nerwobólach, — właściwie zaś cieplice są wskane w reumatyzmie, pedogorze i w bezwładach.

**Cieplice (Teplitz).** Miasto w Czechach z 14.000 ludności i st. dr. żel., do niego należy wieś Schönau 12 zdrojów 28—48° C. Lekarze: Wł. KRAJEWSKI.

## B. ZAKŁADY WODOLECZNICZE.

Tegoczesne zakłady wodolecznicze obok użycia wody chłodnej w najrozmaitszej postaci (kąpiele całego ciała, półkąpiele, k. nasiadowe, natryski, wycierania i zawijania w koce), stosują rozliczne inne kąpiele jako to: łaźnie parowe, rzymskie, kąpiele igliwiowe, słodowe, garbnikowe, piaskowe, niekiedy także leczenie elektrycznością, zapomocy mięsienia (*massage*) i ściśnionego powietrza. Tym sposobem zakres ich działania znacznie się rozszerzył. Główny kontyngens chorych dostarczają im następujące choroby: przewlekłe cierpienia nerwne (hypochondria, hysteria, osłabienie czynnościowe ustroju), przewlekłe zbroczenia w trawieniu (nieżyt żołądka i jelit, osłabienie czynnościowe skóry, *reumatismus chren.* i niektóre dyskazyje (*sypillis*) i t. p. Z powodu wielkiej ważności dyeteki umysłowej i cielesnej w tego rodzaju chorobach w szczególności zaś w postaciach przejściowych od nerwic do zbroczeń umysłowych, osobiste zalety lekarza zakładowego decydują o wartości tego lub owego zakładu. Niektóre z nich zalecają się głównie klimatem, inne i w porze zimowej są czynne i wtedy najkorzystniejszym staje się pobyt dla chorych z powodu mniejszej ich liczby i możliwości ściślejszego i spostrzegania.

### 1. Zakłady wodolecznicze polskie.

**Nowe-Miasto** nad Pilicą w gub. Piotrkowskiej, 8—10 godz. drogi poczty z Warszawy przez Grójec lub ze Skiermiewic przez Rawe. Zakład cały rok otwarty, gimnastyka, wszelkie wody lecznicze na miejscu. Właściciel zakładu dr. J. BIBLINSKI, lekarz zakł. RZECZNIOWSKI.

**Nałęczów**, w gub. Lubelskiej, pół godz. od st. Nałęczów dr. żel. Nadwiślańskiej. Zakład otwarty cały rok, jest własnością towarzystwa akcyjnego. Dyrektor zakładu dr. FABLAN z Warszawy.

**Zakopane**. W Galicyi w Tatrach. Podróż z Krakowa koleją do Chabówki, ztamtąd kołami 8 godzin. Zakład wodoleczniczy letni d-ra PIASECKIEGO.



# Henryk Grünbaum

Juror wystawy jubileuszowej w Wiedniu 1888.

WIEDEŃ,

I., Graben 26  
róg Jungferngasse.

K. R. Krawiec nadworny.



KARLSBAD:

Alte Wiese  
Steinernes Haus.

*Najtaniejsze stałe ceny.*

## F. GAUGUSCH

Wiedeń, I., Bauernmarkt 5

poleca swój najlepiej zaopatrzony skład gotowych

**Robes, Negligées, Matinées**

Confectiones

**Paletots, Rondes, Futra, Plaszcze od  
prochu i deszczu, Plaszcze do prze-  
chadzek i t. p. i t. p.**

Obstalunki wykonują się najtaniej prędko i naj-  
lepiej

On parle français. English spoken.

Ten nowy, elegancki i wedle nowożytnego systemu urządzony zakład kąpielowy, obejmuje następujące oddziały:

**I. Oddział**

kąpiel parowa dla panów. Specyalność: sala wani, każdy p. t. gość otrzymuje umyślnie i osobno dla siebie napełniony basen. Kąpiele salonowe dla panów i pań.  
Dla pań i panów

**Salonowe kąpiele łaźniowe,**

Podczas sezonu letniego

✻ Tuszowe kąpiele. ✻

**Wiedeńskie kąpiele centralne**  
(Wiener Centralbad)  
I., Weihburggasse 20.

**II. oddział.**

Zimna wodolecznia dla panów pod kierownictwem Dr. Henryka Hertzka.

**III. Oddział.**

Medyczne kąpiele pod kierownictwem dr. Wilhelma SPERBER kąpiele w francensbadzkiej borowinie, francensbadzkie kąpiele w ekstrakcie borowinowym, Darkauwskie jodowo-bromowo-solne kąpiele w ekstrakcie szpilkowym, inhalacya kwasorodu i inne kuracyjne inhalacje, kąpiele smolne, elektryczne i t. p. Czas kąpeli od 6 godz. rano 6 godz. wieczorem, Dyrekcya Wiedeńskiej Kąpeli Centralnej właściciele: Honus & Lang, Wiedeń. Dyrektor dr. Wilhelm Sperber z Dorkau na ces. aust. Szlązka Kąpiele ciepłe łaźniowe.

Do zakładów wodoleczniczych polskich, z powodu że właścicielem lub lekarzem zakładowym jest Polak, zaliczamy:

**Fürstenhof** w Styrii, kolo Kapfenberg. Zakład zamknięty chorzy są pensyonarzami. Środkami leczniczymi jest tu wyłącznie woda i dyeta. — a poczęści i rygor w jakim właściciel zakładu dr. J. CZERWIŃSKI swoich pensyonarzów utrzymuje.

**Jaworze** (Ernsdorf). W Szląsku austryjackim blisko st. dr. żel. Bielsko. Dyrektor zakładu dr. Stan. SMOLENSKI.

## 8. STACYE KLIMATYCZNE

Głównym ich celem jest zapewnienie chorym dłuższego pobytu w możliwie czystem powietrzu; — nadto możność używania ruchu na wolnem powietrzu. Inne właściwości meteorologiczne (ciepło, wiatry, ciśnienie powietrzne wilgotność meteorologiczna i t. p.) w pojedynczych przypadkach mają także niemało znaczenia. Z pomiędzy wskazań oczywiście pierwsze miejsce zajmują cierpienia przewlekłe dróg oddechowych.

**Gries.** W Tyrolu austr., 20 minut od st. dr. żel. Bozen (od Monachium 10 godz.), 270 metr. nad p. morza. Przeciętna ciepł. zimowa 2,0° C. Wskaz: jak dla Meranu. Lek.: MARCHESANI.

**Meran.** Tamże miasteczko z 3300 ludności, st. dr. żel. Bozen-Meran, 324 metr. nad p. m., przecięt. ciepł. zim. 1,8° C., klimat suchy, doskonale zabezpieczony od wiatrów, wiele dni pogodnych bezwietrznych. Mleko, serwatka, kumys, winogrona Wskaz: uposledzone odżywianie w wieku młodzieńczym (*rhachitis-serophulosis, chlorosis*) przewlekłe zapalenie płuc i opłucny, nieżyt oskrzeli z obfitą plwocina, śluzotok pęcherza moczowego, białkomocz, zimnica, nerwice bez wydatnych objawów podrażnienia. Przeciwwskaz: nieżyt krtani ostry, uporeczywa i wysoka goryczka, powtarzające się krwioplucie, daleko posunięty upadek sił. Lekarze: JAROSZYŃSKI i inni.

**Aroo.** Miasteczko z 2000 ludności 2 $\frac{1}{2}$  godz. od st. dr. żel. Mori. Przec. ciepł. zimowa 3,7° C., cieplejsze, więcej wietrzne i wilgotniejsze od Meranu. Lekarze: CARMELICCI i inni.

# TREŚĆ.

---

	Strona
Słowo wstępne . . . . .	5
I. Wiedeń . . . . .	7
Ogólne uwagi . . . . .	7
Polożenie . . . . .	8
Klimat . . . . .	8
Podział miasta . . . . .	8
Ludność Wiednia . . . . .	10
Szkoly . . . . .	11
Historya . . . . .	12
Parlament . . . . .	16
Przemysł, rękodzieła i handel . . . . .	17
Prasa . . . . .	18
Teatry . . . . .	20
Muzyka . . . . .	23
Malarstwo i rzeźbiarstwo . . . . .	23
Architektura i gmachy monumentalne . . . . .	24
Zbiory i osobliwości . . . . .	34
II. Pamiątki polskie i Polacy w Wiedniu . . . . .	37
III. Życie wiedeńskie . . . . .	59
IV. Informacye i adresy . . . . .	77
V. Okolice Wiednia . . . . .	92
VI. Na Dunaju (z Passau przez Linz, Wiedeń do Budapesztu) . . . . .	99
VII. Przegląd miejsc kąpielowych . . . . .	108
Ogłoszenia.	

---

## Niektóre skrócenia.

mil. = milion lub miliony	mn. = minuta
złr. = gulden waluty austryackiej	str. = strasse
kr. = krajcar	g. = gasse
w. a. = waluta austryacka	p. = patrz
m. = meter	st. = strona
gilom. = kilometer	pr. = prawo lub prawej
r. = rok	l. = lewo lub lewej
godz. = godzina, godziny	d. = dzielnica

---

# A. KÖHLER & C<sup>o</sup>.

WIEDEN

Fabryka pozłacanych i po srebrzanych  
wytrobów metalowych

Skład delajlowy

I., Graben 14.

Grabenhof

(róg Bräunerstrasse).

Skład detajlowy:

VI., Mariahilferstr. 71a.

(Hotel Kummera.)

Wielki wybór

w

naczyniach do-  
mowych i zby-  
tkowych.

Silnie po srebr-  
zane przybory  
dla hotelów

Najtańsze ceny.



Noże, widelce,  
łyżki i

serwisy stołowe  
Artykuły dla po-  
darunków odpo-  
wiedne

dla wszelkiej  
okazyi

Wykonanie pełne  
gustu.

## Działa zadziwiająco

# CZERNY'ego orientalne mleko różanne

ponieważ używa tak zadziwiająco delikatną białą

## młodzianno świeżą cerę

jak przez żaden inny środek nie może być osiągnięty; wyborne przeciwko plamom wątrobowym, piegom, pryszczom, wymoczkom, nieładnej czerwoności twarzy, opaleniu i wszelkim nieczystościom skóry; usuwa każda żółtawą lub brunatną i cerę i nadaje się równie dobrze dla wszystkich części ciała à 1 zlr.

*Balsaminowe mydło* do tego 30 ct.

## CZERNY'ego Tanningene

jest najlepszym, wolnym od ołowiu, gwarantowanym, natychmiast działającym

## środkiem do farbowania włosów

na głowie i brodzie, jako też brzwi, przez włosy w sposób najbardziej pojedynczy przy jednorazowym użyciu odzyskują zwszelka\* pewnością lśniącą-jasnobrunatną lub czarną naturalną, jaką przed posiwieniem posiadały a który an przez mycie mydłem ani też w łaźni nie można odfarbować po 2 zlr. 50 ctne

Fabryka i skład wszelkich perfumeryj, mydeł, pudrów, cremów, różów, glicerynowych preparatów, pomad, sprytu koniferowego, wód do ust, proszków do zębów, szczoteczek do zębów, gold-blond wasser, srodków do włosów, kadziłka, perfumy do chustki od nosa, eau de Cologne i t. p. i t. p.

Prawnie chronione, sumiennie badane i prawdziwe dostać można u

## Anton J. Czerny, Wiedeń I., Wallfischgasse 5

oboc c. k. opery, w domu rossyjskiej kaplicy.

Wszystki natychmiastowe za pobraniem pocztowem. Obstalunki zaczawszy od 5 zlr. bez porta i kosztów. Prospekty moich wszystkich specjalności na żądanie gratis i franco.

Skład w wielu aptekach, perfumeryach, składach fryzjerskich Proszę żądać wyraźnie wyroby Czerny'ego inne odsyłać Proszę pamiętać nazwisko i adres.

# Plan Wiednia z przedmieściami dalszemi („Vororte“) i najbliższej okolicy.

Drogi żelazne.

● Miejsca do przesiadania na tramway'u.



## Podział na dzielnice.

- |                                |                   |
|--------------------------------|-------------------|
| I. dzielnica: Środkowe miasto. | VI. Mariahilf.    |
| II. „ Leopoldstadt.            | VII. Neubau.      |
| III. „ Landstrasse.            | VIII. Josefstadt. |
| „ Wieden.                      | IX. Alsergrund.   |
| „ Margarethen.                 | X. Favoriten.     |





SPECYALNOŚCI

w prawdziwych krajowych i  
zagranicznych  
materjach

**EMANUEL POLLAK,**

Marchand, Tailleur, krawiec męzki

**Wiedeń,**

**I., Teinfaltstrasse 7**

*koło nowego*  
c. k. teatru dworskiego.

Specialne fabryki

**P** o m p **W** a g

wszelkiego rodzaju

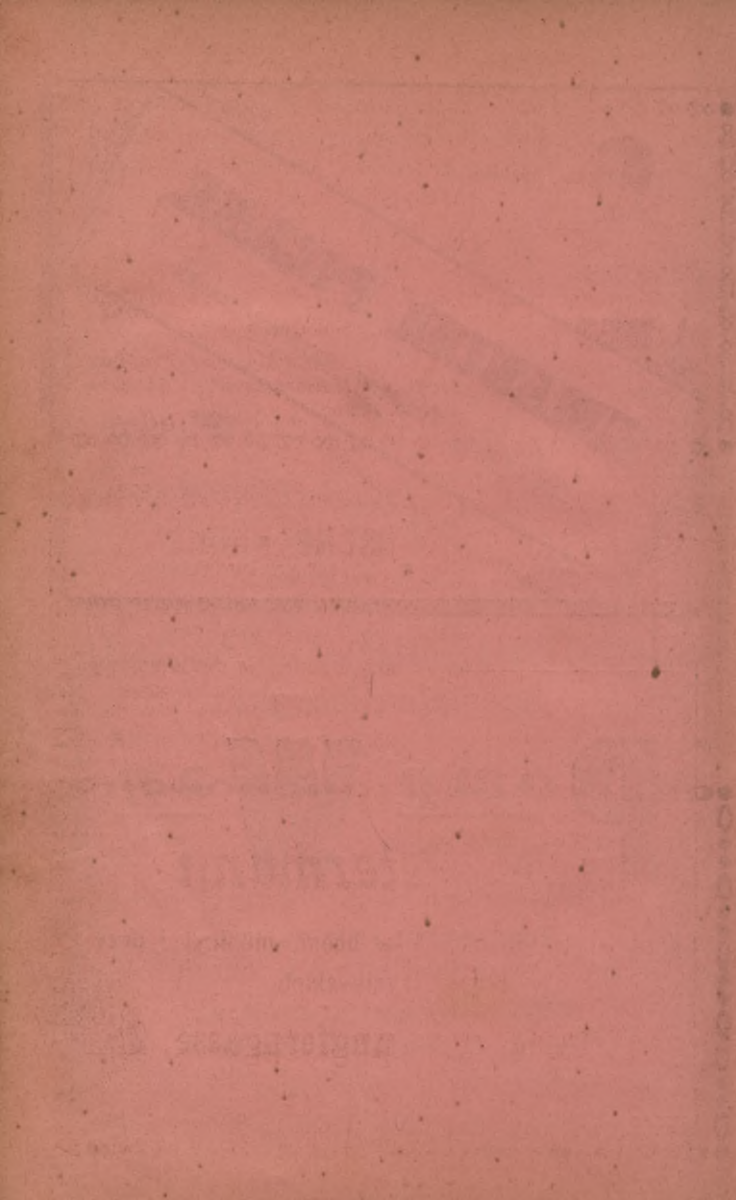
dla ka-

żdego celu nie oksydowane pompy są od rdzy ochronione.

**Towarzystwo komandytowe**  
dla fabrykacyi pomp i machin

**W. Garvens,**  
Wiedeń, I., Wallfischgasse 14.

Rury wszelkiej wielkości. — Katalogi gratis i franco.





Specyalności dla najelegantszej męskiej  
bielizny, krawatów i angielskich modnych  
przedmiotów dla panów

**BERECZ & LÖBL**

WIEDEŃ, I., Babenbergerstrasse 1.

Filia: I., Schottengasse 6.

Skład tyrolskich „loden“ na ubiory miśliwskie, jakoteż surduty  
z „loden“, „haveloks“, płaszcze („kaisermäntel“) i płaszcze  
nieprzemakalne.

## HOTEL UNGARISCHE KRONE

(pod „koroną węgierską“)

w Wiedniu, I. Himmelpfortgasse 14, Seilerstätte 20.

Uczęszczany przez wysoką polską szlachtę i lepsze stany.

Podczas sezonu zimowego pokoje miesięczne wedle umowy

Z przynależnym szacunkiem  
**Franciszek Richer**, hotelista.

## Jan Petermann

Skład wszelkich gatunków broni, municyi i przy-  
borów myśliwskich

WIEN, I., Jungferngasse 2

*koło Graben i Petersplatz.*

—>: Wiedeń. <—

# HOTEL WANDL

I., Petersplatz 12.

CENTRUM MIASTA.

Hotel pierwszorzędny, elegancko renowowane i umeblowane salony i pokoje, wyciąg osób (*lift*) na wszystkie piętra, kąpiele, telefon, wielka sala jadalna, polska kuchnia, *cicerone* polak

**Koniecko.**

Dla rodzin pensya po bardzo tanich cenach, szczególnie przy dłuższym pobycie.

Mniejsze pokoje po f. 1.— dziennie  
łącznie z serwisem.

## Hôtel Kaiserin Elisabeth

WIEDEŃ, Welhburggasse 3

Przez nowodobudowany wspaniały gmach *Kärntnerstrasse Nr 9* znacznie powiększony.

Hôtel pierwszorzędny w centrum środkowego miasta, w bezpośredniej bliskości Graben'u, Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. teatru nadwornego etc., poleca elegancko umeblowane apartamenty, jakoteż pojedyncze pokoje zaczynający od 1 zlr. — Czytelnia. — Telefon. Kąpiele. — (Pensya). Wyborna restauracya po bardzo miernych cenach, kuwert od 1 zlr. 50 kr.

**FERD. HEGER**, właściciel.

## Hotel London,

WIEDEŃ, I., Fleischmarkt 22

vis-à-vis c. k. głównej poczty i c. k. minister um handlu.

Telefon Nr. 1754.

Przednia restauracya, kawiarnia, bilard i czytelnia.

Cena pokcji afiszowana.

Tanie pokoje miesięczne i apartamenty przez zimę. Pensya.

**ZILLINGER & LANZ.**

Vienne  
**Hotel Continental**

Praterstrasse.

Etablissement de premier ordre  
meublé à neuf. — 300 chambres  
donnant sur la rue depuis 2 francs.  
L'hôtel possède un magnifique

**Jardin-Restaurant**

avec jets d'eau. On y trouve la meil-  
leure cuisine française et viennoise.

Zakład pierwszorzędny, nowo ume-  
blowany. — 300 pokoi z frontem  
na ulicę zaczawszy od 2 franków.  
Hotel posiada wspaniały

**Ogród restauracyjny**

z wodotryskami. Najlepsza kuchnia  
francuzka i wiedeńska.

**HOTEL SCHADN**

**(MEISSL & SCHADN)**

I., Kärntnerstrasse 24

**Hotel pierwszorzędny. Odwiedzany szczególnie  
przez wysoką szlachtę polską i w ogóle lepszą  
publiczność.**

Kąpiele, telefon w domu. Największa restauracya pokoje  
miesięczne i pensya podczas miesięcy zimowych po zniżonych  
cenach.

Na żądanie wyśmienita kuchnia polska.

**JAN SCHADN** właściciel hotelu.

**Hotel Erzherzog Karl**

(pod „**ARCYKSIĘCIEM KAROLEM**“)

I., Kärntnerstrasse 31.

**Hotel pierwszorzędny. Odwiedzany szczególnie przez wysoką  
polską szlachtę i w ogóle lepszą publiczność.**

Na żądanie **wyśmienita kuchnia polska.**

**WŁAŚCICIEL B. SCHMID.**

Założona w r. 1845

Fabryka sukni dla panów i chłopców

**M. Neumann<sup>ja</sup>**

Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 35

poleca swoje trwałe, dobrze wypracowane wyroby po cenach uwidoczniionych na każdej sztuce.

	na wiosnę i lato		na jesień i zimę	
	od zhr.	12.—	zaczawszy od zhr.	16 —
			zaczawszy	zaczawszy
Ubiory dla panów . . . . .	"	"	"	"
Ubiory dla chłopców . . . . .	"	4.50	"	5.50
Paltoty letnie dla panów . . . . .	"	10.—	"	10.—
Menczykowy dla panów . . . . .	"	11.—	"	12.—
Paltoty zimowe dla panów . . . . .	"	"	"	12.—
Pantalony dla panów . . . . .	"	4.—	"	5.—

Wszystko czysta wełna.

*Posyła za pobraniem. — W razie niekonweniencji mienia się bez przeszkody albo też odbiera na powrót.*

Dla obstalunków podług miary wielki skład sukien i materyj najprzedniejszych francuzkich i angielskich nowości.

## Hotel „Goldenes Kreuz“

Wiedeń, Wieden, Hauptstrasse 20.

W centrum polskiej kolonii.

Od dawna renomowany i w wszelki możliwy komfort zaopatrzony. W największej bliskości miasta i dworców kolejowych. Pokoje od 80 kr. zaczawszy łącznie z serwisem. Bezpośrednia komunikacya tramwaju i omnibusów do wszystkich dworców i w rozmanitych kierunkach miasta.

**Jan Hiedl**, hotelista.

## Restaurant Jozef G. Wieninger

WIEDEŃ, I., Naglergasse 1 koło Grabenu

Przednie wino Gumpoldskirchen własnej kultury z posiadłości „Johannesstein“. Najlepsze piwa. Bardzo dobra kuchnia wiedeńska.

Kuwerty od zhr. 1.50 zaczawszy.

# Café de l'Europe,

Wiedeń, I., Stefansplatz 8.

Telefon Nr. 1036.

Elektrycznie oświetlona.

Ta kawiarnia wykwiłtna, w centrum miasta położona wyszczególnia się nie tylko elegancją, lecz także osobnymi pokojami do gry, jako też niedoścignioną przepyszną salą bilardową. Bilardy wedle najnowszej konstrukcyi czynią ją dla wszystkich przyjaciół gry bilardowej jako najprzyjemniejsze miejsce pobytu.

W mojej kawiarni znajdują się bezne polityczne, techniczne, belitrestyczne, i ilustrowane czasopisma krajowe i zagraniczne w niemieckim, czeskim, polskim, węgierskim, francuzkim, angielskim, włoskim, hiszpańskim rossyjskim i ormiańskim języku. Są także dzienniki z Ameryki.

Z poważaniem

## Ludwik Riedel,

kawiarz.

Zażalenia proczę komunikować mnie bezpośrednio.

**Sklep Korzenny,**

*skład bakalii i delicatesów, winiarnia  
i piwiarnia*

**Pawła Wittine & Fojtak**

dawniej **M. Springer.**

Sniadania. Ostrygi, majonezy i t. p.

Główny skład dla Austrii i Węgier  
Radkersburskiego „HIGEA SPRUDEL“.

Posyłka w skrzyniach po 6, 12 i 24 flaszek.

Pierwsza i najstarsza  
homeopatyczna apteka „Zum rothen Krebsen“

**S. Mittelbacha**

I., Hoher Markt 8, we Wiedniu (Palais Sina.)

Homeopatyczne apteki domowe, podrózne i kieszonkowe wszelkiej wielkości. Homeopatyczne apteki dla zwierząt, apteki specjalne dla koni, dla owiec, bydła i drobiu. Skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków specjalnych i specjalności homeopatyi

**Schaumann & Comp.**

Wiedeń, II., Praterstrasse 57.

Stacya tramwaju: **Praterstern**. — Założony 1828.

Angielskie deki końskie, maski i t. p. tozsamo dywany po-  
wozowe, deki na kozły, pledy, koce, deki flanelowe na łózka  
czapraki, gurt, bandaże dla koni — własnego wyrobu.

Monogramy, korony, godła wykonują się w suknie, jakoteż  
haftem w jedwabiu srebrze i złocie.

**B. E G G E R**

**Mechaniczny warsztat i zakład budowy  
telegrafów**

jakoteż instalacje elektrycznego oświetlenia

**WIEDEŃ,**

**V., Kleine Neugasse 23, Budapeszt, huszár-utcza 7**

wyrabia wszystkie aparaty i materyał dla telegrafów, przyjmuje wykonanie  
nowych linii telegraficznych, jakoteż urządzenie zupełne telefonów, dalej  
instalucyje elektrycznego oświetlenia wedle najnowszych  
i najlepszych systemów.



# Café Pucher

Wiedeń, I., Kohlmarkt 10.

Jeden z największych i najpiękniejszych zakładów. Znany powszechnie jako punkt zborny najdystyngowanego towarzystwa. Posiada prawie wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki, pomiędzy temi wszystkie polskie dzienniki. **Wyborne napoje, zimny bufet, wyśmienita usługa.**

Z szacunkiem

Telefon Nr. 1344.

**S. Kammergruber,**  
kawiarz.

## Jan Jonke

WIEDEŃ I., Schottenring Nr. 6

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego gatunku delikatesów, południowych owoców, krajowych i zagranicznych win likierów żywieckich i Potockiego.

Rendez-vous przed i po „burgteatrze“ w winiarni i pokoju śniadań.



*Prof. Dr. G. Jaeger*

## C. Pollack & C. Gageur

Profesora Jaegera towarzystwo

Pierwszy i najstarszy

**Generalny skład**

wszy stkich

**Oryginalnych Normalnych Artykułów**  
osobista gwarancya profesora medycyny dr. G. Jaegera w Stuttgartzie.

WIEDEŃ.

**Tylko I., Brandstätte Nr. 5.**

Cenniki i katalogi gratis i franco.

# Wystawa rolnicza

od 14. maja do 15. października

od 10 rano do 10 wieczór.

sztuki i  
przemysłu

Wstęp 40 ct. — W niedzielę i święta

## Kalen-

### czasowych wystaw

- Od 21. do 23. czerwca: . . . Wystawa koni zbytkowych i użytkowych bez różnicy płci i pochodzenia.
- 28. czerwca do 2. lipca: Wystawa bydła rogatego.
- 5 " " 9. " I. grupa z Dolnej Austrii.
- 12. " " 16. " | II grupa z Czech, Morawii, Szlązka.
- 15. " " 18. " | III. " z Galicji.
- 19. " " 23. " Wystawa owoców.
- 19. " " 23. " Wystawa mlecznego bydła wszystkich krajów Austro-Węgier i wszelkiego wieku.
- 21. " " 25. " Dojenie o nagrodę krów mlecznych wszelkiego rodzaju.
- 26. " " 30. " Wystawa bydła jucznego i opasowego wszystkich ras, wszystkich krajów Austro-Węgier i wszelkiego wieku.
- 28. lipca do 1. sierpnia: Badanie juczności wołów pociągowych co do posłuszeństwa, prędkości i siły.
- 9. sierp. " 13. " Wystawa koni z zbiorników i stadnin rządu austro-węgierskiego.
- 10. " " 15. " Wystawa karafiółów.
- 15. " " 18. " Wystawa owoców.
- 16. " " 20. " Wielka wystawa koni zbytkowych jako też użytkowych bez różnicy pochodzenia.
- 20. " " 25. " Wystawa melonów.
- 2. do 7. września: . . . Międzynarodowy kongres rolniczy.
- 3 " 9. " . . . Wystawa bydła IV. i V. grupy z krajów korony węgierskiej.

# leśnicza Wiedeń

Iluminowane wodotryski  
park i rotunda  
wieczorem elektrycznie oświetlone.

Rotunda

30 ct. — Bilety dla dzieci 20 ct.

## darium

### rolniczo-leśniczej wystawy:

- Od 5. do 18. września: . . . . . Wystawa owoców.
- 13. " 15. " . . . . . Wystawa bydła VI. grupy z krajów alpejskich: Górnej Austrii, Salcburga, Styrii, Karyntyi, Tyrolu i Vorarlbergu i Wybrzeżu.
- 18. " 22. " . . . . . Wystawa produktów mlecznych.
- 20. " 25. " . . . . . Wystawa jarzyn.
- 23. " 29. " . . . . . Wystawa kultury roślin; cieplarnianych, dekoracyjnych roślin, zestawień kwiatów, plany ogrodów, cieplarnie i t. p.
- 27. września do 2. października: Wystawa młodego drobin.
- 1. paździer. " 10. " Wystawa targowych i warzywnych ziemniaków.
- 1. " " 15. " Wystawa chmielu.
- 5. " " 15. " Wystawa rolniczych ziemniaków-  
dech żniwa r. 1890.
- 5. " " 15. " Wystawa jęczmienia.
- 5. " " 15. " Wystawa owoców jesiennych, świeżych owoców wszelkiego gatunku, produktów owocowych, kultury szkolek drzew, przybory do spięgnięcia owoców.
- 10. " " 15. " Wystawa karafiółów.

Jedyny pierwszy

Specyjalny Zakład

dla

TRICOT-TAILES

Ubiory dla chłopców i suknie  
dla dzieci

**ELIZY BLUM,**

Wiedeń, I., Tuchlauben Nr. 7.

*Stałe, najtańsze ceny.*

Międzynarodowe Biuro Podróży.

**SCHENKERA & C<sup>o</sup>.**

Schottenring 3 WIEDEN, Schottenring 3

(w Hôtel de France).

Bilety okrętowe do wszystkich portów świata.

Bilety kolejowe we wszystkich kierunkach.

Patentowane wozy meblowe

dla kolejowych i okrętowych przewozów  
bez opakowania



**Caro & Jellinek, spedytorowie**

Wiedeń, I., Rudolfsplatz 5.



Zbiorowe ładunki dla  
wszystkich linii kolejowych.

Wysyłka bagaży podróżnej do wszystkich krajów.

Pierwsza wiedeńska

**Fabryka czcionek drzewianych**  
**S. M. BŁEDKOWSKIEGO**

→: Wiedeń, V. Grüngasse 12. ←

Zamówienia na wszelkiego rodzaju pisma drzewiane, obwódki, agrafy, płyty rytownicze i t. p. wykonują się pod gwarancją przy największej akuracji i użyciu najlepszego materiału, w jak najkrótszym czasie. Przez niemieckiego i francuzkiego wykonują się także prawidłowo wszystkie, inne pisma, akcenty i znaki, jakoto: polskie, czeskie, węgierskie, rumuńskie, tureckie, hebrajskie, greckie, i rossyjskie, tak iż takowe pod względem ścisłości i trwałości i równe są pismu metalowemu.

Książka wzorów i cennik na żądanie stoją do usług.

Etablissement

dla konfekcyi & modelów



**Ludwik Zwieback & Bruder**



WIEN,

Mariahilferstrasse 57 und 90.

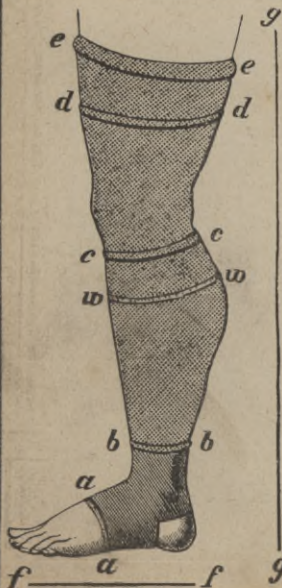
Największy skład gotowych sukien damskich.

Staro renomowana firma.  
Dla wysokiej szlachty polskiej

**P. JUNGBAUER**

(Tailor).

Zakład znajduje się  
Stock im Eisenplatz 2 (Hotel Royal)  
Wejście Singerstrasse 1.



Skład wyrobów gumowych  
z fabryk

**JÓZEFA REITHOFFERA**

**Synów**

Krehan & Wydra

I., Herrengasse Nr. 4

VI., Mariahilferstrasse 33

polecają swój obficie zaopatrzony skład

**kauczukowych i guttaperchowych wyrobów**

wszelkiego rodzaju, *dla pielęgnowania chorych i chirurgicznych i higienicznych celów.*

# Zakład dentystyczny

w środku miasta

I., Wollzeile 37 (Dominikanergebäude).

---

Operacje uskutecznia się bez bólu zapomocą gazu rozweselającego (Lustgas) lub kokainą. Plomby złote, srebrne i email-cementowe. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie.

---

— ❁ Dla polskiej klienteli ❁ —

ceny umiarkowane.

---

W Zakładzie można się porozumiewać w językach:  
polskim, francuskim, rossyjskim i niemieckim.

---

Adres:

WIEN, I., Wollzeile 37.  
(Dominikanerbastei).

Istnieje od r. 1854.

Dla jeżdżących powozem, konno i podróżujących



## Hermana Waitzner'a

w Wiedniu, tylko I. Adnergasse Nr. 14.

Szory popiersne z aparą kompl. 32—100 zlr.

Chomąty za parę komplet . . . 60—200 "

1 para szorów roboczych komplet . . . . . 50 "

Siodła . . . . . 14—35 "

Siodła z rzemieniami, gurta, wędzidłem, stanga i trendzle . . . . . 24—50 zlr.

Siodła damska . . . . . 45—60 "

Wędzidło, stanga i trendzle . . . . . 6-50 "

Kufry dla wzorów, do podróży, torby w każdej wielkości.

Wszystkie wymienione i inne do tego zawodu należące artykuły po najtańszych cenach fabrycznych za gotówkę albo za pobraniem pocztowym.

## Największy Bazar w Wiedniu „KÄRNTNERHOF“

— I., Kärntnerstrasse 38 —

Wszelkie nowości w galanteryjnych wyrobach, domowych i kuchennych rekwizytach.

### NOWOŚĆ:

### „Monopan“

Jedyny mechaniczny przyrząd muzyczny z mnóstwem całych kawałków (grających).

## → Konie. ←

### Wiener Tatarsal

Podpisany poleca się do zakupu i sprzedaży koni wszelkiego rodzaju. Zlecenia wykonują się najlepiej.

# MORGENSTERN

## WIEN,

### II., Praterstrasse 54.



Ces. król. Fabryka Harmonij.

# Teofil Kotykiewicz

e. k. dostawca nadworny

W W I E D N I U

V. Margarethenstrasse 63, wejście Straussengasse 18.

Skład harmonij wszelkich wielkości



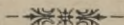
dla kościołów, szkół, salonów i koncertów.

Ilustrowane książki i cenniki na żądanie franko.

KANTOR WYMIANY  
**UNION-BANKU**

w  
WIEDNIU

I. Bezirk, Graben Nr. 13.



**Sprzedaż i zakupno**

wszelkiego rodzaju

*efektów loteryjnych, losów państwowych, akcji i obligacji  
pryorytetowych, waluty i. t. p. Promesy na wszystkie  
ciągnięcia.*

---

Medal z wystawy jubileuszowej w Wiedniu 1888. — Medal srebrny z wystawy  
w Linciu 1889.

Specjalna fabryka tutek cygaretowych i cygarniczek

**Władysława Czerwińskiego,**

WIEDEN, IV., Kettenbrückengasse 8.

Filia: I., Liliengasse 1.

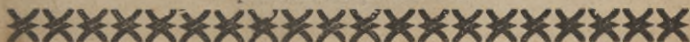


Handel Nasion i Roślin

**H. Weyringer's Nachfolger**

Wiedeń, I., Rothenthurmstrasse 39.

Nasiona kwiatów i jarzyn własnej kultury. Wszelkie nasiona rolnicze  
i pastewne, róże etc. etc.



C. k. nadworne atelier „Adèle“

WIEDŃ,

I., Graben 19 (Hotel Müller)

Wyciąg osobowy do atelier. — Nowość: Platynotypia.

## Franciszek Tommasoni

c. k. nadworny dostawca.

**Największy handel delikatesów i win w Wiedniu**

I. Wollzeile 12. Filia: I. Petersplatz 11.

Specialność: południowo-tyrolskie i dalmatyńskie wina.

*Pokój do śniadań: I. Wollzeile 12 i Petersplatz 11*

i na peronie odjazdowym Westbahu.

Towary żałobne.

## Alex. Toldt & Sohn (Syn)

Wiedeń, I., Tuchlauben Nr. 15

„Zur Iris-Blume“.

Największy skład rzeczy żałobnych dla dam, jakoto: kostiumów, mantyl, paltotów, kapeluszy, jakoteż wszelkiego rodzaju materyj żałobnych i pół-żałobnych od najbardziej pojedynczych aż do najwykwintniejszych gatunków.

## FORSTINGER & GOTTLIEB

c. k. dostawcy nadworni,

I., Graben Nr. 22, w Wiedniu.

Etablissement dla urządzenia kuchen i dla komfortu domowego.  
Zupełne urządzenia kuchenne od 25 zlr. do 500 zlr. i wyżej.

Cenniki gratis i franko.

# J. A. LÖW

Wiedeń

I. Kärntnerstrasse 3.

Pierwszy, największy  
skład wszelkiego obuwia.

Własne wyroby formy bardzo eleganckiej i zalecające się wielką trwałością dla **panów, dam i dzieci**, do codziennego użytku, jako też do salonu na przechadzkę, polowanie i podróz.

*Rzetelna usługa. Ceny stałe.*



*Patentowane normalne rajtuzy, najlepszą oryginalną*

**Normalną Bieliznę prof. Dr. G. Jaeger'a**

dla panów, dam i dzieci

zrenomowanej fabryki **J. Hampf & Söhne** w Schönlinde  
dostać można w głównym składzie

**IGNACEGO KESSLERA**

**Wien**

Główny skład: I., Stefansplatz, Stock im Eisenplatz 7,  
Filia: I., róg Goldschmiedgasse.

Zamówienia z prowincyi skuteczniają się prędko  
za poborem pocztowym.

# Konfekcyja Damska

„Pod Polką“.

## FRANCISZEK TAUBENRAUCH

W I E D E Ń

Miasto, Weinburggasse Nr. 6.

Założony w r. 1848.

Założony w r. 1848.

Skład pieców kaflowych

### L. & C. HARDTMUTH

W I E D E Ń, Franzensring 20.

C. k. na-  dworny

dostawca pościeli.

## J. PAULY & SOHN

WYROBY: Łóżka dziecinne, ko-  
łyski, wielkie łóżka.

W I E D E Ń, I., Spiegelgasse 12.



Juror wystawy przemysłowej 1880. Medal zasługi 1873.

### Fabryka rekwizytów do podróży

i wyrobów skórzanych

## M. WÜRZL & SYNOWIE

I., Spiegelgasse 3  
(Hotel Matschakerhof).

I., Kärntnerstrasse 38  
(Kärntnerhof).

Montowania i naprawy skuteczniają się szybko.

Fabryka wyrobów lnianych i adamaszkowych

# Frydryka Kornblüh,

Freudenthal (Szlązk, austriacki).

*Skład: Wiedeń, I. dzielnica, Bauernmarkt Nr. 11.*

Korzystne źródło dla zakupna wypraw weselnych i potrzeb gospodarstwa domowego.

**KALODONT** SARG'A najnowszo ameryk. mydło  
glicerynowe do zębów w tubach,  
aprobowane przez władze sanitarne.

Wiedeń, I., Neuer Markt 2

jakoteż we wszystkich aptekach i perfumeryach

— \* 1 sztuka 35 kr. \* —

## DECKERT & HOMOLKA

Zakład dla elektrotechniki



W I E D E Ń

I., Kärntnerstrasse 46.

Doszarczamy dla domów, hotelów  
i t. p. telegrafy, telefony, mikro-  
fony, konduktory, elektro-terapeutyczne aparaty,  
aparaty dla oświetlenia elektrycznego i t. p. po  
najtańszej cenie i pod gwarancją najrzetelniejszej usługi.  
Ilustrowane katalogi z cenami na żądanie w języku nie-  
mieckim lub francuzkim.

C. k.  uprzyw

# ZAKŁAD LITOGR., DRUKARNIA I PAPIERNIA EDUARD SIEGER

c. k. dostawca nadworny

Wiedeń

kantor i skład:

**I., Domgasse, Domherrenhof 2.**



Na jedną stronę od sztuki zł. 5.50  
Na obydwie strony za sztukę złr. 10.

C. k. uprzyw.

## Patentowane opaski rupturowe

bez sprężyn przy ciele z peletonowemi piórami do kręcenia.

*Ta najnowsza konstrukcja zapewnia najlepszy skutek także przy najcięższych i najstarszych rupturach*

## O. NEUPERTA Następca

fabryka bandażów.

**Wiedeń, I., Graben 29**

(wewnątrz Trattnerhof).

Przesyłka prędką i dyskretna. Za pobraniem pocztowem.

Potrzebne podanie miary:

1. Objętość około bioder w centymetrach.
2. Tam gdzie jest ruptura. z lewej, prawej strony albo z obu stron.
3. Wielkość ruptury w przybliżeniu u. p. wielkości jaja kurzegoc i gęsiego.

## Przybory do kąpieli, umywalni i urządzenia klosetów

dla szpitalów, instytucji i prywatnych. przybory dla hydroterapii, wanny półkapielowe, stałe i przenośne kąpiele parowe, wanny do kąpieli i stołki kąpielowe z wybornem patentowanym opalaniem do regulowania, urządzenia kąpielowe z zimnym i ciepłym tuszem, dającym się dokładnie regulować na każdy stopień, bidety, irygatory, jako też wrzyskie dla zdrowotności potrzebne przedmioty najtaniej u

## M. STEINERA

Fabrykanta c. k. wyłącznie uprzyw. przyborów kąpielowych WIEDEN, II., dzielnica, Taborstr. tylko Nr. 29 obok c. k. poczty. Ilustrowane cenniki franco.



S K Ł A D

sztucznych haftów i tkanin Karola Giani.

**Fellinger & Hassinger**

WIEN

(I., Seilergasse 10 Göttweiherhof)

polecają chorągwie kościelne, paramenty, baldachiny,  
metalowe narzędzia kościelne i t. p. trwale i ściśle  
wedle przepisów kościelnych robione.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

**Bez konkurencji !**

Sprzedż  
częstkowa  
i hurtowna

Własna specyjalna fabryka  
tutek cygaretowych

**Feliksa Stefanowskiego**

v WIEDNIU.

Skład: I., Singerstrasse 5.

Prawdziwe  
bibułki  
francuskie

**Interes spedycyjny**

**Wiedeń, I., Schottenring 26.**

**Prze-  
wadzania** ko-  
leję i okrątem w wszy-  
stkich kierunkach za po-  
mocą umyślnie skonstruowa-  
nych, tapicerowanych wozów, bez  
opakowania pod gwarancyi.

Ładowania, przewozy wszelkich  
posyłek w wszystkich kie-  
runkach koleją i okrę-  
tem. Najtańsze  
ceny.

**Patentowane wozy Tausky & Co.**

**MAX TAUSKY & Co.**



Stara c. k. Apteka Połowa

**FRANCISZKA X. PLEBANA**  
**I., Stefansplatz Nr. 8**

**WIEDEN.**

Główny skład wszystkich krajowych i zagranicznych  
specyalności.

**Homeopatyczna i aleopatyczna apteka.**

Preserwatywy, wody mineralne, perfumy. przy-  
bory do bandażowania etc. etc.

**Confection Robes et Nouveantes**  
dla dam

**Ludwik Schaffer**

**I., Kohlmarkt 6, róg Wallnerstrasse**

najtańsze ceny

**W I E D E Ń.**

**MULTICOLOR.**



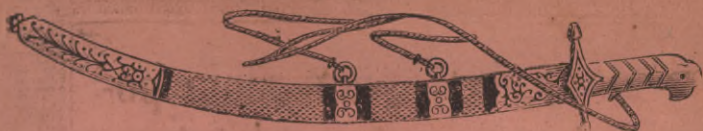
Kaseta malarska z wszystkimi przyrządami i opisem do  
łatwego sporządzenia dla każdego staroniemieckich okien  
oprawnych w ołów 8 złr. Zbiory minerałów 72 sztuk w  
1 kasecie po 6., 8., 10. złr.

**C. k. nadworny skład papieru i przyborów do  
pisania i rysowania.**

**KUTSCHERA's Nachfolger E. Lerch**

**Wien, Graben 30.**

**S. 61**



# Stanisław Striberny

Fabrykant broni,  
c. k. dostawca broni dla armiji i wszelkiego rodzaju  
uniformów

WIEN, I., Graben 16.

Interes założony w r. 1849.

Obficie ilustrowane cenniki gratis i franco.

Konfekcyja Damska

**ED. TAUBENRAUCHA**

pod

„Stadt Frankfurt“

miasto, Spiegelgasse Nr. 2

**WIEN**

Nowości w wszelkim rodzaju kostiumów, szlafroków, płaszczów od deszcza i do podróży, płaszczyki do teatru, żakiety, manteaux.

# Masy do zapuszczania podłóg z oszczędnością.



Tylko prawdziwe, jeśli paczka zaopatrzoną jest w powyższą markę ochronną dla parketów, podłóg z miękkiego drzewa i lakierowanych; najtańszy, najprostszy środek do zapuszczania samemu, wysecha prędko i daje bez szkodliwego lśniącego jak zwierciadło połysk.

W zapasie w bezbarwnym (dla parketów), jasno-żółtym, żółtym, ciemnożółtym, czerwono-brunatnym i orzechowobrunatnym kolorze (dla parketów i posadzek z miękkiego drzewa). Zapuszczoną posadzkę można wilgotnie wytrzeć.

**Bursztynowy lak** w trzech odcieniach (jasno-żółty, żółty i ciemnożółty) wysecha w 4–5 godzin, daje trwały pokost, którego wodą zmyć nie można.

2 flaszki à 1 złr. 20 kr. wystarcza na obszerny pokój.

**Wszystkie gatunki laków do skór i obuwia**, przedni towar.

**Środki do czyszczenia kamienia do czyszczenia** ostatnie nadają się szczególnie do czyszczenia łyżek, nożów, widelców, narzędzi stalowych i metalowych. Cegiełka 15 ct. Opisy i sposoby używania rozsełają się darmo.

## **SCHNEIDER & CO.**

Wiedeń,

Główny interes:

Skład w mieście:

V., Franzensg. 18.

I., Herrengasse 10

Depot

u Józefa Voigt i Co. „pod czarnym psem“

I., Hohermarkt 1,

u Alojzego Hübnera we Lwowie, Schmiedta i Fontina

w Czerniowcach.

58959

136424

10

Z

30/18.60

Ten nowy, elegancki i wedle nowożytnego systemu urządzony zakład kąpielowy, obejmuje następujące oddziały:

**I. Oddział**

kąpiel parowa dla panów. Specjalność: sala wanien, każdy p. t. gość otrzymuje umyślnie i osobno dla siebie napełniony basen. Kąpiele salonowe dla panów i pań.

Dla pań i panów

**Salonowe kąpiele łaźniakowe,**

Podczas sezonu letniego

✻ Tuszowe kąpiele. ✻

**Wiedeńskie kąpiele centralne**  
(Wiener Centralbad)  
I., Weihburggasse 20.

**II. oddział.**

Zimna wodolecznia dla panów pod kierownictwem Dr. Henryka Hertzka.

**III. Oddział.**

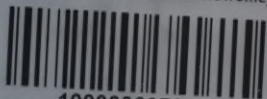
Medyczne kąpiele pod kierownictwem dr. Wilhelma SPERBER kąpiele w francensbadzkiej borowinie, francensbadzkie kąpiele w ekstrakcie borowinowym, Darkauwskie jodowo-bromowo-solne kąpiele w ekstrakcie szpilkowym, inhalacja kwasorodu i inne kuracyjne inhalacje, kąpiele smolne, elektryczne i t. p. Czas kąpieli od 6 godz. rano 6 godz. wieczorem. Dyrekcya Wiedeńskiej Kąpieli Centralnej właściciele: Honus & Lang, Wiedeń. Dyrektor dr. Wilhelm Sperber z Dörkau na ces. aust. Szlązka Kąpiele ciepłe łaźniakowe.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. inw. **41161**

Kdn. Zam. 480/55 20,000

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297046